

NAUCZYCIELSKI KLUB LITERACKI
BIAŁYSTOK



NAJPROŚCIEJ



ISSN 1898-228X

1 / 151 / 2026

☐ PAMIĘCI MARKA DOBROWOLSKIEGO.

• Marek Dobrowolski (1962-2026). Oprac. Kazimierz Słomiński (str. 3-4).

WIERSZE. • Anna Czartoszewska (str. 5). • Józefa Drozdowska (str. 5). • Katarzyna Grabowska (str. 6). • Krystyna Gudel (str. 6). • Regina Kantarska-Koper (str. 6). • Grzegorz Nazaruk (str. 7). • Joanna Pisarska (str. 7-8). • Daniela Polasik (str. 9). • Anna Ralicka-Perkowska (str. 9). • Joanna Skowrońska (str. 9). • Irena Słomińska (str. 9). • Anna Solbut (str. 10). • Marek Ustymowicz (str. 10). • Bożena S. Bart (str. 10). • Jolanta Maria Dzienis (str. 11). • Janina Jakoniuk (str. 11). • Urszula Krajewska-Szeligowska (str. 12).

WSPOMNIENIE. • Zbigniew Nowicki. *Wspomnienie Marka Dobrowolskiego*. (Str. 12-13).

☐ POEZJA. • Bożena S. Bart (str. 13). • Marek Ustymowicz (str. 14-16). • Katarzyna Grabowska (str. 17-18). • Anna Ralicka-Perkowska (str. 19-21). • Regina Kantarska-Koper (str. 22). • Regina Świtoń (str. 22). • Anna Kropiewnicka (str. 23). • Urszula Krajewska-Szeligowska (str. 23-24).

☐ PROZA. • Anna Solbut. *Pokrewieństwo istnienia (lub złudna konieczność współistnienia); Rozmowy*. [Proza]. (Str. 25-31). • Zbigniew Nowicki. *W każdą niedzielę jesteśmy w nastroju przysiadalnym*. (Str. 31).

☐ SATYRA. • *Aforyzmy (teksty z turnieju)*. Jolanta Maria Dzienis; Regina Kantarska-Koper; Katarzyna Grabowska; Irena Konończuk; Anna Kropiewnicka; Urszula Krajewska-Szeligowska. (Str. 32). • Kazimierz Słomiński. *Aforyzmy*. (Str. 33-36).

☐ RECENZJE. • Erazm Stefanowski. *Żeglarz z poetycką busolą*. Rec. Czesław Kowalewski. *Błękitny sen*. Twardy Róg 2024. (Str. 37-39). • Irena Słomińska. „*Imię wiatru*” (postlowie). Rec.: Anna Solbut. *Imię wiatru*. Białystok 2026. (Str. 40-41). • Krystyna Gudel. *Opowieści o czasie odeszłym*. Rec.: Józefa Drozdowska. *Opowieści spod Trukieli*. Twardy Róg 2025. (Str. 41-42). • Tadeusz Dudek. *Komentarz do ciemnofioletowego tomu poezji Marka Dobrowolskiego*. Rec.: Marek Dobrowolski. *Ciemnofioletowy*. Białystok 2024. (Str. 42-43). • Tadeusz Dudek. *Komentarz do wiersza Ireny Słomińskiej „Mieszkanie”*. Wiersz z tomiku: Irena Słomińska. *Snu pełna*. Białystok 2025. Opublik. na portalu „Poeci w sieci” 4.04.2026. (Str. 44).

• Krystyna Gudel. *Pierwszy krok w nowy rok*. (Str. 45).

☐ NOTKI. Oprac. K. S. (Str. 45-63).

☐ SATYRA • Kazimierz Słomiński. *Dobre rady*. (Str. 64).

Autorzy tekstów zamieszczonych w 1/151/2026 numerze „Najprościej” w układzie alfabetycznym:

Anna Czartoszewska (Plewki), Józefa Drozdowska (Augustów), Tadeusz Dudek (Katowice), Jolanta Maria Dzienis (Białystok), Katarzyna Grabowska (Suraż), Krystyna Gudel (Suchowola), Janina Jakoniuk (Białystok), Regina Kantarska-Koper (Białystok), Irena Konończuk (Białystok), Urszula Krajewska-Szeligowska (Krajewo Białe), Anna Kropiewnicka (Suwałki), Grzegorz Nazaruk (Białystok), Zbigniew Nowicki (Białystok), Joanna Pisarska (Białystok), Daniela Polasik (Koleczkowo), Anna Ralicka-Perkowska (Białystok), Bożena S. Bart (Białystok), Joanna Skowrońska (Porosły), Irena Słomińska (Białystok), Kazimierz Słomiński (Białystok), Anna Solbut (Białystok), Erazm Stefanowski (Augustów), Regina Świtoń (Knyszyn), Marek Ustymowicz (Krupniki).

Wybór tekstów, opracowanie i przygotowanie do druku: KAZIMIERZ SŁOMIŃSKI. Wydawca: Nauczycielski Klub Literacki przy Zarządzie Okręgu Podlaskiego Związku Nauczycielstwa Polskiego w Białymstoku (15-034 Białystok, ul. Dobra 12).

Druk: światłokopia ZO ZNP. Nakład 100 egz. Honorariów nie płacimy.

Numer dostępny w całości na stronie internetowej Zarządu Okręgu Podlaskiego ZNP (pdf).

Grafika na str. 1: Anna Ralicka-Perkowska (Białystok).

MAREK DOBROWOLSKI (1962-2026)

W dniu 22 stycznia 2026 r. zmarł w Białymstoku w wieku 63 lat Marek Dobrowolski, poeta związany z Nauczycielskim Klubem Literackim w Białymstoku. Urna z prochami złożona została do grobu 26 stycznia 2026 r. na Cmentarzu Miejskim w Białymstoku.

Urodził się w 1962 r. w Białymstoku. Z wykształcenia ekonomista, z zawodu bankowiec. Z zamiłowania poeta, autor wierszy (w tym wierszy dla dzieci), aforyzmów, fraszek, limeryków i moskalików. Amatorsko zajmował się też fotografią i rzeźbą. Pisał „od zawsze”, ale jego kontakt z lokalnym środowiskiem literackim datuje się od października 2008 r. (Przymrozki Poetyckie w Topilcu zorganizowane przez Wojewódzki Ośrodek Animacji Kultury w Białymstoku). Publikował w wydawnictwach zbiorowych Książnicy Podlaskiej w Białymstoku, m. in. w „Epei” (2008-2015), w antologiach poetyckich Nauczycielskiego Klubu Literackiego w Białymstoku: „Na skrzydłach słów” (2009), „Opętani wierszem” (2010), „Czarowny świat wierszy” (2011; wiersze dla dzieci), „Smaki miłości” (2014), „Otwieranie słowa” (2017), „Podlasie w blasku słowa” (2018), „Pomiędzy dłonią a niebem” (2020), „Między jawą i snem” (2025), „Medytując zmartwychwstanie” (2026). Autor tomików wierszy: „Między ziemią niebem a mną” (2010), „To nie my wymyśliliśmy raj” (2012), „Jestem niewielką ścieżką” (2016), „Jednym słowem kobieta” (2023), „Ciemnofioletowy” (2024). Współautor zbiorów z serii „Kajety Starobojańskie”: „Ze światła i mgły” (2011), „Wiosna jeszcze będzie” (2018), „Sen – jawa – pamięć” (2023). Aforyzmy i fraszki opublikował w kwartalniku „Metafora”, nr 13 (94) 2014, str. 104-119. Laureat I nagrody w Czerwcowym Konkursie Jednego Wiersza – Łomża 2010. W 2014 r. została wydana płyta z poezją śpiewaną pod tytułem „Może odpocznij”, do wierszy Marka Dobrowolskiego muzykę skomponował i utwory zaśpiewał Marek Jarosz.

TEKSTY MARKA DOBROWOLSKIEGO OPUBLIKOWANE W „NAJPROŚCIEJ”:

WIERSZE: ● *** *Było ciemno...*; *** *Stały dwie trumny...*; *Koniec życia.* [Wiersze]. 2008, nr 3 (81), s. 12. ● *Uśmiechy*; *** *wypełniasz mnie sobą...*; *Poeta*; *** *żyłeś pół wieku...* [Wiersze]. 2009, nr 2 (84), s. 3. ● *Tsunami.* [Wiersz]. 2009, nr 3 (85), s. 4. ● *Środy literackie w Książnicy Podlaskiej.* [Wiersz]. 2009, nr 3 (85), s. 64. ● *** *ziemia po której kroczył...* [Wiersz; dedyk. W. Kazaneckiemu]. 2009, nr 4 (86), s. 3. ● *Tryptyk żałobny.* [Wiersz]. 2011, nr 2 (92), s. 7. [Pamięci Eugeniusza Szulborskiego]. ● *** *nad ranem / odwiedził mnie anioł w bieli...*; *Przed lustrem*; *** *póki świecisz...* [Wiersze]. 2011, nr 3-4 (93-94), s. 10-11. ● *** *dzieciństwo minęło mi błyskawicznie...* [Wiersz]. 2012, nr 2 (96), s. 19. ● *** *samotne / oparte o siebie plecami...*; *** *w długim płaszczu...*; *** *najbardziej lubię / pierwszy jęk...* [Wiersze]. 2013, nr 1 (99), s. 4. ● *** *na początku były słowa...* [Wiersz]. 2013, nr 2 (100), s. 18. ● *Szczęście?* [Wiersz dla dzieci]. 2013, nr 4(102), s. 17. ● *** *spijasz skórą słońce...* [Wiersz]. 2014, nr 1 (103), s. 4. ● *** *moją ścieżkę oświetla księżyc...* [Wiersz]. 2014, nr 2 (104), s. 4. ● *** *pamiętam kwiaty...* [Wiersz]. 2014, nr 3 (105), s. 3. ● *** *skinąć głową...* [Wiersz]. 2015, nr 2 (108), s. 6. ● *** *zatańczyła jesień walca...* [Wiersz]. 2015, nr 4 (110), s. 17. ● *** *z reguły pierwsze...*; *** *pilnuję skrawków snu...*; *** *popłynęliśmy z prądem rzeki...*; *** *odwiedziła mnie...*; *** *jestem niewielką ścieżką...*; *** *trawa żyje...*; *** *cisza / wspaniała pani...*; *** *odpoczywam / w morzu zieleni...*; *** *w samym sercu miasta...*; *** *posadziłem dwa drzewa...*; *** *żeby cię zobaczyć...*; *Cienie Afryki*; *** *spłoszone ptaki...*; *** *góra mocy...*; *** *ostatni raz / u spowiedzi byłem...* [Wiersze]. 2016, nr 2 (112), s. 3-6. ● *** *mój drogi...* [Wiersz]. 2016, nr 3 (113), s. 12. ● *** *słońce / jesienią / jak dziecko...*; *** *stary śpiewnik...* [Wiersze]. 2016, nr 4 (114), s. 22-23. ● *Od deszczu i od słońca.* [Wiersz dla dzieci]. 2017, nr 1 (115), s. 26. ● *** *hipnotyzuje / złotymi skrzydłami...*; *** *wybrałem się w podróż...* [Wiersze]. 2017, nr 2(116), s. 15. ● *** *nie wierzę / że w rajskim ogrodzie...* [Wiersz]. 2017, nr 3(117), s. 22. ● *** *a gdy wchodziła...* [Wiersz]. 2017, nr 4(118). s. 3. ● *I tak co roku.* [Wiersz]. 2018, nr 1(119), s. 10. ● *** *i została cisza...* [Wiersz]. 2019, nr 2 (124), s. 7.

[Pamięci Ireny Grabowieckiej]. ● *** *pozornie / rozsypane // słowa...*; *** *parkiet broczył / tupotem nóg...*; *Notre Dame*. [Wiersze]. 2019, nr 2 (124), s. 13-14. ● *** *codziennie / budzę się na świat...* [Wiersz satyr.]. 2019, nr 2 (124), s. 34. ● *** *zaczyna się...* [Wiersz]. 2019, nr 3 (125), s. 13. ● *Oscary*. [Wiersz]. 2020, nr 1 (127), s. 19. ● *** *już na odległość...* [Wiersz]. 2021, nr 2 (132), s. 16. ● *** *zakochałem się...*; *Metamorfoza*. [Wiersze]. 2021, nr 3 (133), s. 12. ● *Pierwszy bal*. [Wiersz]. 2022, nr 1 (135), s. 17. ● *** *spytałem jak pachnie...*; *** *a jednak / koniec świata...*; *Wigilia 2022*. [Wiersze]. 2022, nr 3-4 (137-138), s. 18. ● **JEDNYM SŁOWEM KOBIETA**. *** *omijam regał...*; *** *czasami taki szczegół...*; *** *bez głowy...*; *** *zamiast petard...*; *** *bujne rozkołysane...*; *** *przy tobie...*; *** *wybrałem się w podróż...*; *** *podłoga wyłożona była parkietem...*; *** *pod suknią codzienności...*; *** *kiedy stanęła przed nim...*; *** *gdy będziemy sami...*; *** *umawiam się z tobą myślami...*; *** *żeby cię uwieść...*; *** *twoją nagość...*; *** *jesteś wierszem...*; *** *czy to prawda...*; *** *odkryłem...*; *** *niespokojne uda...*; *** *kusisz mnie...*; *** *łapię cię w pół...*; *** *ślimaczym tempem...*; *** *wyszeptane słowa...*; *** *oplotła nogi...*; *** *to pragnienie...*; *** *zakochane anioły...*; *** *miałem sen...*; *** *obudziły się...*; *** *znowu pragnę...*; *** *bez ciebie...*; *** *gdy nie mogę inaczej...*; *** *nakarm moje serce...*; *** *pozostało po nas...*; *** *umówmy się...* [Wiersze]. 2023, nr 4 (142), s. 3-9.

KRÓTKIE FORMY: ● *Moskaliki*. 2010, nr 2 (88), s. 26. ● [5 aforyzmów]. 2022, nr 1 (135), s. 32.

RECENZJA: ● *Pokonać lęk*. Rec.: Ewa Danuta Stupkiewicz. *Pokonać lęk*. Białystok 2013. – 2013, nr 4(102), s. 44.

O TWÓRCZOŚCI MARKA DOBROWOLSKIEGO: ● Regina Kantarska-Koper. *Między ziemią, niebem, a człowiekiem*. Rec.: Marek Dobrowolski. *Między ziemią niebem a mną*. Białystok 2010. – 2010, nr 2 (88), s. 40-42. ● Regina Kantarska-Koper. *Kajety Starobojarskie 5 – „Ze światła i mgły”*. Rec.: Marek Dobrowolski, Barbara Lachowicz, Ewa Danuta Stupkiewicz. *Ze światła i mgły*. Białystok 2011. – 2011, nr 2 (92), s. 33-34. ● Regina Kantarska-Koper. „*Jestem niewielką ścieżką*” *Marka Dobrowolskiego*. Rec.: Marek Dobrowolski. *Jestem niewielką ścieżką*. Białystok 2016. – 2016, nr 2 (112), s. 44-45. ● Regina Kantarska-Koper. *Wiosna jeszcze będzie?* Rec.: Marek Dobrowolski, Jolanta Maria Dzieńis, Katarzyna Grabowska. *Wiosna jeszcze będzie*. Białystok 2018. – 2018, nr 2 (120), s. 39-41. ● Regina Kantarska-Koper. „*Jednym słowem kobieta*” wg *Marka Dobrowolskiego*. Rec.: Marek Dobrowolski. *Jednym słowem kobieta*. Białystok 2023. – 2023, nr 4 (142), s. 42-43. ● Regina Kantarska-Koper. „*Ciemnofioletowy*” *Marka Dobrowolskiego*. Poślowie w: Marek Dobrowolski. *Ciemnofioletowy*. Białystok 2024. – 2023, nr 4 (142), s. 43-46. ● Barbara Lachowicz. *Wiersze Marka Dobrowolskiego z tomu „Jestem niewielką ścieżką”*. Rec.: Marek Dobrowolski. *Jestem niewielką ścieżką*. Białystok 2016. – 2016, nr 2 (112), s. 45. ● Joanna Pisarska. *Ciemnofioletowy, co w sobie kryjesz?* Poślowie w: Marek Dobrowolski. *Ciemnofioletowy*. Białystok 2024. – 2023, nr 4 (142), s. 46-49. ● Irena Słomińska. *Sen – jawa – pamięć (wstęp do kajetu)*. Wstęp w: Grażyna Cylwik, Marek Dobrowolski, Irena Słomińska. *Sen – jawa – pamięć*. Białystok 2023. – 2023, nr 2 (140), s. 41. ● Irena Słomińska. *Falowanie sensów*. Rec.: Marek Dobrowolski. *Jednym słowem kobieta*. Białystok 2023. – 2023, nr 4 (142), s. 41. ● Regina Świtoń. *To nie my wymyśliśmy raj*. Rec.: Marek Dobrowolski. *To nie my wymyśliśmy raj*. Warszawa 2012. – 2012, nr 4 (98), s. 47-48. ● Mieczysław Wojtasik. *Wspólnota zamierzeń*. Wstęp w: Marek Dobrowolski, Jolanta Maria Dzieńis, Katarzyna Grabowska. *Wiosna jeszcze będzie*. Białystok 2018. – 2018, nr 1(119), s. 46-47. **INNE:** ● Jolanta Maria Dzieńis. *Męski raj*. 2017, nr 2 (116), s. 39. [O wystawie krawatów Marka Dobrowolskiego].

Opracował **Kazimierz Słomiński**

ANNA CZARTOSZEWSKA

Ciemnofioletowe pożegnanie

Markowi Dobrowolskiemu

Pękł fundament ziemskiego życia.
Dołączyłeś do tych,
którzy przed Tobą wyśpiewali swą mądrą
ciszę.

Rozdałeś wszystkie motyle,
białe ptaki, kolorowe uśmiechy,
ciemnofioletowe łyzy,
zieleń czynów i hartowaną stal słów.

Już nie pozbierasz rozsypanych drobin siebie
w wersy, w zwrotki,
w nowy niedzielny wiersz.

Już nie podasz ręki,
nie poprowadzisz, nie podwieszysz.
Wybrałeś się w podróż zbyt wcześnie
i o krok za daleko.

Nie zabrałeś ze sobą nawet pióra,
fotografii najbliższych, ulubionej płyty,
kolekcji krawatów.

Jakbyś wiedział, że tam, gdzie idziesz,
nie zabraknie Ci niczego,
urodzisz się na nowo,
urodzisz się bogaczem.

I o nic już nie będziesz prosił.
I będziesz miał tam święty spokój.

A tutaj smutno i zimno,
taktownie pada śnieg najmilszy.
„Jutro” bez Ciebie się skrada. Dziwnie.
„Dziś” pisze wiersze żałobne.

*W wierszu użyto cytatów, motywów
lub parafraz z tomu „Ciemnofioletowy”
Marka Dobrowolskiego.*

JÓZEFA DROZDOWSKA

W błękitnie i bieli

*Pamięci Marka Dobrowolskiego,
wspominając pielgrzymkę
Nauczycielskiego Klubu Literackiego
do Sanktuarium Matki Bożej
Pojednania w Hodyszewie
w dniu 28.07.2022 roku*

Maryja w małej kamiennej kapliczce
biało-błękitna jak niebo tegoż dnia
przygotowana do objęcia nas
naszych myśli i wierszy
rozpostartymi ramionami
by przytulić do serca
Wzrok unosi poprzez donice
białych i czerwonych kwiatów
jakby kogoś szukała
Michasia Joasia Halinka Renia i ja
stoimy wznosząc się na czubkach palców
jakbyśmy wlatywały za Jej wzrokiem
Przed nami na kamiennych kręgach
rozpromienione siedzą Ania z Ulą
również unosząc wzrok ku górze
A gdzie Marek? Przed chwilą stał tu
w granatowej kurtce i niebieskim krawacie
Może z drugiej strony aparatu fotograficznego
a może na chwilę odszedł w bujną zieleń
za kapliczką by poluźnić ze wzruszenia
krawat pod szyją
Za chwilę za cztery lata w obłoku
niebieskim nie będzie musiał nic
poza zdziwieniem i zadziwieniem
Dookoła zima a w jego sercu
ciepło już na zawsze
W naszych zaś sercach chłód
ściska wiersze

Augustów, 27 stycznia 2026

KATARZYNA GRABOWSKA

Niezwyczajny

Był jak ptak który uciekł z klatki
i uczył się latać
szukał ziaren w słowach
by żywić się poezją
był jak dziki kot z własnymi ścieżkami
z pozoru oswojony
lecz uciekający w bezpieczniejsze miejsca
był kolekcjonerem krawatów
któż by wszystkie zliczył
a każdy miał inny charakter i własną
opowieść
zmieniał je lecz nadal pozostawał sobą
niezwykłym wierszem

KRYSTYNA GUDEL

A jeśli to był tylko sen

że z nami byłeś że tworzyłeś
dłutem i piórem z głębi serca

zbyt krótko trwało za wcześnie w drogę
zostały szkice strof rozpoczętych
puenty znaczące i planów wiele

te wyrzeźbione zdobią miejsca
a zapisane czytać będą
poeci bliscy i przyjaciele

brakować będzie twojej skromności
wiary pokory licznej pomocy
na Mlecznej Drodze wśród gwiazd
szukać cię będą czyjeś oczy

zatęsknią wersy niedokończone
kartki z zapisem fragmentów myśli
może twój trop na dobry wiersz
komuś z poetów kiedyś się przyśni

REGINA KANTARSKA-KOPER

* * *

Pamięci Marka Dobrowolskiego

mówiłeś
„od lat mam plan
żeby uśmiechnąć się do śmierci
tuż przed śmiercią”

czy zdążyłeś Marku
uśmiechnąć się do niej
na chwilę przed odejściem
czy też zaskoczyła Cię nagle
i niespodziewanie?

mówiłeś
„czasami jest
jak najlepsze wybawienie

śmierć

nie jest taka
beznadziejna”

ufam że
wybawiła Cię
z chorób
cierpień
mąk życia
ciemnofioletowych zmierzchów

nie odszedłeś sam
przyszli po Ciebie Aniołowie
abyś rozpoczął nową misję

Twoje serce zawsze szukało
dobra

wedle życzenia
niech przy Twoim grobie
rosną czerwone maliny
na znak
jak bardzo kochałeś
ludzi

prosiłeś
„a na moim pogrzebie
nie smućcie się”

wybacz
tego życzenia nie potrafię spełnić
ogarnia mnie mrok
„ciemnofioletowy

niczym
kir”

GRZEGORZ NAZARUK

żaden poeta

*inspirowany II tomikiem poezji Marka
Dobrowolskiego i jemu dedykowany*

żaden poeta nie powie ci
że twoje wiersze są piękne
bo swoich
piękna nie docenia

żaden poeta nie powie ci
że twoje wiersze są wyjątkowe
bo własnych
znaczenia nie pojmie

żaden poeta nie powie ci
że twoje wiersze są skończone
bo pisząc
nigdy ich nie kończy

żaden poeta nie powie ci
że twoje wiersze są
bo tak naprawdę
nie są twoje

List do poety

listy piszesz
na wietrze
swoimi myślami
lub pyłem
po pracy
do adresata
wysyłasz te
listy
motylem

04.04.2016

PS

te listy
kiedy odszedłeś
wokół mnie
będą latać
i będę je
z tobą czytał
nawet po
wielu latach

25.01.2026

JOANNA PISARSKA

Kiedy odchodzisz

Pamięci Marka Dobrowolskiego

kiedy odchodzisz jest głęboka zima
tak głęboka że milkną telefony
śnieg skrzy się na ustach i włosach
a mróz zamyka nam oczy

kiedy odchodzisz
delikatnie wciągamy powietrze
w podrażnione pęcherzyki
nie wiedząc nic o Twoim zmaganiu
z odwiecznym cieniem losu

kiedy odchodzisz
zbieramy się by nigdy nie zapomnieć
Twojego ciepło bijącego serca
spojrzenia wprost z jego głębi
wnikania w każdy ból świata

by nie zagubić Twoich wierszy
zawsze Markowych
zawsze poruszających
zawsze żywych

22.01.2026

Dobra pora

*żadna pora
nie jest dobra*
Marek Dobrowolski

zimą wiatr jest chłodniejszy
wnika w zakamarki przemarzniętej duszy
przepatruje co w nas zostało
z dawnego ducha i mocy

zimą bardziej zanurzamy się w siebie
śnieg niczym ciężka kołdra
ogranicza ruchy władza
wewnętrzny świat

zimą drzewa niczym kościec ziemi
twarde i nieustępliwe
trzymają naszą nadzieję
na lepsze jutro

na przejście
do lepszego świata

JOANNA PISARSKA

W ciemnym fiolecie

*ten kolor
jest jak moje wiersze
ciemnofioletowy*
Marek Dobrowolski

kiedy dzień kłoni się nisko
by zapaść w wieczorne cienie

kiedy każdy kolejny rok
starzeje się cicho pod nocnym niebem

nie uciekajmy od wierszy
o barwie fioletu

pozwólmy ich ciemnym tonom
przemówić do naszych lęków

za nimi
już tylko światło

Krzak dzikiej róży

*jak samotny wędrowiec / dziki krzak róży
rozsiadł się / przy polnej drodze*
Marek Dobrowolski

przysiadł na brzegu drogi
na brzegu spotkania

w ciszy słowa
w niszy korytarza

poza ściskiem i gwarem
pomiędzy szeptem a szlochem

w pół kroku
w głąb serca

świata

Łabędź

*zapominam wtedy
że łabędzie
też
umierają*
Marek Dobrowolski

tego tańca nie było w planie poetyckiego
spotkania

ale okazja czyni złodzieja
piękna sala blask kandelabrow
chwila oczekiwania na glownego gościa

nie skraść tej chwili to jakby
miała nie powstać poezja

więc płyniemy para łabędzi o długich szyjach
przez ciche fale wieczoru
w rytmie nieprzeczytanych jeszcze wierszy
w takt muzyki która się dopiero antycypuje

żadne z nas nie wie które pierwsze
popłynie przez inne fale
dla kogo muzyka przekroczy progi tej sali

czyj wiersz zapisze się
po tamtej stronie

Po pogrzebie

najmilszy mi / jest śnieg / otula groby
Marek Dobrowolski, *Gdy pada*
na cmentarzu

już następnego dnia jest pusto
śnieg oprószył wczorajsze ślady
złagodził krawędzie zagłębień
wszędzie tam gdzie wchodziliśmy gęsto
pomiędzy groby
by dotrzeć na miejsce

dziś cisza na całej ogromnej przestrzeni
rozrastającego się cmentarza
ustał nawet wiatr
i odkryty płomień lampki pali się
nieporuszony
odbijając się w szkliwie śnieżnych połaci
w połysku szarf i na ściankach sąsiednich
zniczy

nie wiem jak skomentować tę chwilę
więc milczymy
Ty i ja po obu stronach bieli
zаслuchani w wieczność

28.01.2026

DANIELA POLASIK

Markowi Dobrowolskiemu

W białej ciszy ścieżka wydeptana truchtem
Ktoś nią wcześniej szedł
ktoś tu wcześniej był

Gdy temperatura spada poniżej zera
świat staje się lustrem
Obłoczki pary wybudzają z letargu
jakby chciały powiedzieć
żyjesz

Wyciągasz rękę jakbyś zapraszał do tańca
ożywiony obraz
Chwila zatrzymana w kadrze
Sala bankietowa w hotelu Poniatowskim
minęło osiem lat od pleneru w Suchowoli
Mówisz że martwe dłonie niczemu nie służą
żywe wspomnienia
tak

ANNA RALICKA-PERKOWSKA

* * *

Pamięci Marka Dobrowolskiego

Schwytane w locie
kartki z wierszami
szukają przyjaznego ładu

wtulone w ramiona
zaglądają w oczy
marszczą czoło

pokornie pochylają się nad wspomnieniami

trochę bezradne

czasami rozpościerają skrzydła
zadziwione śladem dłuta
na zaprzyjaźnionym Świątku

uśmiechają się do Anioła
marzącego o drewnianym serduszku

to takie Twoje skarby
biegnące za muzyczną frazą

a dziś poranek taki pusty...

JOANNA SKOWROŃSKA

Przejście

gdzie jesteś Ciemnofioletowy
zimny wiatr hula po wspomnieniach
twoje miejsce przy stole jest puste
zalega cisza
zaskoczeni pustką
trwamy każdy osobno
w milczeniu
jeszcze nie nadszedł czas
zadawania pytań
dlaczego tak nagle
w oddaleniu
bez uprzedzenia
bez gestu pożegnania
bezszelestnie
odszedłeś za mroczną zasłonę
właściwe słowa już cię nie znajdują
radość nie zaskoczy
smutek nie przygniecie
czas nie zniewoli
długo czekałeś na to przejście
czy wolność to kojące ramiona Ojca
który przygarnia?

IRENA SŁOMIŃSKA

Pamięci Marka Dobrowolskiego

Poeta
zbyt wrażliwy na życie
zbyt otwarty na śmierć

kroczył po śladach świętych
w odświętne życie
zgromadzone w korcach wierszy
w których zapisał Boga i człowieka

Chrystus pochylał się nad nim
i opatrzył rany
obmył jego już zastygłą twarz

choć nie zobaczyłam a widzę
światło
które go objęło
poetę który poleciał jak ćma
sobą poznał blask
ziemi

ANNA SOLBUT

* * *

pamięci Marka Dobrowolskiego

Żal w stronę nieba
uchylił drzwi
odległość bezradnie
rozłożyła ręce

już nie zdążę
za słowem
Anioł Ciszy
ukoił Ci serce

pozostał
biały wiersz
w białym śnie
szron pamięci
na pustym krześle

MAREK USTYMOWICZ

Wspomnienie o Marku

*nakarm moje serce
słowem potem czynem
nie proszę o wiele
daj mi odrobinę*
Marek Dobrowolski

O świcie
poznałem człowieka.
Pięćdziesiąt lat minęło
jak jeden dzień
zapomniany.

Dwa lata
dwa tomiki darowane
wystarczyły,
by pamiętać na zawsze.

O zmierzchu
wspominam poetę.
Miał serce karmione słowem
i duszę spragnioną
podróży
w nieznanie.

BOŻENA S. BART

Pamięci Marka Dobrowolskiego

Marek! Tego się nie robi!

Nie odchodzi się tak wcześnie!!!
Nie zabiera się niewyklutych wierszy gdzieś w niebyt.
Nie obiecuje się, że jeszcze porozmawiamy, a już nie...

Jak można odejść tak radykalnie, żeby już nigdy nie wrócić?

Wiem, wiem, nie powinnam robić Ci wyrzutów,
jednak mój ból i żal muszą się wykrzyczeć.

Wiadomo, cierpią tylko ci, którzy zostają.

Ty, Przyjacielu, śpij spokojnie i śnij piękne sny.

JOLANTA MARIA DZIENIS

Do zobaczenia

Do zobaczenia, Marku, do zobaczenia,
Zaczekaj na nas po drugiej stronie ścieżki.
To, że ją przekroczyłeś, niczego nie zmienia,
Tak jak kryształowy azyl królowy Śnieżki.

Dziś zegnamy Cię, Marku, tylko na chwilę,
Czas jest przecież raptem myślenia sposobem.
Kwiaty, te najpiękniejsze, niech ci sen umilą,
Zsypane srebrem kropli spod przymkniętych powiek.

Do zobaczenia, Marku, do zobaczenia.
Nie zatrzymuj się, nie oglądaj za siebie.
Chwiejne światelka zniczy nie rzucają cienia,
A ty przeczytasz wiersze dziś Aniołom w niebie...

JANINA JAKONIUK

Pamięci Marka Dobrowolskiego

Widziałam Cię zawsze uśmiechniętego.
Ostatnia nasza rozmowa
parę tygodni przedtem sprawiła,
że zrozumiałam, jak bardzo jesteś chory.

Mówiłam Ci o moich problemach, a Ty
mimo swego złego stanu zdrowia
wspierałeś mnie słowami.
O swojej chorobie powiedziałeś:
tego już nie da się zatrzymać.
Pogodziłeś się z losem.

I wtedy moje sprawy wydały się błahe.

Nie zdawałam sobie sprawy, że tak szybko odejdiesz.

A dziś już nie ma Ciebie wśród nas.
Została po Tobie tylko garstka popiołu.
A Ty jesteś już po tamtej – lepszej stronie.
I jestem pewna,
że spacerując po błękitnych, ukwieconych łąkach,
układasz Panu wiersze
i spoglądasz ze współczuciem na nas
pogrążonych w żalu,
i na miejsca, gdzie dotychczas żyłeś,
zasypane śniegiem.

URSZULA KRAJEWSKA-SZELIGOWSKA

Marek Dobrowolski – in memoriam

Mogłeś jeszcze napisać tyle strof, Poeto,
Ale nie usłyszymy w nowym wierszu Ciebie.
Rzuciłeś świat, odszedłeś stąd niewielką ścieżką,
Echem brzmiały Twoje słowa między ziemią, niebem...

Kiedyś w Łomży na podium najwyższym stanąłeś,
Do dziś pamiętam, to za między mną a śliwą.
Odtąd Cię znałam. Były spotkania klubowe,
Były wyjazdy letnie: Suraz, Hodyszewo.

Rozbawić potrafiłeś fraszką, aforyzmem,
O życia trudnych stronach też pisałeś często.
W wrześnieowy wieczór kiedyś w słomie zwyciężyłeś
O kota losie wierszem z osobliwą pointą.

Los przedwcześnie Cię zabrał, Ciemnofioletowy.
Skończyłeś pisać życia swojego poemat.
Klub dziś płacze... W pamięci każdy Cię zachowa
I zawsze będziesz wśród nas, chociaż już Cię nie ma...

24.01.2026

Zbigniew Nowicki

WSPOMNIENIE MARKA DOBROWOLSKIEGO

Ta jesień, jesień życia nie zaczęła się mimozami jak u Tuwima. Zakończyła się przedwcześnie, a na spotkanie nie wyszła dziewczyna, tylko kostucha, która przyniosła smutny zapach chryzantem, ale nie tych złocistych w kryształowym wazonie, tylko takich, jakie stawia się na płytach nagrobnych.

Jeszcze niedawno rozmawiałem z Markiem tuż przed wyjątkowo ostrą w tym roku zimą. Spytał mnie, czy przygotowałem dom na przyjęcie tej najzimniejszej pory roku. Odpowiedziałem twierdząco. A teraz mówię o nim: był – w czasie przeszłym.

Marek był wysoki, lekko przygarbiony. Pochylał się jak pan od przyrody z wiersza, ale nie nad binokulem, czyli mikroskopem, tylko nad życiem, któremu przyglądał się z wielką uwagą i wnikliwie.

W sześćdziesiątą rocznicę urodzin Marka podarowałem mu jeden ze swoich obrazów. Mógł wybrać jeden spośród wielu, które zaoferowałem. Wybrał ten o najbardziej pesymistycznej treści.

Nigdy nie byliśmy bliskimi kolegami, ale w tamtym czasie się otworzył. „Mam tętniaka aorty” – wyznał. Znieruchomiałem, zaniemówiłem, nie wiedziałem jak zareagować. Przyjąłem tę hiobową wieść z pokorą, w milczeniu. To wyznanie, tak bardzo osobiste, mnie zmroziło po raz pierwszy. Skąd to zaufanie do mnie? Przecież on siedzi na bombie z opóźnionym zapłonem, pomyślałem.

Marek wybrał obraz i poszedł. Teraz dopiero zrozumiałem, że już wtedy poszedł drogą wszystkich ludzi, jak często pisywał Marek Hłasko.

W roku 2024 Marek Dobrowolski wydał obszerny tomik poezji zatytułowany „Ciemnofioletowy”. Ten tytuł od razu wydał mi się złowieszczy. Wzbudził we mnie jakieś niedookreślone przeczucia. Nikomu jednak nigdy o tym nie wspominałem. Wtedy zmroził mnie po raz drugi. Tytuł tomiku od razu skojarzył mi się z kirem, pogrzebem, śmiercią.

Przejrzałem ten obszerny tom wierszy, później w domu wszystkie przeczytałem. Oprócz poezji znalazłem w nim coś jeszcze – prawdziwy skarb, czysty diament – prawdziwy talent, bo tylko on umożliwia powstanie poezji najwyższych lotów. Takich wierszy i takich ludzi się nie zapomina.

Styczeń 2026 r.

Z b i g n i e w N o w i c k i

B o ż e n a S. B a r t

Drzewa się stroją
Czerwienią brązem żółcią
Załóż dziś sweter

W y k ł ę t y

*1 marca – Międzynarodowy
Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych*

Sztywnieją trawy
Gdy szron na nich osiada
Łzy też zamarzyły

Wyprowadzą cię z celi do pokoju,
z którego się nie wychodzi.
Będziesz miał kilka minut,
aby wspomnieć czuły dotyk
rąk matki, łowienie ryb z ojcem.
Pomyślisz o dziewczynie, której
jeszcze nie poznałeś, pomyślisz
o przebiśniegach, które zakwitną,
gdy ciebie już nie będzie.
Jedynie nadzieja – że celnie strzelą
– wtedy nie poczujesz, że umierasz.

C z t e r y p o r y ż y c i a

Zakwita fiołek
Małe rączki przyciąga
Nie zrywaj życia

Zielona trawa
Rośnie wzdłuż twojej drogi
Biegnij do szkoły

Słońce zachodzi
Słodkie jabłka i gruszki
Pochłaniaj smaki

C z t e r y p o r y r o k u

Wiśnie zakwitły
Zapraszają na spacer
Podaj mi rękę

Śnieg srebrzy włosy
Schroń się w zacisznym miejscu
Czekaj na koniec

Woda jest ciepła
Ryba płynie leniwie
Przygotuj wędkę

B o ż e n a S. B a r t

M a r e k U s t y m o w i c z

Natura dwa tysiące (Obszar chroniony)

Nie ruszajmy się –
nie wybierajmy nigdzie.
Właśnie teraz, kiedy białe drogi
prowadzą donikąd.

Napijmy się herbaty,
filiżankę albo dwie, bez cukru.
Wystarczą dźwięczne słowa –
bilety na podróż.

Za oknem odblaskowy śnieg
stwardniał po ostatniej odwilży.
Wiesz, zima jeszcze potrwa.
Będziemy chodzić ponad ziemią.

Co było – już przeżyliśmy.
Pozostało to, co chcemy przeżyć.
Niech każda chwila będzie dla nas
sprawiedliwa.

Książka z biblioteki

Tekstów jest zbyt dużo,
by je przeczytać.

Bibliotekarz, kiedy podawał mi książkę,
nie wiedział, że mechanika kwantowa
jest o cierpieniu dwóch cząstek –
zbliżonych, oddalonych,
ponownie zbliżonych.

Upiornie splątani kochankowie
nie wiedzą, że śmierć
nie ma dla nich znaczenia.
Na grobach Tristana i Izoldy
wyrosła wspólna róża.

Patetyczna, obca głębia,
podświadomie przemyślany sens,
pozornie niechciana treść
jeszcze dziś wydobywa się
z gardeł.

Natura wchłania namnożony chaos.
Wypluwa wytwór wyobraźni – sen,
jak legenda, co nie domyka przyszłości.

Boska miłość,
choćby wypożyczona na chwilę,
trwa wiecznie.

Dotyk nieba

W listach kochanków
gnieźdzą się pragnienia –
piskłeta wrażliwe na każde słowo,
nienazwany gest,
przecinek na złapanie tchu
pośród stęsknionej treści.

Plamiste chmury
gubią cień,
jasność nie rozprasza się
w powietrzu.
Oni uśmiechają się
z oddali.

A kiedy delikatna skóra śniegu
przykrywa trawnik, chodnik i dach,
stapają ponad ziemią.

Życie przydaje się,
by przekonać dwoje ludzi
do odwiecznej prawdy.
Niebo nie zaczyna się wyżej,
niż sięgamy –
dotykamy go co dzień.

Pssst. Nie pytaj.

Migotanie

Czwarta rano.
Jeszcze nie dzień, już nie noc.
Światła samochodów nie śpią,
przedostają się przez gęste ogrodzenie.
W stroboskopowym rytmie cieni
drobinki deszczu unoszą się ku górze.
Jakby grawitacja przestała istnieć,
czas się rozmyślił,
cofał.

Słowa są bezużyteczne.
Nieme myśli miotają się.
W ciepłym pokoju
nagły wir powietrza unosi kurz.
Na wpólnagie cienie
umalowane w ciemne pasy,
siłują się w transie –
swoim tańcu.

Szaleństwo?
Rzeczywistość?

Widok przesuwają się jak ujęcie kamery:
w lewo, jeszcze bardziej w lewo –
dookoła.
Biel kartki wstrzymuje oddech.
Światło dławi się, dusi, znika.

Słychać krople deszczu.
Osiada kurz
o czwartej rano.

Legenda o życiu

W żywiolu jest przemoc
pozbawiona siły.
Żółtopomarańczowe kłody
z domieszką soczystej czerwieni
dopełnia korona.
Tańczy bezwstydnie, rozgrzewa
twarze, zziębnięte dłonie.

Patrzymy do wnętrza –
nie w oczy,
Słowami zbliżamy się ku sobie,
czekamy.
Teraźniejszość jak pisklę
zadomawia się w wyobraźni
opowieścią wyciągniętych ramion
o bliźnich gałęzi, z których
żadna nie skwierczy.

W ogień nie wbija się kłujących gwoździ,
gaśnie przed świtem, gdy powraca mgła.
Dopiero wiatr rozsypie popiół.

Szyfrowana chwila

W oczach
miała pewność siebie,
przymrużoną pogardę między rzęsami,
a w dłoni szyfrowany numerok.
Milczał, ile chwil zostało.

Izolacja –
makijaż twarzy.
Dotąd drapieżny, ważny,
odtąd kruchy talizman,
chroniący przed pierwszą chemią.
Lekkie stopy,
jeszcze sprężystym, ale przygaszonym
krokiem
dźwigały ciężkie buty na grubej podeszwie.

Strach
nie pozwolił usiąść, oswoić się
z widokiem kobiety w chustce.
Papierowy kubek ciepłej kawy z automatu
przykładała do ust. Nie piła.
Całowała unoszący się zapach.

Czekała
na swoją kolej.

Konfesjonal funkcjonariusza

W tajnym biurku
spoczywają słowa, fotografie,
podpisy – dobrowolni więźniowie
zamknięci na klucz.

Lampka na tajnym biurku
oświetla twarz prosto w oczy.
Tajnych kajdanek
nie można zdjąć z umysłu.

Każdego dnia jest mrok,
każdej niedzieli – modlitwa
o kolejny podpis.

Podarowany miś tuli się do okna.
Patrzy razem z promieniami słońca
i spowiada funkcjonariusza.

Rozprawa ostateczna

Musieliśmy wystrzelić te rakiety.
Prewencyjnie, by nie zaatakowano...

Sprzeciw.
Opinia subiektywna.

Musieliśmy powstrzymać reżim.
Prewencyjnie, bo zagrażał...

Sprzeciw.
Oświadczenie bez związku ze sprawą.

Musieliśmy prewencyjnie
zniszczyć tę szkołę – wylęgarnię
matek przyszłych terrorystów.

Sprzeciw.
Spekulacje.

To było lepsze dla świata,
naszego i ich.

Sprzeciw.
Oskarżeni nie mają wiedzy w tym temacie.

Czy oskarżeni mają cokolwiek na swoją
obronę,
by choćby cząstka nieba ujęła się za wami
i przebiła mrok?

Pieniądze poszły przelewem

Szybkość.
Prędej, coraz prędzej,
koło za kołem.
Decyzja.

Sekunda to wieczność.

Masa nie zna litości.
Zgnieciona w połowie czaszka
wypluwa oko – już nie widzi,
jedynie patrzy.
Niespokojna dłoń
miarowo uderza o jezdnię.
Odtąd decyduje sama.

Jeszcze nie pora na zapach
wnętrzości.

Pisk.
Kolejne koła
wyznaczają czarne pasy.
Żrenica przykleja się do gumy.
Na chwilę. Znowu pisk.
Uderzenie.
Huk.

Jedynie zegar nie zatrzymuje się.
Odmierza czas.
Krew sączy się powoli.
Nie ma pośpiechu.

M a r e k U s t y m o w i c z

Katarzyna Grabowska

Przyciąganie

W stanie nieważkości nie ma grafomanów...
Tadeusz Różewicz. *Patyczek*

tak jak tylko potrafimy
trzymamy się ziemi
jedni sadząc różę
inni grzebiąc słowa

Czarna sukienka

pod szyją nie powinna dusić
ani krępować w ramionach i piersiach
materiał dobrej jakości
aby przepuszczał nadmiar uczuć
bez zbędnego wcięcia w tali
gdyż uwagę i tak zwracają ręce
złożone w prośbę o zmiłowanie

kolor najciemniejszy z możliwych
przykryje wszystkie inne
wcześniej jeszcze żywe

Rozstrzelane niebo

od kilku dni słyhać strzały
pojedyncze lub całą serię
huk niesie się echem przez miasto
a potem umiera śmiercią materialną

poetka próbuje zrozumieć
tę dziwną radość innych
z przyjscia niewiadomej
i to zadowolenie na widok fajerwerków raniących niebo
ogłuszających ptaki i zwierzęta
tę satysfakcję z odejścia przeszłości
która skryła się tylko za rogiem ostatniej cyfry
poetka nie czuje euforii lecz niepokój
skojarzenia z tą dawną i tą dzisiejszą wojną
z dziurą w głowie lub sercu
z nadzieją
że marzenia zdołają dorosnąć i się spełnić

wypchnięty fermentacją winogron
korek od szampana
pieczętuje ostatnią kartkę z kalendarza
nowy

pragnie się zaprzyjaźnić
z poetką

Pod tablicą

takiego dnia jak dzisiaj
uczę się przeklinać
zwłaszcza że mam coraz więcej przypadków
do odmieniania brzydkich wyrazów przez osoby

nie lubię takich dni jak dzisiaj
zdecydowanie bardziej wolę być grzeczną
kulturalnie składającą zdania panią z dobrym humorem
kupować lody odświeżacz powietrza i nucić że przecież będzie jeszcze lepiej
a przyszło mi narzekać na neurologa wyjść z zakupów bez łupów
zmoknąć zmarznąć i wszystko było ble

taki dzień jak dzisiaj też się skończy
nauka zostanie jak znalazł
gdy czarny los przebiegnie drogę

My kobiety z żelaza i betonu

kiedy trzeba
założymy własny teatr
gdzieś w starej kamienicy
odnowimy piwnicę i hol
napiszemy przedstawienie
monolog kobiety z żelaza
która bez zahamowań
wygłosi wiele prawd

bo kiedy trzeba
staniemy w kolejce po mięso
o trzeciej nad ranem
oprzemy się plecami o zimne mury
będziemy liczyć gwiazdy
kartki na cukier i czekoladę
my kobiety z betonu
żywe pomniki tamtych dni

kiedy trzeba
oddamy jedyną kromkę życia
dla dziecka skazanego na nieistnienie
w zburzonym domu w skrytce na strychu
w łagrze w obozie zagłady
niesiemy oręż do walki
z diabłami w mundurach w kufajkach
w piekle w świecie z emocjami sztucznej inteligencji

Katarzyna Grabowska

Anna Ralicka – Perkowska

* * *

To koniec dnia
gdy czas jest trwaniem
u podnóża mroku

za chwilę noc chwyci mnie
w spokojną podróż

w ultramarynowej głębi
rozmyte niedopowiedziane
kontury drzew
mruczą swoje historie

nieporządek dnia
nie ma znaczenia

z migającym światłem księżyca
pod powiekami
śnie

przytula mnie noc

* * *

Zamknęłam w dłoni
dotyk twoich palców
dobrze

jest noc
sen swoją pieśczętą
utula moją bezradność
kusi pamięć

a ty
w tej flanelowej koszuli
z niedbale zapiętymi guzikami
rozplątujesz drżący oddech nocy

a ja
wtulona w twoje ramiona
oglądam gwiazdziste niebo

to tylko sen

* * *

Założę łańcuchy na moje serce
niech pewnie kroczy
po chybliwych kładkach
a dni otoczą mnie
czujnym ramieniem

więc dlaczego zbliża się mrok
dudniąc podkutymi butami

czekam na poranek nadziei
z kawą pachnącą kardamonem
między jawą a snem
odgarniając
kosmyk z czoła

* * *

Zamykam się w skorupie
takiej jak żółwiowy pancerz
to kasetonowa twierdza
labirynt wspomnień

oglądam się za siebie
przez ramię ostrożnie
żeby nie spłoszyć twojego cienia

ale głowę trzymam wysoko
chyba w obłokach
tak twierdzi moja przyjaciółka

biegnę potykając się o rosę
skuszona zapachem poranka
płosząc spóźnionego szczygła

otwieram się na ciszę

* * *

Idź biegnij
niech serce bije
coraz mocniej

w gałęziach drzew
zobaczysz
drzenie jego powiek

ślady stóp zaczarują kolorami
zapomniane ścieżki

biegnij przez łąkę
w zasłonie wirujących traw

na skrzydłach motyli
światło południa
maluje hinduskie mandale

to początek i koniec

idź biegnij

będziecie znowu razem

* * *

Jak na obrazie mistrza
od scen w stylowych wnętrzach
dziewczyna w makowej sukience
zaczęła koncert

maki poderwały się do lotu
chcą wrócić na łąkowe szlaki
do barwnych trzmieli
ważek zawieszonych w niebycie

gitara nie śpiewa o marzeniach
one już spełnione
to wystarczy

muzyka zwielokrotniła ciszę

dziewczyna z gitarą
wymyśliła sobotni wieczór

bransoletki powtarzają rytm

przywołują miłość

makowa sukienka tańczy

* * *

Porwała mnie rzeka
zachłysnęła chwilą
wplotła w palce zapach tataraku

oczy otwieram pod wodą
dnia wolę nie widzieć

oczerety zapomniały
zatrzymać się na brunatnej skarpie
zmieniły kierunek toni

już wiem
wszelkie drogi nie są bez przeszkód

zostały złote grążele
schowane we włosach
pamiętają jeszcze słońce

w szmaragdowej wodzie
z łuskami światła na skórze
zapominam o przeszłości

mogę tu zostać

teraz warto

* * *

Sąsiad z pierwszego piętra
patrzy na mnie
jeszcze nie mówi o przemijaniu

potyka się o własne myśli
z uśmiechem przeprasza
za zapomniane gesty

mówi o polityce
kłóci się z wronami

ogląda się za siebie

gdzie ta dziewczyna
jeszcze raz
zanurzyć się w zapachu jej włosów
przeczytać listy związane czerwoną
wstążeczką

na chwilę zatrzymać czas

* * *

U stóp góry
zatrzymało się cierpienie
zasłuchane w paciorki modlitwy

już nie pyta o drogę
czeka

wtulone w kamień
otwiera oczy
wdycha zapach piołunu

czas zwolnił

wieczorem
krzyk ptaków
smaga biczem

pochyla się nad cieniem
odnajdując Twoją postać

nie można zatrzymać się w połowie drogi

została samotność

Kryśia

Kwiaty
one przykuły jej uwagę
rozsiadły się wszędzie
szukając dobrego miejsca

ubrane w zieleń
drobinkami rosy pisały wiersze

nie widziała obrazów
lustro w finezyjnej ramie z damą
w krynolinie
krzyczącego kogucika z mosiądzu

zegar schował się za rzeźbą amorka
zamilkł na chwilę

wreszcie odkryła namalowany świat

zdumiona

to tak można

został po niej stylowy świecznik
amarantowe świece już wypalone

znałam ją krótką chwilę

odeszła na zawsze

* * *

A gdyby tak wszyscy
wrócili w dzień Bożego Narodzenia
odnaleźli smaki i kolory
w kolędowej melodii

znowu razem

tęsknota teraz bezdomna
schowałaby się za rogiem
ukrywając nasze smutki

powróci gdy skończą się Święta

Madonna utuli nas beztroskim błękitem
uradowana Dzieciątkiem

a my w ciepłe choinkowych lampek
dotykamy swoich dłoni

urzeczeni chwilą
wpatrujemy się w gwiazdzone niebo
chwytając spojrzenia Aniołów

* * *

Zbudzimy się omijając noc
wszyscy razem
jak w Arce Noego

kamienie i drzewa
zwierzęta
wszystkie stworzenia

przemijanie nic nie znaczy

rozśpiewały się usta
twarze rozpromienione spokojem
w oczach
błękitne łąki
droga opasująca czerwoną wstążką
strzeliste góry

już czas
trzymamy się za ręce

to zmartwychwstanie

Anna Ralicka – Perkowska

Regina Kantarska – Koper

Zaczynam IX krzyżyk

I krzyżyk
beztroskie dzieciństwo
wszelkie trudy na barkach matki

II krzyżyk
hormony szaleją
świat powoli odsłania swoje oblicze
nadzieja majem się zieleni

III krzyżyk
już czuję na barkach
jego rosnący ciężar
ale jeszcze młodość daje radę

IV krzyżyk
coś się kończy
coś zaczyna
ruiny
próby nowego
nieudane

V krzyżyk
nowa jakość
nowe ścieżki

VI krzyżyk
obok własnych dróg
słodko-gorzka służba dla innych –
rozkwitających
i więdnących

VII krzyżyk
odzyskuję już tylko własną drogę

VIII krzyżyk
kroczę nią coraz pewniej
z jednej strony – więcej i lepiej
z drugiej – coraz ciężiej i trudniej

IX krzyżyk
zbliżam się do mety
blisko
coraz bliżej

Regina Kantarska – Koper

Regina Świtoń

Tak daleko i blisko

*i skąd nagle przyszło to wzruszenie
jakbym dzwonek z lat szkolnych przyłożył
do ucha
dzieciństwo co minęło na zawsze zostało
tylko się z młodości zrobiła starucha*
ks. Jan Twardowski

szkoło
ile razy spotykam się z tobą
odsłaniasz horyzonty wspomnień

pamiętam twoje klasy
rzędami ław przecięte
dźwięk kałamarza stalówkę
sercowatą co paginą kleksów
znaczyła strony w zeszytcie

przewinęły się lata ubrane w fartuszek
z białym kołnierzykiem tarczą na rękawie

ilu nas było?
gdzie tamci chłopcy tamte dziewczyny?

jedni celebryją życie
drudzy z plecakiem w wędrówce po niebie

szkoło moja
dziś twój widok ogarniam wzruszeniem

tak daleko i blisko nam do siebie

Regina Świtoń

Anna Kropiewnicka

* * *

Poeci w sieci utkanej przez słowa
zatracają się w myślach
i dreszczach przeżywania

czują głębiej widzą więcej
błądzą po drogach tracąc cel

wplątani w sieć słów
zostają tam na zawsze

„Poeci w sieci”, 31.01.2026

Anna Kropiewnicka

Urszula Krajewska – Szeliowska

Abecedariusz poetycki

A jak akrostych, akronomogram, alfabeton –
Ach, z nimi wcale nie tak łatwo być poetą.

B jak baśń, bukolika, ballada, byronizm,
Biały wiersz – na chwileczkę zapomnijmy o nim.

C jak cytat – nie moje, ale cudze słowa,
Czy lepiej je cytować, czy też nie cytować?

Ć jak ćwierkanie ptaków o piątej nad ranem,
Ćwierćprawdy i fantazje, w wierszach zapisane.

D jak dokładne rymy w utworze klasycznym,
Dotrwały do dziś, dobrze znane są nielicznym.

E jak epitet – czymże bez niego erotyk,
Ekscytujący przecież jest poezji dotyk!

F jak fraszka, króciutka i filigranowa
Forma, lecz niech się przed nią i poemat schowa!

G jak gawęda, groteska albo georgika,
Gra słów, by możliwości pokazać języka.

H jak haiku, hymny albo humoreski,
Hymn dumy, humoreska śmiechu tłoczy łezki.

I jak idylla, często też sielanką zwana
I inwokacja – jedna jest szczególnie znana.

J jak jamb – układ sylab, akcent jest tu ważny,
Jednak kto zna dziś stopy: trocheje czy jamby!

K jak klasyka – form klasycznych świat dziś znika,
Koło niech wiersz zatoczy, a wróci klasyka!

L jak lepiej albo lekkie limeryki.
Lepsze? Grunt, że śmieszniejsze od wzniosłej liryki.

Ł jak łamańce – akrobacje językowe,
Łamią języki, twórca łamie przy nich głowę!

M jak misterium, motto, motyw, myśl i morał,
Miłość – sedno poezji, wraz z nią metafora!

N jak nastrój – bez niego wiersz swego uroku
Nie ma, poeta pisze przeto wiersz po zmroku.

O jak oksymorony: suchy deszcz, biel czarna,
Onomatopeiczne dźwięki: kap kap, kwa kwa.

Ó jak ów świata cud. Lecz który, powiedzcie?
Ósmy! Każdy ma cud swój, niektórzy poezję.

P jak poezja: pieśni, peany, pochwalny
Panegiryk, paszkwile, parodie i psalmy.

R jak rym, jaka szkoda, że w wierszach współczesnych
Rzadko go spotkać można. Rym – sercem poezji!

S jak satyra, śmieszna, chociaż czasem boli,
Skrywa ludzkie przywary pod płaszczem symboli.

Ś jak średniówka. Czy ją znają dziś poeci?
Ślicznie pośrodku wersu niby gwiazdka świeci.

T jak tautogram, a w nim na jedną literę
Tylko wszystkie wyrazy, więc jest ich niewiele.

U jak utwór, w nim miłość – utopia? Uczucie
Ulubione poetów, ukochanej uśmiech...

W jak wiersz, w nim wrażliwość poetycka, wena,
Wizja – wieszcz wie, że bez nich wcale wiersza nie ma.

Y jak ten słynny okrzyk w angielskim języku:
Yes, yes – a ileż treści w tym okrzyku!

Z jak zaczarowany świat poezji. W ciszy
Zawsze tę najpiękniejszą poezję usłyszysz.

Ż jak źródło poezji – krystalicznej wody
Źle, gdy wyschnie, z nim uschną poezji ogrody.

Ż jak żarliwy apel do zjadaczy chleba:
Życie poezją, ona jest przedsiionkiem nieba!

U r s z u l a K r a j e w s k a – S z e l i g o w s k a

POKREWIEŃSTWO ISTNIENIA (LUB ZŁUDNA KONIECZNOŚĆ WSPÓLISTNIENIA)

1. Głowa niczego nie rozumie, kręci się we wszystkie strony i gdyby nie szyja – która dość często hamuje ten ruch (zresztą też tylko dlatego, że inaczej się nie da) – pewnie zataczałaby raz za razem pełne koła. Nie wie jednak po co to robi. Trzeba przyznać, że porusza się dość wytrwale, ale nie po to, by pochylić się nad kimś lub nad czymś. Przeczuwa tylko, że chyba do czegoś służy, po coś jest, skoro w ogóle jest. A ponieważ odkryła, że może się poruszać, wykorzystuje ten ruch – w lewo, w prawo, na boki, w górę i dół. Bo jeżeli jest taka możliwość, to trzeba coś robić, do czegoś to przecież potrzebne, ale do czego, po co – wciąż nie może pojąć. Czasami przystaje na chwilę – choćby ze zmęczenia – albo zwyczajnie kręci jej się w środku i trzeba wtedy zatrzymać ten bieg, choć chwilę odpocząć. Ale nawet wtedy nie jest zainteresowana przestrzenią – ważne jest tylko, by znów powrócić do znanego jej ruchu.

2. Usta wydają różne dźwięki – ciszej, głośniej, szybko i powoli. Tak, potrafią wiele, zwłaszcza gdy pomaga w tym gardło i język siedzi cicho – w niczym nie przeszkadza, układając się jak należy. Nauczyły się nawet te dźwięki składać w różne słowa i całkiem dobrze to im wychodzi. Powtarzają zatem bezwiednie niektóre z nich kilkakrotnie; nie dlatego, że coś ważnego mają do przekazania, ale głównie po to, że sam dźwięk jest jasny i miły. Nie zmienia to jednak faktu, że wielu rzeczy i spraw wciąż poprawnie nie umieją nazywać. Poza tym odkryły też, że mogą przybierać różne kształty, układając się na różne sposoby. Ukradkiem podejrzały to w lustrze i teraz dość często tam zaglądnęły, stroją różne miny, testują, eksperymentują. Nie wszystkie są godne uwagi i polecenia, ale zawsze to jakaś rozrywka.

3. Oczy zamykają i otwierają powieki – ciemno, jasno – już wiedzą, kiedy się tak dzieje. Dobrze wiedzą i patrzą. Obserwują wszystko uważnie, nic im nie umknie, choć tak wiele spraw wokół. Znanych, przewidywalnych, a tyle wciąż nowych i ciągle coś zaskakuje. Nauczyły się nawet rozróżniać kolory, ale nie zawsze potrafią je przypisać do kształtów. Owszem, rozróżniają kształty, choć nie umieją często nadać im odpowiedniej barwy – tak, to trudne i czasem zagadkowe zjawisko. Niemniej jednak trenują, wyężdżają wzrok i wciąż pilnie się uczą. Czasem jednocześnie – bo już wiedzą, że są bliźniakami – patrzą w jeden punkt, ale wtedy po bokach zawsze coś umyka ich uwadze. Dlatego nauczyły się już, że z tym jednym punktem postępować trzeba ostrożnie i chętnie w tym zakresie współpracują. Niekiedy lubią się bawić, na przemian to jedno, to drugie zamyka powieki, mruży, ale zwykle dość szybko przerywają zabawę z uwagi na otoczenie. Tyle jest tu jeszcze nowego do patrzenia. Jedno z pewnością trzeba im przyznać: są uważne, choć do końca nie wiedzą, co się wokół dzieje.

4. Uszy, jak wiadomo, są oddalone od siebie – i chyba nawet dobrze, że mieszczą się po bokach w różnej odległości, no bo ktoś wie, co by się działo, gdyby były obok. Otóż one najchętniej karmią się ciszą, tak im najwygodniej i zresztą bezpiecznie. Jakby co, to nic nie wiedzą, nie ma winnych, bo o niczym słyszeć nie mogły. Było cicho, błogo i niemo. To tyle – rozleniwione, skąpane w ciszy, zaspane. Stają jednak na baczność, kiedy coś się dzieje. Dźwięki, niby ciekawe, czasem rozlewają się znieścacka tuż obok któregoś z nich, a czasem dobiegają w różnym natężeniu z daleka. Tak, tak, to dość intrygujące, owszem, ale zwykle nic dobrego nie wróży – w tym aspekcie zdążyły już się zgodzić i porozumieć. Dlatego też tak bardzo nie są zaangażowane, ale zwykle po prostu muszą słuchać i słyszeć, choć niechętnie – dlatego nie przywiązują do tego specjalnej wagi. Przyzwyczyły się już do tego i wiedzą, że wokół nich tyle dźwięków, choć nie wiadomo, co lub kto jest tego przyczyną i w zasadzie nie wiadomo, po co należy je wydawać.

5. Serce bije miarowo. Czasem jednak zdarza się, że o czymś posłyszysz, coś poczuje i wtedy uderza mocniej, niepokoi się, choć do końca nie wie dlaczego. Ogólnie jednak radzi sobie dość dobrze. Nie absorbuje sobą, nie przeszkadza nikomu, po prostu jest i służy. Dość dawno zrozumiało, że żadne

zasłyszane przypadkiem słowa nie są warte uwagi i nie trzeba się nimi przejmować. Jednak inaczej bywa z uczuciami – z nimi do końca radzić sobie nie potrafi. I przyznać trzeba, że niekiedy – a ostatnio wcale nie tak rzadko się to zdarza – jakieś uczucie na tyle mocno je porusza, że nie umie się powstrzymać. Rozpycha się wtedy w panice i pędzi. Wie jednak, że w ten sposób samo sobie szkodzi i stara się to naprawić. Dlatego naśladowując ściśnięte wokół siebie płuca stara się jak one skupić na oddechu i nikomu nie zakłócać pracy. Nauczyło się też w takich sytuacjach niczego nie analizować i jak najszybciej wrócić do monotonnego tłoczenia krwi i regularnie, w rytm przy tym oddychać. Zwykle się to udaje. I tak w niemym spokoju, bez wrażeń, znów mija dzień za dniem.

6. Ręce są świadome jedynie wzajemnego istnienia. Zwykle współpracują i dzięki temu poznały dotyk. Totalnie dziwne uczucie, czasem miłe, a czasem nie do końca – trudno to pojąć. Ale to przez ten dotyk zauważyły, że mogą ruszać palcami, chwycić i brać – i obie przyznają, że to dość zabawne. Nauczyły się nawet zaciskać dłonie w pięść i, nie wiedząc co robić, dalej zaczęły uderzać – czasem przed siebie, a czasem w coś twardego obok. No to już robi wrażenie, zwłaszcza gdy się do tego przyłożą. Razem też wykonują różne czynności, choć dość często robią to automatycznie i bez zastanowienia – bo w zasadzie to też nie ma się nad czym zastanawiać. Podnieść coś, przytrzymać – ostatecznie nic takiego. Ich brak zainteresowania jednak w niczym nie przeszkadza, bo zwykle wszystko udaje się dość płynnie wykonać, a potem, tak, potem można wreszcie odpocząć. W takich chwilach – czasami z nudów lub z nieoczekiwanej i niewiadomej wylewności – ściskają się wzajemnie i cieszą. Odkryły, że mogą to robić bez wysiłku, bo obie zginają się w łokciach i obie równolegle w tym samym kierunku. Dlatego coraz częściej z tego korzystają. Ostatnio udało im się zauważyć, że przy takim uścisku łatwiej im się rozgrzać. Dosyć to miłe, ale nie wiedzą, na ile dobre dla nich i potrzebne.

7. Nogi też wiedzą o swoim pokrewieństwie i w odróżnieniu od rąk nie potrafią się porozumieć. Nie chcą chodzić jedna za drugą, nie chcą za sobą nadażać. Każda woli w inną stronę, inną drogą. Najważniejsze, żeby iść nie tą samą, co druga, bo też odwrotna ścieżka jej przypada do gustu. Nie wiadomo nawet, czy to faktycznie z upodobania czy z przekory. Kiedy jedna przy chodniku, druga konieczne woli po trawie i tak bez ustanku. Przyznać trzeba z przykrością, że raczej trudno pogodzić się im z własnym istnieniem, choć obie w tych samych butach i skarpetach. I tak, mimo chęci poznania wielu dróg, obie z niemym uporem stoją w miejscu. Bardzo pragną przestrzeni, ale każda własnej i najlepiej większej niż ta druga. Obserwując je z boku, można dojść do wniosku, że każda wolałaby być osobno, nawet gdyby miały podierać się laską – choć może do końca brak im tej świadomości. Jest jednak pewien wyjątek – odkryły (ale nie wiadomo która to zapoczątkowała), że mogą zginać kolana i tutaj – podglądając siebie – dość regularnie z tego korzystają. Przynajmniej w tym zakresie mogą poznawać ruch i, co dziwniejsze, wzajemnie – choć chyba nie świadomie – sobie pomagać. I może tutaj należy upatrywać jakiegoś porozumienia. Jak dotąd tylko na przemian unoszą się do góry i znów stają na ziemi, ale to już coś.

8. Umysł buja w obłokach, myśli, że jego półkule równe są półkulom świata, takie wielkie i ważne, że ziemia bez nich nie istnieje. Że jest tylko nieprzydatnym kształtem. I tylko on i jego pofałdowane powłoki nadają sens tej ziemskiej kuli. Są – w jego przekonaniu – jak olbrzymie, nieustanne fale, bezkresne w swej regularności przyływów i odpływów, muzyce wielkich form, dźwięków i obrazów. Wyobraża sobie też, że jeszcze może być jak ogrom pustynnych wydm, dostojnych w swej ciągłej zmianie, w nieprzewidywalnym pięknie i układzie. Trwa tak w nieustannym zachwycie nad sobą, choć wie doskonale o więzach krwi z innymi. Nie zamierza jednak dzielić się z kimkolwiek swą wielkością. Ale też sam – z uwagi na ten niemy zachwyt nad sobą – na niczym innym nie potrafi się skupić, nie mówiąc już o tym, by zaufać innym zmysłom i odczuciom. Nie potrafi nawet być na tyle sprytny, aby choć trochę podsłuchiwać innych i może w taki sposób podstępem zdobywać nowe informacje. Zdaje się, że on nie chce i chyba nawet nie próbuje zrozumieć sam siebie.

No i jak tu być jednością, rozporządzać sobą, układać plany i może nawet próbować osiągać jakieś cele; a cóż dopiero dbać o losy świata.

ROZMOWY

Rozmowy – I

Zdjęła okulary i odłożyła książkę. Światło lampy skierowała w stronę bocznej ściany. Wokół panowała cisza. Chwilę później usłyszała dość głośne bicie zegara.

– No tak, to już północ, ale ten czas płynie – skwitowała.

– Nie tylko dla ciebie – usłyszała „w odpowiedzi”.

Zaraz – jak to – słyszała, ale przecież w mieszkaniu nie było nikogo. Przez krótki moment wsłuchiwała się w ciszę. I kiedy prawie zapominała o tym dziwnym incydencie, znów ten głos ją zaskoczył.

– Tak często narzekasz na mnie, często jestem winny w twoich oczach – zatem mów, jestem wreszcie, mogę cię wysłuchać.

Tego nie dało się już zignorować. Trochę zdziwiona, światłem lampy rozjaśniała po kolei każdy kąt pokoju i jak podejrzewała – nikogo nie było.

– Kim jesteś? – spytała dość obcesowo – co chcesz wyjaśniać i z kim?

– No tak, mierzycie mnie w godzinach, dniami i nocami, tygodniami, porami roku, mijam z każdą chwilą – dodał głos.

– A więc Czas? – spytała zakłopotana.

– Tak – odpowiedział łagodnie – to ja, jestem – raz jeszcze zaprosił do dyskusji.

– No właśnie, mijasz, odbierasz mi życie – odparła.

– Nie, niczego ci nie odbieram, ja tylko – tak jak mówisz – mijam i nic poza tym – odpowiedział.

– To jedno i to samo, razem z tobą mija mój czas tutaj, na ziemi, moje życie – upierała się przy swoim.

– Wiem, że tak myślisz, zresztą jak inni. Upraszczaście wszystko. Może tak łatwiej, ale z prawdą nie ma to nic wspólnego – ciągnął dalej.

– Co jest zatem prawdą? – spytała poruszona – jeśli nasze pojęcie jest mylne, co zatem? Mów, masz okazję – ponagliła – przecież byłeś świadkiem każdej naszej chwili, jesteś od zawsze – zaznaczyła prawie oskarżając.

– Tak, od początku wam towarzyszę, ale nie jestem – jak twierdzisz – od zawsze. Znam swój początek, pojawiłem się tutaj wraz z pierwszym wschodem słońca, pierwszym blaskiem księżyca i gwiazd, wraz z pierwszym człowiekiem, przerażonym nieznaną przestrzenią, osaczonym strachem, zagubionym jeszcze – opowiadał – wtedy wszystko go dziwiło i fascynowało, choć niczego nie umiał nazywać. Tak wyglądały pierwsze dni na ziemi i wtedy chyba byłem najbliżej i – jak on – też byłem ciekawy. Przyglądałem się jego nieporadnym próbom, uporowi przetrwania w nieznanym sobie świecie. Podziwiałem go, bo nie było łatwo – umilkł na chwilę.

A ona milczała, słuchała uważnie, nie chciała przerywać.

Potem wstała, kręciła się chwilę po mieszkaniu i niby przypadkiem zerknęła w lustro. Nie spodobało jej się to, co zobaczyła. W ciszy wróciła na miejsce. Czekwała, trochę zniecierpliwiona, na ciąg dalszy.

– Z czasem jednak – mówił dalej już nieco spokojniej – było was więcej, uczyliście się na błędach dość szybko i potrafiliście więcej, zaczęliście określać reguły i terytoria, rozpoznawać rzeczy i sprawy, nazywać. A ja też przyzwyczajałem się do waszej codzienności i choć czasem było monotennie, to chyba z każdym dniem lepiej, a przynajmniej tak mi się zdawało. I co mógłbym robić – płynąłem z wami. Byłem przy każdym z was osobno i razem, towarzyszyłem narodzinom i śmierci. Zawsze z wami, choć czasem dzieliły nas wątpliwości. Myślałem jednak, że to moja rola – bez względu na wszystko – skoro jestem, to chyba po coś, chyba potrzebny. I choć czasem mimo braku zrozumienia wszystkiego, co istniało w waszej naturze, myślałem, że ją znam, nawet lepiej niż własną. Bo na swój trop jeszcze trudno było mi w pełni trafić. I w zasadzie – bliżej było mi do was, choć czasem – przyznaję – spoglądałem w niebo, przywoływany blaskiem gwiazdozbiorów, sięgałem tamtej przestrzeni. Byłem przecież również świadkiem narodzin gwiazd i ich zagłady,

obecny w kosmosie – jak to dziś nazywacie. Jednak zawsze bliżej było mi do ziemi, do was – znowu przerwał.

Dłuższą chwilę milczeli oboje. Trzeba było jednak skończyć tę opowieść – ciągnął zatem dalej:

– Z czasem przybywało was coraz więcej i kiedy potrafiłście już sporo rozumieć, wyodrębnić, wykorzystać do życia i niekiedy przewidzieć, zaczęły się pierwsze spory, narodziła się chęć posiadania i przemoc. Bitwy, wojny mnożyły się jedna po drugiej. Sami siebie krzywdziliście najbardziej. Dopiero wtedy zrozumiałem, że tak naprawdę nic o was nie wiem, niczego nie rozumiem i choć nadal byłem z wami, mniej już angażowałem się w wasze sprawy, mniej wam sprzyjałem. Po prostu tylko byłem. Ale z czasem przyzwyczailem się do tego, wasza porywczosć i nieprzewidywalność coraz mniej zaczęły mnie dziwić. Nadal niczego o was nie wiem, niczego nie rozumiem.

– Jak to? – spytała – nie wiesz? Skoro byłeś z nami od początku, blisko, szedłeś po naszych śladach przez wieki – przerwała na moment – jak to nie rozumiesz?

– Wiem tylko, że jestem z wami – chcę tego czy nie, jestem do końca – urwał nagle – i wiem też, że niczego nie muszę rozumieć, moim zadaniem jest być, płynąć i mijać – dokończył.

– No tak, czego mogłam się więcej spodziewać – stwierdziła rozczarowana, z żalem w głosie.

– Myślałaś, że powiem ci coś, czego jeszcze nie wiesz? – spytał – w zasadzie chciałem tylko spróbować raz jeszcze zrozumieć waszą niechęć, wasze pretensje – zamilkł nagle.

– Tak – ja też chciałam coś zrozumieć – odparła wciąż nie zadowolona – ale przyznaj, to jednak nie jest sprawiedliwe – ty, jak mówisz, jesteś z nami, mijasz dla nas, mijasz nas samych, ale będziesz wiecznie, a my umieramy – znów żal pojawił się w jej głosie.

– Tak myślisz, może faktycznie to nie jest sprawiedliwe, nie wiem, ale wy... znacie koniec, ziemia was utuli, a ja – niby będę i co ze mną potem, nikt tego nie wie.

Rozmowy – II

Zamknęła bramę, zamyślona, wolnym krokiem ruszyła w stronę autobusowego przystanku. Właśnie pożegnała kolejną, bliską jej osobę.

– Zaczekaj – jakiś głos odezwał się za plecami.

Przystanęła, odwróciła głowę, w jej kierunku szybkim krokiem zmierzała kuzynka.

– Mogę cię odwieźć do domu, to przecież niedaleko – gestem ręki wskazała na stojący nieopodal samochód.

– Dziękuję ci bardzo, nie obraż się, ale teraz wołałabym zostać sama, pojedę autobusem, to tylko dwa przystanki – odparła.

– Oczywiście, rozumiem, ale pamiętaj, jakbyś czegoś potrzebowała, to wystarczy zadzwonić – przekonywała kuzynka.

– Tak, tak, wiem, dziękuję – odpowiedziała automatycznie i dalej już sama, powoli szła w obranym kierunku.

Myśli jedna po drugiej zbiegały niechciane, nieproszone, zimne. Każda, coraz bardziej mroczna, przytłaczała, przywierała niczym kamień i już na zawsze otwierała kolejną pustkę tam, gdzieś w środku – przestrzeń pamięci, tęsknoty i żalu. Bolało i choć mówiono, że z czasem... to jednak nieprawda.

Dlaczego? – krzyczało całe jestestwo – dlaczego? – to pytanie zawsze pojawiało się w takich momentach. I choć niby znała odpowiedź, nigdy do końca nie potrafiła pogodzić się z odejściem żadnego człowieka.

– Pamiętaj, nic, co masz, nie jest twoje, niczego nie dostałaś na zawsze – usłyszała gdzieś obok siebie.

Odwróciła głowę – w jedną, potem w drugą stronę, ale nie zauważyła nikogo. Powoli szła dalej, nie reagując na nic.

– Słyszałaś, co mówię – znów odezwał się tamten głos. Upewniła się raz jeszcze, ale – jak wcześniej – nikogo nie było. Nie wytrzymała jednak, poirytowana, sama zaczęła mówić:

– Nie wiem, nie rozumiem, czy ktoś coś mówił? – spytała, sama nie wiedząc po co.

– Tak – wyraźnie usłyszała odpowiedź.

– Kto, kim jesteś? – spytała ponownie.

– Teraz tylko głosem, a tak naprawdę kimś, o kim nie chcecie mówić i myśleć. Odkąd pamiętam, budzę strach, a jestem waszą codziennością. Chociaż prawdą jest, że nie można mnie oswoić – nie dlatego, że nie próbujecie, czy nie potraficie, dlatego raczej, że ja nie mogę być zawsze blisko was. Tylko na ten jeden moment pozwalam na uścisk, prowadzę w nieznanie – tłumaczyła.

Kobieta, wyraźnie wystraszona, przyspieszyła kroku, ale niczego to nie zmieniło – głos słyszała dalej.

– Czego chcesz, czy ja też już powinnam?... – pobladła, nie dokończyła pytania.

– Nie, nie obawiaj się, twój czas nie nadszedł, chciałam tylko, sama nie wiem – ciągnęła dalej – czasem obserwuję was z daleka, zwłaszcza na pogrzebach, patrzę i nie rozumiem waszego bólu, łez, waszego cierpienia. Nie znam tych uczuć, nie znam takiej bliskości jak wasza. Jestem sama i choć nie potrzebuję nikogo, często zastanawia mnie wasza reakcja, bo przecież to wszystko takie pewne, nieuniknione... nie rozumiem – zamilkła nagle.

– Z pewnością niczego nie rozumiesz, czy mogłabyś zrozumieć cokolwiek, ty zimna istoto! – uniosła się prawie podnosząc głos.

– No tak, liczyłam się z taką reakcją. Wiem, że mnie przezywacie, obrażacie, nie chcecie o mnie nawet słyszeć, ale nie jestem Kostuchą, nie jestem też Aniołem Śmierci, tylko po prostu Śmiercią, waszym ziemskim przeznaczeniem – oznajmiła spokojnie.

– A jakie znaczenie ma teraz twoje imię? Zwłaszcza w obliczu naszej straty, człowiek nic dla ciebie nie znaczy, nic nie jest wart. A właściwie po co, dlaczego nam wszystko odbierasz? – powiedziała z zalem, w zasadzie nie oczekując odpowiedzi

– Nic nie jest moją winą, niczego od was nie chcę, nikogo nie wybieram. Jestem tylko posłańcem, taka moja rola. I choć prawdą jest, że tak jak wy nie wszystko rozumiem, wiem z pewnością, że moja praca jest ważna tak samo jak wy. Nie miałyby przecież sensu i znaczenia, gdyby człowiek nie był wartością – ciągnęła dalej, nie wiedząc dlaczego z większym zaangażowaniem.

Trochę ten ton zdziwił kobietę, ale milczała i pomimo strachu chciała usłyszeć resztę.

– Prawdą jest, że staję się – niechętnie wcale – właścicielką waszego ostatniego oddechu, końcem istnienia na ziemi, ale może też początkiem czegoś ważniejszego – urwała dość nagle.

– Skąd wiesz? – spytała kobieta.

– Nie wiem, ale jak ty mam nadzieję, bo przecież czemuś to służy, wbrew temu, co o mnie myślicie – wy i ja jesteśmy sobie potrzebni, jak mówicie, niczym powietrze. Jestem częścią życia, kto wie, czy nie najważniejszą – dodała, nie ukrywając dumy.

– Niby rozumiem, ale nie mogę powiedzieć, że to mi się podoba, że w jakimkolwiek stopniu to mnie uspokoiło – stwierdziła kobieta.

– Mnie też trudno zrozumieć wszystko, niektóre wasze argumenty dla mnie również nie są do przyjęcia. Choć sama nikogo nie oceniam i dla każdego z was jestem sprawiedliwa – taka sama, taką samą chwilą przychodzę, uspokajam oddech, daję wolność i sen ostateczny, a jaki będzie, to już od was zależy.

– A potem? – pytała dalej kobieta.

– Co potem? Nie wiem, ja tylko uwalniam ostatnie tchnienie, dalej nie znam celu, nie wolno mi przekroczyć tego progu. Ta droga należy do was – powiedziała.

Kobieta nie czuła już strachu, była zbyt zmęczona, oszołomiona wydarzeniami dnia i rozmową, wolałaby chyba zakończyć to dziwnie przecież „spotkanie”.

Na koniec jednak nie wiedząc czemu spytała:

– I co dalej?

– Dalej, wciąż tak samo, dopóki jedna ludzka istota będzie we wszechświecie – ja będę tuż obok.

Rozmowy – III

– Wiesz, głowa mnie boli. Nie wiem, czy to ze zmęczenia, czy może pogoda – tłumaczyła koleżance przez telefon. – Możliwe, że bez tabletki nie dam sobie rady. A to sprawozdanie chyba odłożę na później; jakoś nic mi się nie chce i tak naprawdę na nic nie mam czasu – ciągnęła dalej – będę kończyć, kochana, trzymaj się, do jutra – pospiesznie odłożyła telefon.

– Tak, z pewnością, czas twój określony – usłyszała.

Myślała, że ktoś z domowników właśnie się odezwał, zjrzała do kuchni, potem do pokoju, pytała, nikt jednak się nie przyznawał. Każdy był zajęty swoimi sprawami. Wróciła więc do siebie, przymknęła drzwi i odruchowo włączyła komputer. Zobaczą, co tam słychać w świecie – powiedziała pod nosem i zanim zdążyła usiąść przy biurku, znów usłyszała komentarz:

– Oczywiście, wszystko was interesuje, ale najmniej zajmujecie się sobą.

Odwróciła się za siebie, wzruszyła ramionami i znów wlepiła wzrok w ekran komputera.

– No tak, jak zwykle, bez wysiłku, bez zaangażowania, nieco ograniczone to zainteresowanie, nie sądzisz? – to dość złośliwe gadanie tym razem nie zostało bez echa.

– Kim jesteś i właściwie to czego chcesz? – spytała trochę przestraszona i raz jeszcze rozejrzała się po pokoju.

– Gdzie jesteś? – dodała. – Może w tym domu straszysz? – dopytywała. – Jesteś duchem? – próbowała bardziej stanowczo.

– Nie, ale faktycznie nie możesz mnie zobaczyć. W pewnym sensie mogę powiedzieć, że jestem tobą, jestem w każdym istnieniu – odparł głos.

– Jesteś zatem moim wewnętrznym głosem? – zapytała zdziwiona. – Czyżbym słyszała własne ja? – uśmiechnęła się trochę rozbawiona.

– W zasadzie tak też można mnie określić, przyznać trzeba, że wasza intuicja dość często próbuje wam podpowiadać, tylko dlaczego nie słuchacie? – podkreślił z wyrzutem głos.

– Intuicja, wewnętrzne ja, może wreszcie określisz się do końca, kim jesteś do licha? – powiedziała dość już zirytowana.

– Jestem pierwszą kroplą waszej krwi, pierwszym skurczem serca, pierwszym oddechem, jestem największym darem wszechświata – podkreślił dość wyraźnie.

– W takim razie udało ci się, jesteś kolejną zagadką – ironizowała – tyle tylko, że ja na zagadki nie mam sił ani czasu. Jeśli chcesz tak koniecznie, to może później – skończyła dość dosadnie.

– Jasne, później, wszystko później, zawsze, wszystko zostawiacie na później, zwłaszcza to najważniejsze dla was samych. Tyle tylko, że wtedy może się okazać zbyt późno na cokolwiek – głos nie dawał za wygraną.

– Nie rozumiem, nie wiem, o czym mówisz? – stwierdziła wyraźnie zdenerwowana, jednak trochę zaintrygowała ją ta wypowiedź.

– Czas mija, a wy codziennie umieracie – ze zmartwień, kłopotów, ze zmęczenia, z nudów. Nie znajdujecie na mnie czasu, nie potraficie docenić. Sam oddech, bicie serca – to niezależna, waszym zdaniem czynność, do czasu oczywiście. Pozostaje wciąż niezauważalna, wręcz traktowana mechanicznie. Myślicie, że na zawsze, nie – krzyknął prawie do ucha

– Masz trochę racji, ale na wiele spraw nie mamy wpływu, nic nie możemy, cóż, taki los – skwitowała.

– To prawda, zdarzają się chwile dobre i złe, dzieją się różne rzeczy, ale z losem nie ma to nic wspólnego. To tylko wymysł, usprawiedliwienie dla waszych niepowodzeń. Macie tyle możliwości, macie wolę i sprawczość – nie ustępował w przekonywaniu głos.

– No dobrze, nie wiem jednak nadal, do czego służą te wywody – odpowiedziała znudzona, równie dobrze mogłaby milczeć – myślała.

– No tak, oczywiście, lepiej nie czuć, nie patrzeć, nie myśleć – znów stawał się trochę złośliwy – macie tabletkę na wszystko, wolicie mnie znieczulić; tak łatwiej, prawda? – zamilkł nagle

– Więc czego chcesz, o co ci w końcu chodzi? – spytała, w zasadzie nie chcąc już żadnej odpowiedzi.

– Dostaliście największy skarb, a nie potraficie z niego korzystać. Wasze porażki niczego was nie uczą, tylko narzekacie. Niczego nie potraficie docenić – tłumaczył nieco zrezygnowany.
– Dobrze, już dobrze. Kimkolwiek jesteś, daj mi już ten – jak mówisz – największy skarb, ten dar, a potem daj mi spokój – podsumowała trochę rozdrażniona.
– Spokój? Nic nie rozumiesz – powiedział ciszej. – To ja jestem tym darem – jestem waszym Życiem.

Anna Solbut

Zbigniew Nowicki

W KAŻDĄ NIEDZIELĘ JESTEŚMY W NASTROJU PRZYSIADALNYM

W każdą niedzielę o szesnastej jesteśmy w nastroju przysiadalnym. Mały stół w równie niewielkim pokoju przysiadł z wrażenia pod ciężarem licznych wiktuałów. Na niedużej powierzchni rozpanoszyły się różne ciasta, kawa i herbata. Ale w środku widać pustkę. Na środku, gdzie powinna stać butelka, zieje czarna dziura.

– Jak to? – dziwią się ściany pochylone z troską nad nami, a tapeta wybrzusza się niebezpiecznie.

– To niemożliwe – mówią nie mniej zdziwione dwa obrazy.

– Aż wierzyć się nie chce, co za spadek obyczajów – odzywa się kompletnie zaskoczony pękaty regał wypełniony po brzegi książkami, a litery wysypują się jak łzy i padają na wzorzysty dywan.

– Żeby w Polsce bez wody – dziwi się niepomierne stara kanapa.

Ale bez narzekania się nie obejdzie:

– A Ukraińcy zabierają nam 800 plus – mówi Ewa pierwsza.

– A ja byłam trzy tygodnie w Londynie u córki. Tam nikt nie mówi o wojnie – włącza się Ewa druga.

– A Tusk wyzywa opozycję od zakutych łbów – dorzuca Małgorzata.

– A to wszystko wina Tuska – ironizuje Marian.

– Nie mówmy o polityce – błagam ja.

Ale nikt mnie nie słucha.

W każdą niedzielę o 16.00 jesteśmy w nastroju przysiadalnym, cała nasza piątka. Ciągłe ci sami sąsiedzi, skazani na siebie od lat. Czasami dołączają do nas jeszcze dwie osoby: jeszcze jedna sąsiadka i jeden sąsiad. Wtedy jest nas siedmioro.

A co z resztą sąsiadów, których naprawdę było wielu? Połowa wyemigrowała z Polski i rozjechała się po całym świecie. Najwięcej zamieszkało w Anglii, Stanach i Kanadzie, jeden kolega mieszka w Danii, a kilka osób w Belgii.

A druga połowa już na zawsze zamieszkała w mieście, które po grecku nazywa się Nekropolis.

Zbigniew Nowicki

A F O R Y Z M Y (teksty z turnieju)

KOLORY I UCZUCIA

1. Czerwień to szept namiętności, który w zbyt głośnym krzyku staje się furją.
2. Błękit to echo tęsknoty, co w ciszy staje się oceanem ukojenia.
3. Zieleń to obietnica nadziei, ale jej cień może skrywać dziką zazdrość.
4. Żółć to iskra radości, lecz gdy przygasa, zamienia się w gorzycz.
5. Fiolet to szata melancholii, która w blasku gwiazd staje się koroną twórczego szaleństwa.

J o l a n t a M a r i a D z i e n i s

Politycy tyle razy odwracali kota ogonem,
że teraz trudno odróżnić przód od zadu.

Ludziom bez sumienia to dobrze – nic ich
nie gryzie.

Po wielokrotnym praniu mózgi są nie tyle
sprane, co spaprane.

Ludzie to kolorzyści: uwielbiają wszystko,
co dotyczy ich samych, zaś innych
oczerniają.

Przez poprawianie świata po jego Stwórcy
człowiek doprowadzi ten świat do zagłady.

R e g i n a K a n t a r s k a – K o p e r

Niewidomi widzą w ciemności to, czego
widzący nie dostrzegają w świetle.

Nigdy nie jesteśmy zbyt młodzi, by myśleć
o śmierci ani zbyt starzy, by myśleć o życiu.

K a t a r z y n a G r a b o w s k a

Nie klóć się z czasem, on nie wybacza.

Nie zabijaj czasu. I tak ucieknie.

I r e n a K o n o Ń c z u k

Kiedy znajdziesz się na szczycie,
w dół cię zaraz ściągnie życie.

Świat jest dzisiaj bez wyrazu,
nie pasuje cię do obrazu.

Kiedy jedna się otworzy klatka,
w drugą wpadasz wnet zniecka.

A n n a K r o p i e w n i c k a

Z I M A

Zima potrwa pewnie długo. Zwłaszcza
ta w sercach.

P R O B L E M Z E W Z R O K I E M ?

Widzi szklankę do połowy pustą.
Ale kieliszek zawsze do połowy pełny.

U r s z u l a

K r a j e w s k a – S z e l i g o w s k a

K a z i m i e r z S ł o m i ń s k i

A F O R Y Z M Y

Z własnym doświadczeniem lepiej za dużo nie eksperymentować.

Kicz to takie artystyczne nic.

Diabeł najchętniej siedzi w kieszeni.

Zmienność kobiety nie dotyczy wad niestety.

Bogatym nawet dobro lepiej służy.

Dno jest z natury wrakotwórcze.

Biedni autorzy już nie wiedzą jak się popisać.

W sentencjach ukrywa się sen o doskonałości.

Wnioski wyciąga się nie tylko „z czego”, ale również „skąd”.

Zakres niewiedzy sięga głęboko w mózg.

Otyłe jejmości to tragarki puszystości.

Aforyzm: format duży w miniaturze.

Głębi szuka się i po to, żeby lepiej poznać dno.

Dno pijaka nie kończy się na dnie butelki.

W lesie grzyb kłania się kapeluszem.

Ludzie nie są głupi, tylko oprócz mądrych są mądrzejsi.

Karmieni nadzieją delikatniej głupieją.

Natura jest szczodra – czym ją uraczysz, tym ci odda.

Na gruncie zasad niejedno sprowadza się do fasad.

Ostrożnie z miłością własną, bo może być nieszczęśliwa.

Rozbitek duchowy nawet swą bezludną wyspę może mieć już zajęta.

Polityka dzisiaj taka, że aż strach się bać.

Poezja powinna być mową wiązaną, a nie zasuplaną.

Internet ma możliwości duże, zwłaszcza z głową w chmurze.

Skąd ten labirynt? Pewnie ma początek w pokrętnym ludzkim wnętrzu.

Bez brzydoty ducha nie byłoby estetyki.

Śniło mi się konto w dewizach życiowych, ale zadzwonił budzik.

Dinozaury wyginęły, bo nie potrafiły być małuczkie.

W historii jest wiele plam od farby drukarskiej.

Miał być egalitaryzm, tylko że nie wszyscy nadają się na dziadów.

Czynniki i odczynniki nie bardzo się równoważą.

Po co aż tyle języków? Jeden rozdwojony nie wystarczy?

U władzy zawsze się znajdzie jakaś szara promienność.

Nadczłowiek. A mógł być człowiekiem.

Banki mogą pasożytować nawet na własnym bankructwie.

Lepiej wdychać do księżycyca niż do niego wyc.

Spójrzmy prawdzie w oczy. I zobaczymy, co w nich na nas spogląda.

Stółki dodają tylko splendoru.

I w ciężkich czasach znajdują się tacy,
co ich nie dźwigają.

Nie lekceważmy ludzkiej istoty człowieka.

Forma pełna treści? Na przykład kielbasa.

Jedni de... maskują, a inni demaskują.

W zdaniu podmiot niby twój, tylko
orzeczenie nie wiadomo czyje.

Do wspinania się na Parnas też trzeba mieć
talent.

Dobra aura jest tam, gdzie można jeszcze
swobodnie oddychać.

Lepiej nie odkładać jutra na pojutrze.

Pamięć podpowiada, czego nie należy
pamiętać.

Aforyzm może mieć aspiracje do bycia
głębszym niż jest.

Postawa życiowa: chodzi się na dwóch,
a upada na cztery.

Gwiazdy przypominają, że istnieje niebo.

I kto wymyślił, że blondynki mają jaśniej
na głowie niż w głowie?

A może Murzynów Pan Bóg stworzył
pracując na czarno?

Cisza szepce mi do ucha, że mam się czuć
spokojniej.

Kiedy forma nie w formie, to i treść
się smuci.

Ma takie chody, że sam do niczego nie musi
dojść.

Zaprzedałeś duszę? Musisz zapłacić
podatek.

Nie śnij o potędze, spróbuj śnić o czymś
normalnym.

Podobno mamy przyszłość. Jeżeli do nas
przyjdzie.

Myślmy pojęciowo. O tym, czego się nie da
pojąć rękami.

A może pokorne ciele ma smaczniejszy
mózdzek.

Gdzie brakuje iskry bożej, tam iskrzy
nie po bożemu.

Lizus nigdy do syta się nie naliże.

Niektóre drogowskazy zbyt drogo
wskazują.

Między stołem i łóżem człek pogubić się
może.

W polityce jest za dużo gwoździ
bez programu.

Reguła lubi klasztory.

Prawda to ma wzięcie. Takie bujdy o niej
plotą.

Nadgorliwy szybciej się spopiela.

Podobno nie salutuje się do pustej głowy.

Gdy będzie pięćdziesiąt plci, to po czym
się je będzie rozpoznawać?

Noc poślubna jest ważna, ale poślubny świt
mądrzejszy.

Niektóre obrazy epatują obrazą sztuki.

Słowa faszerowane fałszem przestają być
puste.

Bierni nie są tacy bierni, kiedy biorą.

Plecy plecami, ale order na piersi.

Świat się kręci – skrzypiąc na absurdach.

Alkohol lubi mieć wysoki procent
uzależnionych.

Polityka nie jest sztuką tylko dla artystów.

Na piedestale lepiej nie liczyć na miejsce
siedzące.

Marzyciel może zabujać się w obłokach.

Czym karmić nadzieję, gdy ona bujd
nieświeżych nie je?

Plecy i chody wpływają na dochody.

Świadczy nam odnowomowa, że stare
zaczyna się od nowa.

Jesteśmy sobie równi. Ja sobie, a on sobie.

Margines społeczny dzieli się na ten marny
i na elitarny.

Epistolografia nam się zmejlila.

Treść nie w formie źle się czuje.

Błędy szybciej przyznają się do nas niż my
do nich.

Bez magii i demagogii świat byłby zbyt
ubogi.

Megalomania dowodzi jak okazała potrafi
być ludzka małość.

Pianka na piwie jest już trochę pijana.

Gdy nie ma w co wierzyć, to jest dopiero
pogaństwo.

Ład jest ładny, ale artystyczny nieład
ładniejszy.

Aparat władzy niejedno obezwładnia.

Stosunki niby międzyludzkie, a diabeł
potrzebuje mieć przyjemność.

Podobno praca stworzyła człowieka,
a wyzysk go ucywilizował.

Wymowa faktów? Niezły z nią bywa zgryz.

Karierowicz nie Syzyf. Pod górę się tylko
stacza.

Jedni mają szczęście do pieniędzy,
inni nie mają pieniędzy do szczęścia.

Myśl racjonalnie. Może będziesz miał
rację.

Nie kuś diabła, bo dobieże ci się do duszy.

Z niektórymi problemami trzeba się
obchodzić jak Kolumb z jajkiem.

Rozum psuje się od głowy.

Biedne to słowo. Tylu się na nim wyżywa.

Niepoprawne krasawice chcą udawać
ciut dziewice.

Wolę już różę bez kolców niż kolce bez
róży.

Życie przez użycie przyspiesza zużycie.

Forsą niejedno można sforsować.

Prawo jest po to, żeby nie bywało tylko
na lewo.

I myślenie się potyka – na czubku języka.

Do głodowych racji mogą pasować głodne
kawalki.

Nie tylko u pobożnych horyzonty myślowe
mogą zlewać się z niebem.

Dlaczego bal maskowy? Bo bal
prawdziwych twarzy nie byłby już taki
zabawny.

Błędów lepiej nie naprawiać lewizną.

Szerokie horyzonty odsłaniają więcej
chorej przestrzeni.

Wielu musi utykać na stopę życiową.

Zgrabna nie musi modlić się do własnej
figury.

A czy kuci na cztery litery są bardziej
szczęśliwi?

Fakty potrafią milczeć bardzo wymownie.

Na wysokich nominałach pieniędzy
powinni drukować obraz nędzy.

Ekonomia polityczna jest bezsilna wobec
polityki ekonomicznej.

Lepiej nie wnikać, z czego robią kielbasę wyborczą.

Choć ciemnota to potęga, jednak światłość głębiej sięga.

Niejednego już kariera zrobiła na szaro.

Rzetelna praca nikomu nie uwłacza.

Krzyk mody? A kiedy będzie jej czuły szept?

Z czasem nawet momenty powszednieją.

Trzeba mówić do rzeczy. Niech to usłyszą ich właściciele.

Otumanianie odmóżdza.

Najgorzej jak małżeństwo bez miłości i bez rozsądku.

Jest już posthumanizm. Pewnie do kompletu zechcą postczłowieka.

Pośród ambitnych nie zbraknie bitnych i czolobitnych.

Każdy jest ograniczony. Aż do granic możliwości rozsądku.

I wielkie sprawy rozbijają się o małe sprawki.

Goła pensja słabo podnieca.

Pociąg do kieliszka też za długo nie pociągnie.

Bez religii wiara mogłaby chodzić za bardzo samopas.

Głębia jak głębia... Każda ma swoje dno.

Człowiek w porządku też się gubi.

Porządni uczciwiej pożądają.

Prasa nie jest od rozprasowywania kantów.

Gabinet cieni – stosownie do maści i odcieni.

I uczonego życie doucza.

Źle oddane głosy nie idą pod niebiosy.

Glupocie trudno przemówić do rozsądku.

Słowo w poezji może być nawiedzone przez Muzę.

Daleko za czubkiem nosa rozpościerają się niebiosy.

Do późnej starości ma się przebłycki młodości.

Miłość własna jest z natury ciut przyciasna.

Niedobrze jak głowa przychodzi po rozum do tyłka.

Nie każdy może pasować do własnego wyobrażenia o sobie.

Niejednemu już kariera pokazała miejsce zera.

Nie mam nic przeciwko wielkości, byleby była na miarę człowieka.

Nie należy mylić państwowości z jaśniepańskością.

Pazerność elit gwarancją niepokoju.

Lekcja historii nie pozwala zbyt szybko nudzić.

Diabły z natury są człekopodobne.

Najlepiej, gdy wyborcy są biednomyślni.

Nicość nic sobie z nas nie robi.

Szanuj słowo, bo ono odsłania intelekt.

Drogi donikąd to dopiero potrafią być płatne.

Obrotni nawet z własnym mózgiem sobie poradzą.

Cudów nie ma, ale powierzyć sobie można.

K a z i m i e r z S ł o m i ń s k i

ŻEGLARZ Z POETYCKĄ BUSOŁĄ

Czytelnik, który rozpocznie lekturę debiutanckiego tomu poezji Czesława Kowalewskiego zatytułowanego „Błękitny sen”, może być zaskoczony. Grafika na okładce oraz zamieszczona w nocie biograficznej informacja o zdobytym przez autora patencie żeglarskim i jego pasji do jachtów sugeruje bowiem, że poeta zabierze nas w podróż po augustowskich akwenach. Podobną myśl podsuwają tytuły wierszy: „Pieśń jachtu”, „Południe nad Jeziorem Białym”, „Noc nad Sajnem” „Brzeg” czy „Mój jacht”, którego fragment dał tytuł książce.

Okazuje się jednak, że tom został zadedykowany żonie i synowi, a jego znaczna część to słowa skierowane do ukochanej osoby. Już w premierowym wierszu zatytułowanym „Poeta” dowiemy się, że

W starym
notesie poety
wykrecone
motywy pukają
wciąż w to samo miejsce

i tak do obłędu

Czy tym miejscem, w które nieustannie puka poeta, nie jest serce ukochanej? Przecież miłość i poezja są według niego młode i pełne życia, w przeciwieństwie do materii, czyli starzejącego się notesu. Czesław Kowalewski wie, że zakochani czasu nie liczą, bo przecież sam doświadczył miłości. Dlatego w jednym z utworów nie posiadających tytułu pisze:

A w nas
życia głód
miłości głód (...)
czas się zatrzymał
i czeka
na nas

Kowalewski nie boi się utożsamiać poezji z ukochaną. Mówi do niej wprost: „ty śpisz głęboko/ a we mnie poezja się budzi/ jak pierś twoja wysoka”, „Przyśnił mi się wiersz/ jak śpisz/ ukryta w myślach moich”. Owa harmonijność wybrzmiewa wyraźnie także w wierszu „Napisać”:

chcę do rzeczywistości
bliskiej i dalekiej
z tobą dotrzeć
i napisać
wiersz – przepiękny –
o nas

przytulonych dwóch istnieniach
sobą tylko zajętych

Najdobitniej o nierozzerwalności miłości i poezji (czy nie brzmi tu echo sakramentalnego „uczynię wszystko, by nasze małżeństwo było zgodne, szczęśliwe i trwałe?) mówi utwór „Szara ulica”:

szła piękna i miła
skryła się za okulary
wielkie słoneczne olbrzymie

wiedziała że jest piękna i miła
jak poezja

Trudno uwierzyć, że Napoleon Bonaparte, który powiedział, że „Bóg też jest artystą, a Jego poezja to kobieta”, nie znał Czesława Kowalewskiego. Poeta z Augustowa idzie jednak o krok dalej od cesarza Francuzów: w dłonie bierze i notes, i zgodnie ze staropolskim zwyczajem, swoją ukochaną. Mówi o tym utwór „Spotkanie”: „wziąć cię na rękę/ i pójść w ziemię obiecaną/ z tobą”.

Ukochana poety docenia te gesty i odwzajemnia miłość. Choćby to było „Lato późne”:

uśmiechnęłaś się już
pewniej i mocno
trzymałaś mnie
za rękę

Czesław Kowalewski nie boi się mówić o „Lecie późnym” i skradającej się za latem jesieni życia. Nie jest apatycznym obserwatorem upływającego czasu. Odważnie wyznaje w „Śnie”:

w sercu ugrzęzłaś głęboko
choć jesteś tak daleko (...)
to idę po ciebie
bo jesteś tym niebem
co życiu daje blask

Blasku i splendoru życiu poety nadaje również jego pasja do żeglowania. Spośród wierszy poświęconych tej tematyce najważniejszy wydaje się „Mój jacht”. Główną rolę w utworze gra jednak wiatr, który tęskniąc zimą za żeglowaniem, uciekł w słoneczne strony, porywając do tańca inne jachty. Poeta nazywa go więc hulaką, nicponiem i niewierną kochanką. Z kolei w upalne dni, takie jak „Południe nad Jeziorem Białym”,

wiatr zaplątał się
w szuwarach jeziora
w platynowym słońcu
sobie śni
ani myśli w żagle wiać (...)
a kapitan otarł tylko pot
mówiąc ach do czarta
i na koi sobie legł

A kiedy poeta-żeglarz dopłynie do „Brzegu” Jeziora Białego czy Sajna, to znów będzie czekać na niego tajemnicza „ona”. I znów wyciągnie do niego radośnie dłonie. Wówczas „i sztormy okrutne/ fale gniewne nikną/ jak złe chwile na bezkresie oceanu”. Zagadkowość tej postaci wzrasta wraz z lekturą utworu „Tajemnicza”, który został zapisany na brzegu

blotnistej i rozchłapanej ulicy
na której nie ma już
mojej tajemnicy

po tej ulicy
chodziła tajemnicza
piękna dziewczyna
ze szkoły wracała
z tornistrem

Reksio merdał ogonem
radośnie ja stałem
jak wryty
a kolega
wrzeszczał podaj piłkę

a ona odeszła
z mojej piaszczystej ulicy
ode mnie od Reksia
sam nie wiem gdzie
i jak daleko

Wraz z „tajemniczą” dziewczyną z tornistrem zniknął „świat Bungusiów”, księżniczka oraz Mały Książę. I choć na peronie starego dworca z dłoni augustowianina wysunęła się także dłoń ukochanej, to na szczęście w świecie wspomnień grają jeszcze radosne, promienne skrzypce małej Karoliny. Dlatego Czesław Kowalewski nie ma czasu, by

tak wygodnie przemijać
i siwieć po cichu
zmarszczkom ulegać
bez krzyku

Poeta chce wciąż cieszyć się życiem i miłością, a nadzieję na doświadczanie tych wartości znajduje ostatecznie w Bogu, jak choćby w wierszu „Ból”, gdy stwierdza:

to czas najwyższy
czas westchnąć
i prosić
o opiekę
Ducha Świętego
On nigdy nie odmówi
zawsze napelni
swoją miłością

Zamieszczenie wierszy religijnych na końcu tomu ma więc swoje uzasadnienie. Utwory „Maryja”, „Do Tereski od Dzieciątka Jezus”, „Matko Łąkowa” i „Do Maryi” są wyraźnym wyznaniem wiary. Do mnie jednak najbardziej z tej części tomu przemawia wiersz „Na rozstaju dróg”, gdyż to rozdroże zmusza człowieka do podjęcia ważnych decyzji.

Dlatego jako czytelnik, decyżę o tym, że książkę Czesława Kowalewskiego biorę w dłoń, a nie odstawiam na półkę, już podjąłem. Przekonał mnie do tego także fakt, że motywy poezji, radości, wody, nieba i snu spaja w tomie ten jeden, najważniejszy topos, czyli miłość. I to zapewne z jej powodu narodził się „Błękitny sen”.

E r a z m S t e f a n o w s k i

Czesław Kowalewski. *Błękitny sen*. Jamiński Zespół Indeksacyjny, Twardy Róg 2024.

„IMIĘ WIATRU” (POSŁOWIE)

Ta poezja ma za zadanie zaprowadzić „ja” liryczne (a także nas, czytelników) do siebie samych, do świata takiego, jakim go rozumiemy i odczuwamy, do słowa, naszej wewnętrznej prawdy, Boga – absolutu, wyzwolić z samotności, którą wszyscy odczuwamy, przez co stajemy się sobie bliżsi, przeprowadzić przez życie.

Ten wielki zamiar twórczy skromnie, cichutko w wierszach malutkich jak perełki, prawie miniaturach, skupionych, skondensowanych, w których każde słowo nabiera zwielokrotnionego znaczenia, realizuje swoją intensywną lirykę i jej tło – refleksję, potracającą o aforyzm – mądrą, cząstkową wykładnię sensu. Bohaterką jest „Ona” – jej odczucia, jej konstrukcja psychiczna i zdarzenia duszy – reakcje na zewnętrzne i wewnętrzne bodźce, duchowa droga przez życie. O tym mówi każdy pierwszy wiersz z dwu utworów sygnowanych rzymskimi cyframi. Drugi zawiera refleksję, uogólnienie, wnioski.

I na wstępie kilka słów o konstytucji tych wierszy. Są ulotne i trwałe, dopowiedziane i niedopowiedziane, wielokrotne w swym wydźwięku, otwierające nas na to, co nieskończone w obrazie człowieka.

To tyle moich „pierwszych” odczuć wyrażonych nie dość subtelnie, by oddać piękno tej liryki, skondensowanej (dla mnie) tak, jak wiersze Emily Dickinson.

Już pierwsze wiersze otwiera paradoks: *Ona Znikala / za progiem / świata // skrywała / pod płaszczem / księżycy // obca / dla samej / siebie // nie mając / nic / do ukrycia* [II]. Autorka zawarła w tych słowach pytanie (moje w domyśle): na ile skrywamy niepotrzebnie siebie, gdy to, co w nas, jest nie do ukrycia, czyli nasze człowieczeństwo? A odpowiedź też jest niejednoznaczna: *Cisza / ma wiele / odcieni // sami / jesteśmy / jednym / z nich* [II].

W kolejnych wierszach „Ona” zadaje pytania o siebie, autentyczną? Wylicza, w czym nie sprzeniewierzyła się sobie, zdając sobie nagle sprawę, że *nie oszukała / nikogo / prócz siebie* [III]. Wszystko, na czym budujemy, konstruujemy nasz świat, opiera się na słowie. Jednym, czy wielu? I jak w tym świecie ocalić wewnętrzną prawdę? W kolejnych wierszach zauważa, że gubimy świat, gubiąc się w nim, wypieramy go z pamięci. Naszą podstawową cechą stała się niekonsekwencja, określa nas dialektyka przeciwieństw.

I nagle samotna „Ona” mówi o sobie: *my. (Ona i On?): stanowili / dobraną parę / zgodni / co do kierunku / podążali / przed siebie* [VII]; *teraz / nie była już / obca / stała się / zielona* [VIII]. Czyli, ocalając więzy z Nim, Ona zespoliła się ze światem, naturą, odrzuciła (na chwilę) egzystencjalny lęk.

Na czym polega nasze istnienie? Zmienni, jak pyłek na wietrze, przeżywamy odcienie naszej samotności i (paradoksalnie) odnajdujemy w niej własne „imię”: *Imię / nadał jej wiatr / miała jego naturę / rozpoznawała / każdy podmuch / jak własny / strach // razem z nim / tańczyła / wśród drzew // wierząc w sny / i wszystkie / strony świata / wariatka?* [XI]. Określają nas słowa „dobre i złe” i spojrzenia innych ludzi, *półprawdy / półsłówka / w połowie gesty* [XII]: *Jeśli / nie kaleczą / słowem // milczenie / ich wzroku / wymowne / nad wyraz / zabija* [XIII].

Ale w tym, wydawałoby się nieludzkim świecie istnieje wciąż miejsce na nadzieję, naszą indywidualność, osobność, niezależność *każąc / przekraczać / niemożliwe* [XVII].

Ta poezja ma wiele barw, odcieni... Ona (poetka) jest zmienna, bywa ptakiem, rozedrgana wewnętrznie sięga po „ciszę” ocalającą ją. Nieokreślona i wpisana w określoność jak każdy człowiek, nieuchwytna i próbująca się pochwycić. I pochwycić też świat. Ten świat powołały i nadały mu sens Oczy Boga. Jedno – słońce, drugie – księżyc. *Mówią / że wierzą / że szukają / że pytają / mówią // skarżą się / że nie / odpowiada // mówią / i nie słuchają* [XXVII]. *Bóg / zasłonił twarz / nie po to / byś nie mógł / jej dojrzeć // w Obliczu Prawdy / ludzie / tracą wzrok* [XXXI].

I jak leitmotiv znów pojawia się „słowo”, niejednoznaczne. Czy stwórcze? Czy ukonkretniona myśl? Czy skłamane, nie oddające prawdy? Czy też to własne – poetyckie? *Z jasnej myśli / rodzi się cień / ulomnego słowa* [XXXVI].

W kolejnych, tak przecież plastycznych wierszach, pojawia się – dla mnie – motyw zmierzchu, odchodzenia. Choć to tylko jeden z ich odcieni. Są łagodne, pogodzone. Z nadzieją na odnowę.

Wiersze o Onej wprowadzają nas w wiersze o świecie. Nie dają się rozdzielić te pary utworów. Bo przecież każda świadoma jednostka poprzez siebie poznaje istnienie. I tylko poezja porusza nasze człowieczeństwo tak, by dotrzeć do najgłębszej, ludzkiej prawdy o sobie i świecie.

Przeczytałam te wiersze po swojemu, upraszczając ich świat, racjonalizując (dla siebie), odzierając z ich delikatnego, subtelnego wyrazu, świadoma, że zawierają tak osobistą prawdę, że nie było mi dane do niej dotrzeć.

Irena Słomińska

Wstęp w: Anna Solbut. *Imię wiatru*. Wydawnictwo Prymat, Białystok 2026.

Krystyna Gudel

OPOWIEŚCI O CZASIE ODESZŁYM

„Opowieści spod Trukieli” Józefy Drozdowskiej to książka, która została wydana przez Jamiński Zespół Indeksacyjny w cyklu „Ocalić od zapomnienia”.

W „Słowie od autorki” czytamy: *Opowieści skupiają się na sprawach i rzeczach codziennych, z odniesieniem do religii, wedle których toczyło się życie na wsi, zarówno w domu, jak i na polu, a także o zapamiętanych przyjaźniach. Historie ułożone są według roku kalendarzowego i niosą ze sobą klimat dni i lat, w których wzrastałam.* (s. 3). A więc wszystko jasne.

Pierwsza pora roku i jakże przyjemny marzec, który *Pachnie też balsamiczną korą drzew i lżejszymi od snu, okalającymi nasz dom kwiatkami topoli.* (s. 5). Zapachy i odgłosy wiosny napawały nadzieją, choć *Za gościńca dolatywały rozmowy skarżących się na los czajek.* (s. 6). Powróciły szpaki, odzywały się gawrony, najbardziej słychać je było za pługiem podczas orki. A na podwórku wietrzeńce pierzyn, poduszek, sienników i domu. Pierwsze jajko znosi kaczka. Rozpoczyna się nowe, nadzieja, narodziny.

Z następnej opowieści („Len”, s. 9) dowiemy się, jakie czynności kolejno wykonywano przy uprawie i obróbce lnu, czym była tłoka. A len *Wyglądał jak lekko falujące niebo, które osunęło się do kolan.* (s. 9). *Był rośliną iście świętą, na którą spoglądano z wielkim nabożeństwem, jak na żadną inną.* (s.10).

W kolejnej opowieści przeczytamy o wielkim gradobiciu i klęsce żywiołowej, poznamy zwyczaj *wyrzeczonych śród*. Józefa Drozdowska wydobywa z pamięci rytuał związany z ubijaniem masła, opowiada w szczegółach o ciężkiej pracy przy kopaniu torfu, ale też wspomina miodny zapach lipy i powtarzaną w związku z tym legendę, zapach i smak papierówek, marmolady z nich zrobionej i kompotu.

Wywołuje z pamięci sianokosy na Trukielach, które pozostały jedynie w kadrach filmu, *którego reżyserem była młodość.* (s. 40). Dalej czytamy o zbieraniu stonki. Czynność ta, niezbyt przyjemna, *przyczyniała się do jednoczenia wsi.* (s. 44). Kiedy lato prezentowało się w pełnej krasie, słychać było pasikoniki i świerszcze, *śpiew kosy, klaskanie oselki i szcęk kamyka, który niesforne wpadł pod jej ostrze.* (s. 46). Dochodziło brzęczenie komarów i wiatr w kłosach zbóż jak w dziewczęcych włosach. Kiedy sierpień ustąpił wrześniowi, dzieci zakładały przygotowane fartuszki i zmierzały do szkoły. A tam, obok nauki, pojawiały się wierne przyjaźnie.

Autorka z rozrzewnieniem wspomina studnię, przy której żuraw spełniał swoje zadanie, a kiedy nastąpił jego kres, pojawiła się kluczka i bosak. Głębia studni, niczym chłodziarka, przyjmowała mleko i śmietanę w kankach, by przedłużyć ich świeżość.

Wspomina też ciężką pracę przy trzęsieniu gnoju, przy kieracie, przy wykopkach w mgliste, chłodne dni jesienne i dym z kartofliska. Październik to czas babiego lata, barwnych liści, owocobrania, wybierania warzyw i pierwszych przymrozków.

W długie jesienne i zimowe wieczory dom rozświetlały naftowe lampy. Przygotowanie ich do zapalenia to niemalże rytuał. W te wieczory powstawały swetry, makaty, dywany. Snuły się opowieści rodzinne, czytano listy z Ameryki, urzędowe kwity. *W jej blasku odchodzili kolejno na drugą stronę tejże rzeczywistości moi bliscy.* (s.70) – wspomina autorka. Zimą pojawiały się w sadach chochoły, chroniące drzewa *w obawie przed przemrożeniem mogącym je rozsadzić od wewnątrz, jak i przed hałasem głodomorów, którym w mroźne wieczory smakowała każda kora.* (s.72). Zima, a zwłaszcza karnawał, to czas na pempuchy/pampuchy. Jak rarytasy smakowały z herbatą, choć nie były nadziewane marmoladą ani posypywane cukrem. Smakowały domownikom i sąsiadkom, które przychodziły na wspólne wieczory. Wtedy dziano, dziergano, wyszywano, a przy tym snuły się opowieści, często dziwne i straszne, ale też wówczas *nawiązywały się dziecięce przyjaźnie, zacieśniały się sąsiedzkie więzi, toczyło się codzienne rodzinne życie aż do wiosny.* (s. 81).

„Opowieści spod Trukieli” to zbiór wspomnień autorki. Obrazy te Józefa Drozdowska przywołuje z sentymentem, starając się nie uronić nic z zapamiętania. *Z etnograficznego punktu widzenia książka stanowi niezwykle cenny zapis kultury ludowej północno-wschodniej Polski drugiej połowy XX wieku.* (s. 1).

Warto tę książkę mieć na swojej półce, by kolejnym pokoleniom opowiadać o czasie odeszłym.

K r y s t y n a G u d e l

Józefa Drozdowska. Opowieści spod Trukieli. Jamiński Zespół Indeksacyjny, Twardy Róg 2025.

T a d e u s z D u d e k

KOMENTARZ DO CIEMNOFIOLETOWEGO TOMU POEZJI MARKA DOBROWOLSKIEGO

Jakie chmury, taki deszcz, ten zaś decyduje o jakości tęczy. Na okładce mamy po jednej stronie zieleń lasu, a po drugiej – szarość autostrady. Można się spierać, czy ta nasza cywilizacja nie jest aby postawiona na głowie, ale naprawdę nie ma łatwo poeta, który w tej obecnej rzeczywistości ze swoją chodzi w chmurach. W pierwszym rozdziale tomu autor prezentuje wiersze błękitne w różnych odcieniach. Okazuje się w końcu, że najlepiej mu do twarzy w ciemnofioletowym (jak kir), a talent, miłość i śmierć to jakby trójzącik jego życia. Niejednej szufladzie brzuch ze swoich wierszy zrobił (taki płodny, że trudno o wierność). Zwłaszcza z wierszy, w których uczucia fruwały bezradnie jak pisklęta. Zaś te, pisane białym piórem, wydają się dojrzałe – niczym gołąbki pokoju (ze skrzydłami zdolnymi do lotu). Słowa według niego najwyraźniej mają się bardzo ku sobie, nie mogą bez siebie żyć. Jego poezja trafia nawet pod strzechy, byle próg domu zanadto się nie wynosił, a wręcz przeciwnie – z pokorą i w nabożnym skupieniu swój kark przed nią pochylał. Niekiedy musi uszczelnić belki swojej drewnianej chaty, zwłaszcza gdy w rynnach pot i łzy, a grad obwieszcza burzę myśli. Wenę traktuje jak kochankę (śpią w jednym łóżku, a ona głaszcze go po myśli, muskając wrażliwe libido) – wiersze powstają jakby od święta. Podróżując z walizką pełną próżności, czuje się nieswojo. Lepiej jej na luzie (w krawacie nie do twarzy), ale na starość ta pani dobrze się prezentuje, choćby z kocem na nogach, w bujanym fotelu przy kominku (a jeszcze cieplej, gdy i pod czaszką co nieco zabuzuje). Poeta poddany cierpieniu wznosi się na wyżyny, ponoć normalny jest nikomu niepotrzebny. Pewnie

dlatego, że za bardzo skwierczy w ogniu współczesnych racjonalizacji. W poezji Marka widzę wyraźnie dystans do samego siebie i to aż po horyzont. Lubię grę wyobraźni (takiej spod przymrużonego oka), jaką zaprezentował autor choćby w drugim rozdziale z przestrzenią pod gwiazdami. Oto wsiada do wózka, by w drogę mleczną wyruszyć, zasiał nam w głowach nieco złotego pyłku i rzucił z nieba choćby kilka gwiazdek tym, którzy nadal poszukują szczęścia w życiu. Supraśl przybrała podczas jednego ze splywów – okazuje się, że to na korzyść jej wyszło. Lepiej dopasowała sobie mini spódniczkę z traw i tataraku, a jej ruchy stały się jakby żywsze. Na nadrzecznej łączce z kępki na kępkę, po miękkich falujących brzuszkach traw, skacze konik polny – zdaje się budzić kolorowe motyle i zuczki. Leci ważka nad wodą z bufiastymi skrzydłami i to bez żadnego cienia wątpliwości. Łabędzie wydają się takie prostolinijne – aż szkoda, że umierają. Wszystko tu wokół byczy na okrągło. W domu zaś bura kotka zbieła, bez pazurków stała się aniołem z wąsami. Kolejnej wiosny pojawia się już tylko jako zimny kamień. Także i suczka Sunia wybrała w końcu między pełną miską a snem (wiecznym) – cóż, wszak i zwierzęta z czasem odchodzą.

W kolejnym rozdziale poeta zatrzymuje się *NA ROGATKACH ŻYCIA*, ciąży mu plecak doświadczeń, wiatr kręci się w kółko. Jego przepaść staje się sucha, skalista i martwa. W tępe dni, by nie zasnąć, toruje sobie drogę maczetą. Czasem wydaje się jak dziecko we mgle, które walczy o byt w okienku życia. Dopiero dom spokojnej starości wyrównuje szansę, staruszek z demencją może tam sobie przypomnieć, jak się kocha. Poeta przyznaje z pokorą: *obratem kurs / pomiędzy rajem / a piekłem // bezkolizyjnie / mijam się ze złem / a dobro mnie wyprzedza // wydaje się że jest dobrze / że tak trzeba // gdyby nie ta ciemność*. Rozdział *POCZEKAJ POCZEKAJ*, jak sądzę, niejednego staruszka zauroczy, a zaczyna się / kolejną niechcianą zmarszczką / wolniejszym krokiem // jesień życia // bierze tabletkę / na sen (...) dopasowuje swój lęk do nie swoich grzechów (wydaje się, że teraz mu bardziej w nim do twarzy), ukrywa rany pod płaszczykiem depresji (bo mu cieplej nieco w puchu z dziecięcej pamięci) i pyta, *gdzie zaczął się / nieposkromiony ocean / zwątpienia / i czy ma on / swój koniec*. O zmierzchu nawet niebo się chmurzy z braku pewności jutra. Poeta się w sobie mocno zamyslił, więc sinieje na skroniach z wysiłku, a błękit w jego oczach robi się ciemnofioletowy (i to aż po horyzont śmierci). Jego sumienie nad ranem rozbija się o skały, wyrzuca niekiedy już tylko puste skorupki słów na brzeg, a świt na skalistej plaży potyka się o ciała wciąż śpiących. Pejzaż w tym miejscu o tej porze faluje wraz z wodą nie całkiem jeszcze rozbudzonej wyobraźni, ale niesie z sobą nie tylko senny szlam, przecież także dużo cennego kruszcu, głębokiej myśli i sensu, zwłaszcza dla człowieka z ciężącym mu już co nieco doświadczeniem. Dalej w tym tomie robi się jeszcze starzej i ciężiej, w jednym z wierszy spóźnił się nawet na Arkę Noego, siłą rzeczy łatwo nie ma (choć treść nabiera większej wagi i głębi), ale warto na koniec tego komentarza powtórzyć za poetą piękne słowa epitafium, które zadedykował w wierszu z lipca 2019 roku koleżance po piórze Irenie Grabowieckiej:

*i pozostała cisza / mądra cisza / ta którą lubią góry /
ta która spływa lawinami / w miejsca / gdzie rodzą się wiersze //
i pozostała poezja / wierna poezja / ta która wznosi się na szczyty /
ta która grań zdobi szronem / i z wysokości / rozprawia*

Nie trzeba się nawet spieszyć, by te słowa pokochać, bo (jak poeta napisał) poezja ma w sobie dosyć cierpliwości, by na ciebie poczekać. Na jego grobie wyrośnie malinowy krzew posadzony mu przez najbliższych. Po jego owocach poznamy, jak bardzo kochał ludzi (prosząc ich tylko o uśmiech). Zapraszam zatem naprawdę gorąco do tej poezji.

Katowice, 29 stycznia 2026

T a d e u s z D u d e k

Marek Dobrowolski. *Ciemnofioletowy*. Nauczycielski Klub Literacki, Białystok 2024.

KOMENTARZ DO WIERSZA IRENY SŁOMIŃSKIEJ „MIESZKANIE”

*Takie swojskie mieszkanie. Myśli je zasiedliły. Duchy mebli –
ptaki. Jeszcze chichoce we mnie mój frywolny feblik,
kiedy oddają się oswajaniu mego najbliższego świata.
Myślę, przecież stół, kanapa, kredens naprawdę potrafią latać.
Są magiczne, uniesione różdżką doniczkowych kwiatów
wpadły w moją zaczarowaną przestrzeń, samoswoje.*

*Dom rozwija także malowane myśli nagromadzonych ksiąg zwoje
jak kobierzec istnienia barwny, prowadzący w przytulenia
czterech ścian. To nie ja je oswiam, to one – brzmienia
duszy... Jej obrazki barwne płyną przez pokoje
takie dzisiejsze, jak świeże bułeczki wyjęte z piecyka, samoswoje.*

*W tym mieszkaniu mnie nie ma, bywam. Tak jakby od święta.
I wtedy jestem w nim naprawdę. Serdecznie przyjęta.
Jego olejami namaszczona.
Ja – kobieta, staruszka, żona –
dziwożona.*

To, co możemy zobaczyć, zależy od rodzaju i jakości światła (także tego wewnętrznego), ale i od naszego doświadczenia. Obraz zależy od nastroju czy pogody ducha, wiatru czy pędzelka myśli. W poetce wciąż chichoce jakiś frywolny feblik, zatem i temu oswajaniu przez nią otoczenia towarzyszy swoiste poczucie humoru – duchowa lekkość, w której rzeczy zdają się nawet latać. Wzniesione magiczną różdżką doniczkowych kwiatów usadowionych na parapetach okien, zyskują świetlistą aurę, wpadając w jej zaczarowaną przestrzeń (takie samoswoje). Malowane jej myślami barwne obrazki unoszą się w pokojach. Dom je rozwija w barwny kobierzec istnienia, gromadzi w zwojach ksiąg, jedna ze ścian porosła już nawet całą biblioteczką.

Poetka przyznaje, że na co dzień w tym mieszkaniu swoimi myślami jest nieobecna, tak naprawdę bywa w nim jakby od święta. Czuje się wtedy jak u siebie, serdecznie przyjęta, olejkami namaszczona. Oto i los tej kobiety, staruszki, żony – dziwożony.

W czasie Wielkiego Postu starałem się przeniknąć myślami także w tę swoją nadnaturalną, nadprzyrodzoną przestrzeń i wyznam, że nie jest lekko wśród skłębionych myśli wznieść się ponad siebie choćby i na cal. Zwłaszcza, gdy żona patrzy na mnie chmurnie, ale się nie poddaję i szukam wciąż dobrych po temu przykładów – w poezji czy malarstwie.

Tadeusz Dudek

Wiersz z tomiku: Irena Słomińska. *Snu pełna*. Nauczycielski Klub Literacki, Białystok 2025. Opublikowany na portalu „Poeci w sieci” 4.04.2026.

PIERWSZY KROK W NOWY ROK

12 stycznia w gościnnych progach Galerii Sleńdzińskich w Białymstoku (Rynek Kościuszki 4) odbyło się pierwsze w tym roku spotkanie członków Związku Literatów Polskich Oddział w Białymstoku. Z powodu mrozu i trudności zdrowotnych na to spotkanie przybyło zaledwie kilka osób. Ale było miło!

Najpierw złożyliśmy sobie nawzajem życzenia noworoczne. Pamiętaliśmy też o nieobecnych. Następnie czytaliśmy nasze wiersze o tematyce świątecznej i zimowej. W dalszej kolejności rozmawialiśmy o tym, co przydarzyło się nam w minionym roku w zakresie działań literackich. A były to: spotkania autorskie promujące wydane tomiki, udział w antologiach, liczne spotkania w szkołach białostockich i w regionie, nagrody i wyróżnienia w konkursach literackich, publikowanie wierszy na portalach literackich, głównie na portalu poeciwsieci, tłumaczenia wierszy na język ukraiński.

Ważnym punktem były plany na rok 2026. Cieszy nas wiadomość, że dwa razy w roku członkowie naszego związku będą mogli zaprezentować się na Czwartkach Literackich w Galerii Sleńdzińskich. Ślemy ukłony w kierunku pani Izabeli Suchockiej (kierownik Galerii). Liczymy na miłą współpracę i już wiemy, że taka będzie. Wrześniowy Czwartek Literacki zamierzamy poświęcić śp. Eugeniuszowi Szulborskiemu w 15. rocznicę jego śmierci. Był on ostatnim prezesem naszego związku. Jesienią odbędzie się jednodniowy Maraton Literacki w Suchowoli we współpracy z Gminnym Ośrodkiem Kultury, Sportu i Turystyki i Tatarskim Centrum Kultury Islamu w Suchowoli, podczas którego uczestnicy zaprezentują się na spotkaniach w tych instytucjach i w szkołach. Ponadto w ciągu roku będą odbywały się promocje wydanych tomików, kolejne spotkania w szkołach, praca w jury, a całości dopełnią wydarzenia nieplanowane, w których literaci mają swoje miejsce.

Cieszy nas fakt, że informacje o działalności naszego oddziału będą mogły ukazywać się na łamach „Najprościej”. Dziękujemy za to Kazimierzowi Słomińskiemu członkowi ZLP, redaktorowi pisma.

[Styczeń 2026 r.]

Krystyna Gudel

Kolejne spotkanie członków oddziału odbyło się 16 marca 2026 r. w Galerii Sleńdzińskich przy Rynku Kościuszki 4 w Białymstoku.

Natomiast 16 kwietnia 2026 r. w Galerii Sleńdzińskich (Rynek Kościuszki 4) odbyło się spotkanie autorskie z Kazimierzem Słomińskim i poezją Ireny Słomińskiej, prowadziła Regina Kantarska-Koper.; współorganizatorem był Białostocki Oddział Związku Literatów Polskich.

NOTKI

♣ 3.12.2025. Joanna Pisarska – spotkanie autorskie „Poezja z kolędą i nie tylko”, prezentacja tomiku „Wokół przyjścia”. Biblioteka VII Liceum Ogólnokształcącego im. Nauczycieli Tajnego Nauczania, Białystok, ul. Wierzbowa 7.

♣ 6.12.2025. Białolecki Klub Fotograficzny. 3 pokoje z kuchnią. Warszawa, ul. Głębocka 84. Wernisaz Ewy Danuty Stupkiewicz „Blask nad horyzontem”; poetycka kawiarenka przygotowana przez autorkę.

- ♣ 10.12.2025. XI Liceum Ogólnokształcące im. rotmistrza Witolda Pileckiego, Białystok. Joanna Pisarska – spotkanie autorskie, prezentacja tomu „Wokół przyjścia”.
- ♣ 12.12.2025. Civitas Christiana, Augustów. Spotkanie kolędowe; z prezentacją książki Joanny Pisarskiej „Wokół przyjścia” (pod nieobecność autorki wiersze czytał Erazm Stefanowski).
- ♣ 4.01.2026. Galeria im. Sleńdzińskich, Białystok, Rynek Kościuszki 4. 12 wieczór wspólnego śpiewania kolęd i pastorałek. Prowadzenie wieczoru: Joanna Pisarska. W trakcie spotkania Joanna Pisarska prezentowała wiersze z tomu „Wokół przyjścia”.
- ♣ Strona internetowa: Adonai.pl Portal katolicki. [Opublik. 11.01.2026]. *Różaniec. Najpiękniejsze wiersze o różańcu*. Tu m. in.: Józefa Drozdowska. *Splata ręce z niebem*. [Wiersz].
- ♣ 18.01.2026. Spotkanie Nauczycielskiego Klubu Literackiego w Białymstoku. # Joanna Skowrońska – spotkanie autorskie, prezentacja tomiku poezji „Z kolejnej strony nadziei”, prowadziły: Joanna Pisarska i Regina Kantarska-Koper. # Ewa Danuta Stupkiewicz przygotowała pokaz bielizny nocnej odpowiednio do każdej z pór roku (jako że zalecany na spotkanie miał być strój piżama party). # Czytanie wierszy z antologii „Między jawą i snem” – prowadziła Joanna Pisarska. # Turniej: trzy fraszki; siedem prac, jury: Grażyna Cylwik, Kazimierz Słomiński; dyplom: Regina Kantarska-Koper. # Prace plastyczne: Irena Konończuk.
- ♣ Strona internetowa: Pisarze.pl Rok 2026. Nr 604. Recenzje. [Opublik. 20.01.2026]. Joanna Pisarska. *Nikczemność w szkatulce*. Rec.: Irmina Kosmala. *Krótką historią nikczemności*. Biblioteka Współczesnej Prozy, Zeszyty Poetyckie, Gniezno 2024.
- ♣ Strona internetowa: Klub Literacki Brzeg. [Prowadzi Romana Więczaszek]. [Opublik. 22.01.2026]. „NAJPROŚCIEJ” – 2/148/2025 – kwartalnik literacki – Kazimierz Słomiński – Stanisława Ziobrowska i almanach „Wystarczy uśmiech”. Tekst:
*Nowy rok 2026 zaczęliśmy „z przytupem”. Pochwaliliśmy się w 2025 książkami, artykułami i wierszami (tak trochę) i redakcja kwartalnika „Najprościej” uznała, że warto nas nagrodzić drukiem. Pismo, którego wydawcą od wielu lat jest Nauczycielski Klub Literacki przy Zarządzie Okresu Podlaskiego Związku Nauczycielstwa Polskiego w Białymstoku – mocnym słowem istnieje dzięki pracy małżeństwa literackiego **IRENY I KAZIMIERZA SŁOMIŃSKICH**.*
Czy mróz, czy upał, czy burza za burzą... pismo ukazuje się regularnie. Jest solidnym dokumentem działań literackich tego regionu. Są w nim teksty wierszem i prozą autorów Klubu, recenzje oraz notki, które w szczegółowy sposób zapisują każde spotkanie, każdą publikację. Istnieje też forma internetowa pisma.
Mamy zadowolenie i nadzieję twórczą w aktualnym roku, gdyż zaistnieliśmy w NOTKACH – my z Brzegu. Redaktor K. Słomiński podał informacje dotyczące naszego almanachu „Wystarczy uśmiech” (Brzeg 2025), wymienił wszystkich autorów, a także twórców oprawy graficznej. To miłe, dziękujemy.
Dziękuję także STANISŁAWA ZIOBROWSKA, która wydała książkę poetycką „Przystań” (Opole, 2024). W „Najprościej” odnotowano tytuły rozdziałów, ilość wierszy oraz wiadomości biograficzne.
Na zakończenie artykułu, tradycyjnie kilka aforyzmów K. Słomińskiego, tym razem życzeniowo związanych z nowym rokiem: # Przed pójściem do nieba trochę ludzkim być trzeba. # Gdy dzielimy się z innymi, robi się nas jakby więcej. # Rób swoje i nie próbuj być gierojem. # Swe walory uwydatnij, bo nie jesteś tym ostatnim. # Jak już jesteś w życiu chory, to się lepiej ucz pokory. # A jak będzie słońce i pogoda, to ci spacer zdrowia doda. # Kochaj siebie samego nie gorzej niż bliźniego. # Nie wypinaj się na szczęście, tylko ciesz się coraz częściej. # Zawieść swą głęboko schowaj, bo na wierzchu jest niezdrowa. # Rozum zawsze miej pod ręką, żeby służył twoim wdziękom. # Nie pchaj głowy w aureolę, bo nie święty z ciebie koleś.

♣ 22.01.2026. W wieku 63 lat w Białymstoku zmarł **Marek Dobrowolski**, poeta związany z Nauczycielskim Klubem Literackim. Pochowany na Cmentarzu Miejskim w Białymstoku 26.01.2026.

♣ Strona internetowa: Jamiński Zespół Indeksacyjny. [Opublik. 24.01.2026]. Opracowały Józefa Drozdowska i Barbara Wysocka. *O Henryku Ciecuchu, poecie i prozaiku w trzecią rocznicę śmierci. Z tekstu: W związku z przypadającą 3 lutego br. trzecią rocznicą śmierci Henryka Ciecucha, poety i prozaika, urodzonego w 1930 roku w Solistówce na terenie gminy Bargłów Kościelny, przez wiele lat mieszkającego w Augustowie, zaś zmarłego w Gdańsku, pragniemy przypomnieć naszym Czytelnikom Jego sylwetkę i działalność literacką.*

♣ Strona internetowa: Jamiński Zespół Indeksacyjny. [Opublik. 30.01.2026]. Józefa Drozdowska. *Sianokosy w Trukielach. Z tekstu: Przedstawiamy jeden rozdział z najnowszej książki Józefy Drozdowskiej pt. „Opowieści spod Trukieli” będącej zbiorem gawęd o dawnym życiu w podaugustowskiej wsi.*

♣ Strona internetowa: Szkoła Podstawowa nr 43 im. Simony Kossak w Białymstoku. [Opublik. 31.01.2026]. *Wyniki Wojewódzkiego Konkursu Literackiego „Wiersze z szuflady”*. Konkurs dla uczniów klas II-VIII; rozpatrywano 317 prac. W jury m. in. Zofia Olek-Redlarska, Krystyna Gudel, Regina Kantarska-Koper.

♣ Strona internetowa: Zambrow.org [Opublik. 13.02.2026]. *Rozstrzygnięcie V edycji konkursu walentynkowego „Nie tylko dla zakochanych” [FOTO]. Z tekstu: W świetlicy w Woli Zambrowskiej odbyło się dzisiaj podsumowanie V edycji konkursu walentynkowego „Nie tylko dla zakochanych”. (...) W tym roku na konkurs wpłynęło 95 prac plastycznych oraz 24 wiersze. (...) ...część literacką oceniali Adam Dąbrowski (polonista, dziennikarz Polskiego Radia Białystok), Anna Czartoszewska (członek Nauczycielskiego Klubu Literackiego w Białymstoku, poetka) oraz Andrzej Długoborski (członek Nauczycielskiego Klubu Literackiego w Białymstoku, poeta).*

♣ 15.02.2026. Spotkanie Nauczycielskiego Klubu Literackiego w Białymstoku. # Pamięci Marka Dobrowolskiego – wiersze i wspomnienia. Wiersze ze składanki „Pamiętamy” (przygotowała Joanna Pisarska). # Irena Świerżyńska – prezentacja tomiku „Pieśń o Podlasiu”; prowadziła Jolanta Maria Dzienis; recenzja: Joanna Pisarska. # Turniej: pięć aforyzmów; osiem prac; jury: Grażyna Cylwik, Kazimierz Słomiński; dyplom: Regina Kantarska-Koper. # Prace plastyczne: Irena Konończuk, Anna Ralicka-Perkowska, Zbigniew Nowicki.

• „Pamiętamy”. *Wiersze poetów z Nauczycielskiego Klubu Literackiego i z nim zaprzyjaźnionych poświęcone pamięci Marka Dobrowolskiego. Opracowanie: Jolanta Dzienis, Joanna Pisarska. Korekta: Regina Kantarska-Koper. Fotografie: Joanna Pisarska. Składanka: trzy kartki formatu A4. # Składankę inicjuje wiersz: Marek Dobrowolski. *** to nie jest kolor lila... # Wiersze: Anna Czartoszewska. *Ciemnofioletowe pożegnanie. Józefa Drozdowska. W błękitach i bieli. Jolanta Maria Dzienis. Do zobaczenia. Katarzyna Grabowska. Niezwyczajny. Krystyna Gudel. A jeśli to był tylko sen. Janina Jakoniuk. Pamięci Marka Dobrowolskiego. Regina Kantarska-Koper. *** mówiliś...* Urszula Krajewska-Szeligowska. *Marek Dobrowolski – in memoriam. Grzegorz Nazaruk. żaden poeta; List do poety. Joanna Pisarska. Kiedy odchodzisz; Dobra pora; W ciemnym fiolecie; Krzak dzikiej róży; Łabędź; Po pogrzebie. Daniela Polasik. Markowi Dobrowolskiemu. Anna Ralicka-Perkowska. *** Schwytnie w locie... Bożena S. Bart. Pamięci Marka Dobrowolskiego. Joanna Skowrońska. Przejście. Irena Słomińska. Pamięci Marka Dobrowolskiego. Anna Sołbut. *** Żal w stronę nieba... Regina Świtoń. Był pośród nas. Andrzej Wróblewski. Przedwiosenne pożegnanie. Marek Ustymowicz. Wspomnienie o Marku.**

♣ Strona internetowa: Podlaski Senior. [Opublik. 16.02.2026]. Józef Zenon Budziński. *Człowiek – człowiekowi. Wycieczka felietonowa do Suchowoli. Z tekstu:*

Tym razem na wycieczkę felietonową pragnę Was, kochani, zabrać do niedalekiej Suchowoli. Miasteczko to już od XVIII wieku zostało wyznaczone geograficznym środkiem Europy.

Położone na pograniczu trzech kultur, można by powiedzieć – przytulone do Puszczy Augustowskiej. No i tutaj właśnie mieszka i tworzy Krystyna Gudel.

Obecnie emerytowana nauczycielka, a przede wszystkim poetka, gdyż – jak sama mówi – zaczęła pisać wiersze już w VII klasie szkoły podstawowej. Tak między nami mówiąc, pewnie i wcześniej. Żona, mama, babcia, społeczniczka (prowadzi Klub Seniora), samorządowiec, regionalistka – zatroskana nawet o zachowanie języka, a może trafniej – miejscowej gwary. Wreszcie Krysia jest Prezesem Związku Literatów Polskich Oddziału Białostockiego, jak też członkiem Nauczycielskiego Klubu Literackiego. Organizatorką bądź współorganizatorką wielu konkursów i plenerów malarskich. Krysia Gudel jest znaną osobą nie tylko w Suchowoli, ale także w Sztabinie.

Szczególne miejsce w Jej działalności zajmują spotkania autorskie. Wielokrotnie gościła też w bibliotece publicznej lub szkolnej w Sztabinie – i to nie jako gość „od święta”, ale jako ktoś bliski dzieciom. Prezentowała swoje książki dla najmłodszych, które są naprawdę niesamowite. To nie są zwykłe wierszyki do poduszki. To utwory, które uczą i bawią jednocześnie. Dzieci poprzez rym poznają świat matematyki – liczą, dodają, odejmują, nawet nie zauważając, że właśnie się uczą. W innych tekstach odkrywają świat przyrody – poznają ptaki, ich zwyczaje, nazwy, uczą się uważności na to, co śpiewa nad ich głowami.

Podczas tych spotkań biblioteka ożywa. Dzieci nie tylko słuchają – one uczestniczą. Odpowiadają na pytania, rozwiązują zagadki, wspólnie recytują fragmenty wierszy. Krysia potrafi nawiązać z nimi niezwykle kontakt – prosty, serdeczny, bez dystansu. Widać w tym Jej nauczycielskie doświadczenie, ale przede wszystkim serce. Podczas tych spotkań prezentuje też swój bogaty zbiór ołówków z całego świata. Dzieci wychodzą z takich spotkań nie tylko z autografem, ale zaciekawieni światem oraz z wierszem, którego są bohaterami. A to przecież największa wartość.

♣ Józefa Drozdowska – spotkania w Filii nr 2 Miejskiej Biblioteki Publicznej APK w Augustowie z okazji Międzynarodowego Dnia Kota. # 18.02.2026 – z dziećmi z Przedszkola Integracyjnego z grupy sześciolatków. # 19.02.2026 – z uczniami z klasy drugiej Szkoły Podstawowej nr 6 im. Armii Krajowej w Augustowie, zaś drugie z dziećmi z Przedszkola Integracyjnego z grupy pięciolatków. # 20.02.2026 – z dziećmi z Przedszkola Integracyjnego z innej grupy sześciolatków.

♣ 18.02.2026. Urszula Krajewska-Szeligowska – spotkanie z uczniami klas I e oraz II c w Szkole Podstawowej nr 4 w Zambrowie.

♣ Strona internetowa: Stowarzyszenie Nauczycieli Matematyki. [Opublik. 20.02.2026]. *Ogólnopolski Konkurs Matematyczno-Literacki „Matematyka fraszką, wierszem i limerykiem” – EDYCJA 7*. Organizator: Stowarzyszenie Nauczycieli Matematyki z siedzibą w Bielsku-Białej. Wpłynęły 342 prace w kategoriach: szkoła podstawowa (230 prac), szkoła ponadpodstawowa (89), dorośli (23). W kategorii „dorośli” trzecie miejsce uzyskał Andrzej Lewko z Białegostoku za limeryk: *Matematyczka rodem z Karpacza / W swojej teorii jasno zaznacza, / Że w nauce i w życiu, / Z cyfr, których jest bez liku, / Zero najszybciej zawsze się stacza.*

♣ 21.02.2026. Państwowa Szkoła Muzyczna I stopnia im. Emila Młynarskiego w Augustowie Poranek Muzyczny dla Dzieci. Utwory różnych kompozytorów grali na różnych instrumentach muzycznych uczniowie szkoły, którym akompaniował nauczyciel i pianista Grzegorz Sobczak. Wiersze własne o kotach z różnych książek zaprezentowała Józefa Drozdowska. Koncertowi towarzyszyła wystawa zdjęć kotów w wykonaniu autorki.

♣ Strona internetowa: Szkoła Podstawowa im. Stanisława Staszica w Suchowoli. [Opublik. 25.02.2026]. *Pasowanie na czytelników uczniów klas pierwszych*. Z tekstu: *W naszej bibliotece 25 lutego 2026 roku odbyła się wyjątkowa uroczystość – Pasowanie na Czytelnika uczniów klas pierwszych, przygotowane przez członków Koła Bibliotecznego „Sówka”. (...) Uroczystość uświetniła recytacja wierszy autorstwa pani Krystyny Gudel. Dzieci z wielkim zaangażowaniem prezentowały utwory, wprowadzając wszystkich w świat książek, wyobraźni i bibliotecznych przygód. Szczególne zainteresowanie wzbudził wiersz o ołówkach, który zaprezentowała*

p. Krystyna posługując się wybranymi ołówkami z własnej kolekcji, liczącej około 400 sztuk. Utwór ten w barwny i humorystyczny sposób ukazywał, jak wielką rolę w nauce i codziennym życiu odgrywają niepozorne ołówki. Nie zabrakło również wierszy poświęconych każdej klasie pierwszej. W ich treści znalazły się imiona wszystkich uczniów. Dzieci z dumą słuchały, gdy w wierszu wybrzmiewały ich imiona, a uśmiechy nie schodziły z ich twarzy. # Zdjęcia.

♣ 28.02.2026. Państwowa Szkoła Muzyczna w I stopnia im. Emila Młynarskiego w Augustowie. Koncert z cyklu Cztery Pory Roku – Zima. Józefa Drozdowska czytała swoje wiersze o tematyce zimowej oraz fragmenty książki „Opowieści spod Trukieli”, również o zimie.

♣ 4.03.2026. Klub Inteligencji Katolickiej, Białystok. Poetycki dwugłos wielkopostny: „Pośrodku nocy / za grosz świętości”. Spotkanie autorskie Joanny Pisarskiej i Erazma Stefanowskiego. Oratorium św. Jerzego, ul. Warszawska 46 a (przy kościele św. Wojciecha).

♣ Strona internetowa: Zambrowiaczy.pl [Opublik. 10.03.2026]. *II Gminny Konkurs Recytatorski „Poezja jest dobra na wszystko”*. Z tekstu: *W dniu 6 marca 2026 r. w Szkole Podstawowej w Starym Skarżynie odbył się II Gminny Konkurs Recytatorski „Poezja jest dobra na wszystko”*. *W tym roku uczestnicy prezentowali wiersze Jana Brzechwy. (...) Konkurs był skierowany do uczniów klas I–VIII szkół podstawowych Gminy Zambrów. W wydarzeniu wzięło udział 32 przedstawiciele reprezentujących swoją szkołę w trzech kategoriach wiekowych. (...) Recytację oceniał jury powołane przez organizatora konkursu w składzie: Bogdan Pac – sekretarz Gminy Zambrów, poetka Anna Czartoszewska oraz poeta Andrzej Długoborski...*

♣ 10.03.2026. Zarząd Województwa Podlaskiego podjął uchwałę o przyznaniu stypendiów na rok 2026 w dziedzinie twórczości artystycznej, upowszechniania kultury i opieki nad zabytkami oraz wysokości stypendiów. Przyznano cztery stypendia półroczne (po siedem tysięcy złotych) i 32 stypendia roczne (po dziesięć tysięcy złotych). Stypendium półroczne uzyskała m. in. Regina Kantarska-Koper, zaś stypendium roczne Antoni Hukałowicz.

♣ 11.03.2026. Na stronie internetowej ZO ZNP zamieszczony został 4/150/2025 numer „Najprościej” [pdf].

♣ 12.03.2026. Klub Osiedlowy „Jubilat” Spółdzielni Mieszkaniowej Rodzina Kolejowa, Białystok, ul. Głowackiego 14. Klimatyczna Kawiarenka Artystyczna. Wieczór dla kobiet pod hasłem „Kobiety – motyle”. W programie m. in.: wystawa fotograficzna na płótnach „Bliżej natury” Krystyny Radeckiej z Warszawy; „Poezja wiosenna” – Ewa Danuta Stupkiewicz (ze składanki autorskiej); „Kącik książki niszowej” – tomiki poezji Ewy Danuty Stupkiewicz; wystawa prac dzieci przedszkolnych sześciolatków (wychowankowie Ewy Danuty Stupkiewicz).

♣ 13.03.2026. Rutki Nowe, Szkoła Podstawowa im. Obrońców Westerplatte w Rutkach. Józefa Drozdowska – spotkanie poetyckie z grupą dzieci z klas I-III oraz IV-VI. Prezentacja poezji połączonej z gawędą etnograficzną, pokaz autorskich zdjęć zwierząt i przedmiotów muzealnych.

♣ 15.03.2026. Spotkanie Nauczycielskiego Klubu Literackiego w Białymstoku. # Tomik poezji Ireny Słomińskiej „Snu pełna” prezentował Kazimierz Słomiński. # Józefa Drozdowska – spotkanie autorskie, prezentowała książki „Za kocurkiem kotki i dzieci sznurkiem” (wiersze) oraz „Opowieści spod Trukieli” (proza). # Turniej jednego wiersza; temat: Z wewnętrznej głębi; 13 wierszy; jury: Grażyna Cylwik; Kazimierz Słomiński; dyplom: Anna Sołbut. # Prace plastyczne: Katarzyna Grabowska (malowane kawa), Janina Jakoniuk (akryl na kartonie), Jan Łaciński (kolekcjonerstwo: Szekspir – angielskie wydanie z roku 1710), Irena Konończuk, Anna Ralicka-Perkowska (obraz „Księżycowa dziewczyna” i wiersz do obrazu), Zbigniew Nowicki (dwa obrazy).

♣ 18.03.2026. Sokólski Ośrodek Kultury. Sala Kina Sokół. [Sokółka]. XXII edycja Konkursu Recytatorskiego Poezji Leonardy Szubzdy „Między milczeniem a krzykiem” (dla uczniów klas

VII-VIII szkół podstawowych oraz szkół ponadpodstawowych). Zgłosiło się 41 uczniów. Recytacjom przysłuchiwała się autorka Leonarda Szubzda.

♣ 21.03.2026. Augustów, Mała Galeria APK. Poetycki Augustów z okazji Światowego Dnia Poezji. W pierwszej części „Przedpołudnie z Poezją” uczestniczyli poeci: Irena Batura z Wojciechem Baturą, Józef Budziński, Józefa Drozdowska, Anna Kropiewnicka, Konrad Milanowski, Małgorzata Białous, Urszula Sieńkowska-Cioch, Zofia Piłasiewicz (moderatorka spotkania) oraz Wojciech Więckowski. Poeci jak i inni uczestnicy spotkania czytali własne wiersze bądź innych poetów. Przeczytano również wspólnie cykl wierszy Janiny Osewskiej „Być, morze”. Niektórzy uczestniczyli również w akcji „Podaruj komuś wiersz” na Rynku Zygmunta Augusta i ulicach Augustowa.

♣ 21.03.2026. Augustów, Miejski Dom Kultury. Augustowski Dzień Poezji, Pierwszy Augustowski Slam Poetycki. Moderator – Konrad Milanowski. W slامية uczestniczyły m.in. Anna Kropiewnicka i Irena Świerżyńska.

♣ 23.03.2026. Augustowskie Centrum Edukacyjne [Augustów]. Spotkanie poetyckie Józefy Drozdowskiej podczas rozstrzygnięcia III Powiatowego Konkursu „Wierszem Malowane” zorganizowanego przez Powiatowy Ośrodek Informacji Naukowej i Zawodowej w ACE. Uczestnicy konkursu malowali m.in. do wierszy Józefy Drozdowskiej i Krystyny Gudel.

♣ Strona internetowa: Rodzice.pl [Opublik. 24.03.2026]. *Wiersz o palmie wielkanocnej. Jak świętować Niedzielę Palmową za pomocą pięknych rymów?* Tu m. in. wiersze: Józefa Drozdowska. *Niedziela Palmowa*. Jolanta Maria Dzienis. *Palma wielkanocna*.

♣ 26.03.2026. Civitas Christiana, Augustów. Poetycki dwugłos wielkopostny: „Pośrodku nocy / za grosz świętości”. Spotkanie autorskie Joanny Pisarskiej i Erazma Stefanowskiego.

♣ Strona internetowa: Poeci w sieci. [Opublik. 26.03.2026]. *I Ogólnopolski Konkurs Poetycki im. Janiny Osewskiej „Poezja nad jeziorami”*. Z tekstu: *Burmistrz Miasta Augustowa oraz Augustowskie Placówki Kultury zapraszają do udziału w I Ogólnopolskim Konkursie Poetyckim im. Janiny Osewskiej „Poezja nad jeziorami”*. *Konkurs ma za zadanie pobudzanie wrażliwości poetyckiej, odkrywanie talentów, promocję wartościowej twórczości poetyckiej, kultywowanie i propagowanie kultury słowa i wrażliwości językowej oraz upamiętnienie augustowskiej poetki Janiny Osewskiej, jej twórczości i działalności na rzecz środowiska literackiego. Konkurs ma charakter ogólnopolski, otwarty. Mogą brać w nim udział zarówno poeci polscy z kraju, jak i z zagranicy, tworzący w języku polskim*.

♣ Strona internetowa: Podlaski Senior. [Opublik. 28.03.2026]. Krystyna Gudel o *Grajewskiej Biesiadzie Literackiej*. Z tekstu: *W lutowe popołudnie (21.02.2026) w sali Grajewskiej Izby Historycznej miała miejsce XIX Grajewska Biesiada Literacka, której głównym celem była promocja „Grajewskiego almanachu poetyckiego” pt. „Podaruj poezję wyrwaną z dna twego serca”*. *W publikacji tej zamieszczono wiersze 23 autorów: z Augustowa, Białegostoku, Gut, Siedlec, Białogardów, Olsztyna, Grajewa, Suchowoli, Giżycka, Wąsosza, Szczuczyna, Myszyńca, Skrodkich, Koźuchów. Z wierszami korespondują zdjęcia fotografów z Grajewa: Adama Dziejmy, Beaty Drozdowskiej, Marcina Karwowskiego, Grzegorza Malinowskiego, Gabrieli Żylińskiej. Almanach został wydany dzięki staraniom członków Towarzystwa Przyjaciół 9. Pułku Strzelców Konnych w Grajewie. Wstępem opatrzył Andrzej Aleksandrowicz, wyjaśniając założenia i cel tej publikacji, a więc „...danie szansy głównie tym ukrytym poetom, którym udało się pokonać barierę „wydobycia poezji z serca” i podzielenie się nią z szerszym gronem czytelników”*. (s. 6). *Nadesłane wiersze cechuje... różnorodność form nastrojów, emocji, spraw przekazywanych przez nich odbiorcy*. (s. 6). *XIX Grajewska Biesiada Literacka przeszła do historii, ale na długo pozostanie w pamięci uczestników, gdyż była to możliwość do spotkania, poznania się, rozmów, złożenia autografów i dedykacji oraz wsłuchania się w recytowane wiersze. Niezwykle cenną*

wartością dodaną do tego wydarzenia był koncert w wykonaniu Marka Majewskiego, bo przecież poezja i muzyka są jak siostry. Opierają się na rytmie, frazie, akcencie, tworzą całość, która pozwala na przeżywanie lirycznego doświadczenia. Tak też się stało.

♣ 11.04.2026. Filia nr 2 Miejskiej Biblioteki Publicznej APK w Augustowie. Spotkanie regionalne z cyklu „Pogawędki na Komunalnej”: Rozmowy o genealogii, etnografii i poezji. Krystyna Walicka – poetka, polonistka, autorka wspomnień i tekstów kabaretowych, współautorka książki genealogicznej „Z pamięci serca”. Spotkanie prowadziła Józefa Drozdowska.

♣ 14.04.2026. Klub Jubilat, Białystok, ul. Głowackiego 14. Wernisaż sekcji malarskiej „Pędzel” działającej przy Uniwersytecie Trzeciego Wieku (kieruje Janina Jakoniuk). W trakcie występ kabaretu „Szpilka”.

♣ 16.04.2026. Spotkanie autorskie z Kazimierzem Słomińskim i poezją Ireny Słomińskiej. Prowadziła Regina Kantarska-Koper. Galeria Slendzińskich, Białystok, Rynek Kościuszki 4. Współorganizator: Białostocki Oddział Związku Literatów Polskich.

♣ 16.04.2026. Augustów, Miejski Dom Kultury, Rynek Zygmunta Augusta 4. Józef Matyskiela – spotkanie autorskie, prezentacja książki „Zdarzyło się wczoraj nad Biebrzą, Nettą i Kanalem Augustowskim”, opublikowanej w 2025 r. przez Jamiński Zespół Indeksacyjny. Prowadzenie: Józefa Drozdowska. Autor mieszka w Grajewie, z zawodu jest lekarzem weterynarii, zaś z zamiłowania historykiem i regionalistą, a także poetą. „Zdarzyło się wczoraj nad Biebrzą, Nettą i Kanalem Augustowskim” jest drugim tomem jego tekstów historyczno-autobiograficznych.

♣ 19.04.2026. Spotkanie Nauczycielskiego Klubu Literackiego w Białymstoku. # Anna Sołbut – spotkanie autorskie, prezentacja tomiku „Imię wiatru”; prowadził Kazimierz Słomiński. # Anna Ralicka-Perkowska – prezentacja: poezja, twórczość malarska, album rysunków „W bezmiarze chwili”; prowadziła Joanna Pisarska. # Turniej: trzy haiku; dziesięć prac; jury: Grażyna Cylwik, Kazimierz Słomiński; dyplom: Joanna Pisarska. # Prace plastyczne: Irena Konończuk, Zbigniew Nowicki.

♣ 19.04.2026. Jolanta Maria Dzienis – spotkanie autorskie, wieczór poezji. Klub Stoczek, Białystok, ul. Dziecinna 9.

♣ Strona internetowa: Szkoła Podstawowa w Nowym Dworze (woj. podlaskie). [Opublik. 24.04.2026]. *Spotkanie z poetką*. O spotkaniu Krystyny Gudel z uczniami szkoły 23.04.2026.. Zdjęcia.

♣ 7.02.2026; 7.03.2026; 11.04.2026. Spotkania warsztatowe Nauczycielskiego Klubu Literackiego w Białymstoku. Poezja i proza uczestników. Prowadził Kazimierz Słomiński.

♣ Strona internetowa: **Kuźnia Literacka**. [Styczeń 2026]. # Joanna Pisarska. *Nikczemność w szkatułce*. Rec.: Irmina Kosmala. *Krótką historią nikczemności*. Gniezno 2024. # Joanna Pisarska. *Ciemnofioletowy, co w sobie kryjesz?* Rec.: Marek Dobrowolski. *Ciemnofioletowy*. NKL, Białystok 2024. # Redakcja KUŹNIA LITERACKA. Ogólnopolskie czasopismo kulturalne. ISSN 3071-8929. Rok założenia: 2005. Redaktorka naczelna: Irmina Kosmala. Wicenaczelni: Dawid Jung, Igor Frender. Współpraca: Izabela Fietkiewicz-Paszek, Rafał Jaworski, Elżbieta Juszczyk, Dagmara Kacperowska, Zbigniew Masternak, Joanna Pisarska, Sławomira Sobkowska-Marczyńska, Eugeniusz Toman, Teresa Tomsia. M. in.: Joanna Pisarska – zdjęcie i notka.

♣ Strona internetowa: **Pisarze.pl** Rok 2026. Nr 604. [Recenzje]. Joanna Pisarska. *Nikczemność w szkatułce*. Rec.: Irmina Kosmala. *Krótką historią nikczemności*. Gniezno 2024.

♣ Strona internetowa: **Recogito**. Rok XVII. Styczeń 2026. Joanna Pisarska. *** *pod sklepem psa widziałam...* [Wiersz; pod nagłówkiem: *Księdzu Janowi Twardowskiemu*].

♣ Strona internetowa: **Poeci w sieci**. Na stronie między innymi:

▣ PRZESYŁKI POETYCKIE. ● 2.01.2026. *** (*Budzę się...*) – wiersz Józefy Drozdowskiej. ● 2.01.2026. Joanna Pisarska o tomiku wierszy Joanny Skowrońskiej „Z kolejnej strony nadziei”. ● 3.01.2026. *Ileż razy mogę* – wiersz Anny Czartoszewskiej. ● 3.01.2026. *Podarunek* – wiersz Joanny Skowrońskiej. ● 4.01.2026. *Takie boskie potrafią być panie* – fraszki Kazimierza Słomińskiego. [15 fraszek]. ● 5.01.2026. *Noc* – wiersz Reginy Kantarskiej-Koper. ● 7.01.2026. *Białe Boże Narodzenie* – wiersz Joanny Pisarskiej. ● 8.01.2026. *wiosna* – wiersz Beaty Kulagi. ● 10.01.2026. *wiosna* – wiersz Grażyny Cylwik. ● 10.01.2026. *Udajesz panią* – wiersz Ireny Świerżyńskiej, uczestniczki *Slamu Poetyckiego Białystok*. ● 12.01.2026. *Na pocałunki* – wiersz Jolanty Marii Dzienis. ● 13.01.2026. *Klejnot – malowanie* – wiersz Ireny Słomińskiej. ● 14.01.2026. *Cytaty* – wiersz Marka Ustymowicza. ● 16.01.2026. *Kobieta* – wiersz Krystyny Gudel. ● 16.01.2026. *** (*nasz świat...*) – wiersz Leonardy Szubzdy. ● 17.01.2026. *Lato, lato...* – wiersz Reginy Świtoń. ● 19.01.2026. *Styczniowy sen starej sosny* – tautogram Urszuli Krajewskiej-Szeligowskiej. ● 20.01.2026. *Poeta śmiertelny* – wiersz Katarzyny Grabowskiej. ● 22.01.2026. *Zapis chwil* – wiersz Józefy Drozdowskiej. ● 23.01.2026. *Ultimatum* – wiersz Anny Czartoszewskiej. ● 24.01.2026. *Ciemnofioletowy* – wiersz Marka Dobrowolskiego. ● 24.01.2026. *Rozmowa* – wiersz Joanny Skowrońskiej. ● 26.01.2026. *Kiedy odchodzisz, pamięci Marka Dobrowolskiego* – wiersz Joanny Pisarskiej. ● 26.01.2026. *Nowe istnienie* – wiersz Reginy Kantarskiej-Koper. ● 27.01.2026. *Najpierw była wymarzona* – fraszki Kazimierza Słomińskiego. [15 fraszek]. ● 28.01.2026. *** (*płyną bezkształtne obłoki...*) – wiersz Beaty Kulagi. ● 30.01.2026. *** (*płyną bezkształtne obłoki...*) – wiersz Grażyny Cylwik. ● 31.01.2026. *Poeci* – wiersz Anny Kropiewnickiej. ● 31.01.2026. *Ona* – wiersz Ireny Świerżyńskiej, uczestniczki *Slamu Poetyckiego Białystok*. ● 1.02.2026. *Zaczarowana polana* – wiersz Jolanty Marii Dzienis. ● 3.02.2026. *Zorze* – wiersz Ireny Słomińskiej. ● 4.02.2026. *Sumienie* – wiersz Marka Ustymowicza. ● 5.02.2026. *Jakbym cię znów słyszała* – wiersz Krystyny Gudel. ● 6.02.2026. *Żarnowo* – wiersz Leonardy Szubzdy. ● 6.02.2026. *W ogrodzie* – wiersz Reginy Świtoń. ● 7.02.2026. *Zima. Zapada zmierzch* – tautogram Urszuli Krajewskiej-Szeligowskiej. ● 8.02.2026. *Nigdzie i wszędzie* – wiersz Katarzyny Grabowskiej. ● 9.02.2026. *Wyjazd* – wiersz Józefy Drozdowskiej. ● 10.02.2026. *Nauka asertywności* – wiersz Anny Czartoszewskiej. ● 12.02.2026. *Po pogrzebie (pamięci Marka Dobrowolskiego)* – wiersz Joanny Pisarskiej. ● 12.02.2026. *Zawirował śnieg* – wiersz Joanny Skowrońskiej. ● 13.02.2026. *Poeta i jego mistrzostwo* – wiersz Kazimierza Słomińskiego. ● 13.02.2026. *** (*Czy w wieczności...*) – wiersz Reginy Kantarskiej-Koper. ● 16.02.2026. *** (*Mój świat...*) – wiersz Anny Solbut. ● 16.02.2026. *** (*nie wiem...*) – wiersz Beaty Kulagi. ● 18.02.2026. *** (*nie wiem...*) – wiersz Grażyny Cylwik. ● 19.02.2026. *Tutaj jestem* – wiersz Anny Kropiewnickiej. ● 19.02.2026. *Taki – on* – wiersz Ireny Świerżyńskiej, uczestniczki *Slamu Poetyckiego Białystok*. ● 20.02.2026. *Wiatrołomy* – wiersz Jolanty Marii Dzienis. ● 22.02.2026. *Żono – wyznanie* – wiersz Ireny Słomińskiej. ● 22.02.2026. *Słowa* – wiersz Marka Ustymowicza. ● 23.02.2026. *Po dwóch stronach okna* – sonet Krystyny Gudel. ● 24.02.2026. *Legenda o powstaniu Suchowoli* – wiersz Leonardy Szubzdy. ● 25.02.2026. *Depresja* – tautogram Urszuli Krajewskiej-Szeligowskiej. ● 25.02.2026. *Jesienne echa* – sonet Reginy Świtoń. ● 27.02.2026. *Utoczona ze światła i cienia* – wiersz Katarzyny Grabowskiej. ● 1.03.2026. *Patrząc na Krzyże Wiwulskiego* – wiersz Józefy Drozdowskiej. ● 2.03.2026. *Nie rymujesz mi się z niczym* – wiersz Anny Czartoszewskiej. ● 3.03.2026. *Krawędź Tatr* – wiersz Joanny Pisarskiej. ● 4.03.2026. *Dar* – wiersz Reginy Kantarskiej-Koper. ● 5.03.2026. *Na sercu noszę rozkosze mile* – fraszki Kazimierza Słomińskiego. [15 fraszek]. ● 5.03.2026. *Pieśń* – wiersz Joanny Skowrońskiej. ● 7.03.2026. *** (*Idziesz...*) – wiersz Anny Solbut. ● 7.03.2026. *** (*między wrzosami snuje się...*) – wiersz Beaty Kulagi. ● 9.03.2026. *Pytanie o sens* – wiersz Grażyny Cylwik. ● 11.03.2026. *Za zakrętem* – tautogram Jolanty Marii Dzienis. ● 11.03.2026. *Miara i wiara* – wiersz Ireny Świerżyńskiej, uczestniczki *Slamu Poetyckiego Białystok*. ● 13.03.2026. *Ty* – wiersz Ireny Słomińskiej. ● 13.03.2026. *W nas ułożone* – wiersz Marka Ustymowicza. ● 15.03.2026. *Białokora madonno* –

wiersz Krystyny Gudel. • 16.03.2026. *Filozofia ulicy Kasztanowej* – wiersz Leonardy Szubzdy. • 17.03.2026. *Marcowa Marzanna* – tautogram Urszuli Krajewskiej-Szeligowskiej. • 18.03.2026. *Zimą* – sonet Reginy Świtoń. • 20.03.2026. *Pocalunek wiosny* – wiersz Anny Kropiewnickiej. • 24.03.2026. *** (*Jedna po drugiej...*) – wiersz Katarzyny Grabowskiej. • 25.03.2026. *Twoje zwiastowanie* – wiersz Joanny Pisarskiej. • 25.03.2026. *Dzielenie się przestrzenią* – wiersz Józefy Drozdowskiej. • 26.03.2026. *To nieprawda, że...* – wiersz Anny Czartoszewskiej. • 27.03.2026. *** (*urodził się...*) – wiersz Reginy Kantarskiej-Koper. • 28.03.2026. *W lustrze* – wiersz Kazimierza Słomińskiego. • 28.03.2026. *Ślad* – wiersz Joanny Skowrońskiej. • 30.03.2026. *moje bez-Kresy* – wiersz Beaty Kulagi. • 30.03.2026. *** (*Ściany domu...*) – wiersz Anny Solbut. • 31.03.2026. *W deszczu* – wiersz Grażyny Cylwik. • 31.03.2026. *** (*W saloniku prasowym...*) – wiersz Danieli Polasik. • 2.04.2026. *Wiosna wróciła* – tautogram Jolanty Marii Dzienis. • 2.04.2026. *Taki bok* – wiersz Ireny Świerżyńskiej, uczestniczki Slamu Poetyckiego Białystok. • 4.04.2026. *Mieszkanie* – wiersz Ireny Słomińskiej. • 4.04.2026. *Muzeum wiersza* – wiersz Marka Ustymowicza. • 6.04.2026. *Jej kościół* – wiersz Krystyny Gudel. • 6.04.2026. *** (*najpierw wyparłeś się...*) – wiersz Leonardy Szubzdy. • 7.04.2026. *Koegzystencja* – tautogram Urszuli Krajewskiej-Szeligowskiej. • 8.04.2026. *** (*wschód oczy przeciera...*) – wiersz Reginy Świtoń. • 9.04.2026. *** (*Zaczepiłam się...*) – wiersz Katarzyny Grabowskiej. • 10.04.2026. *Trzy haiku paschalne* Joanny Pisarskiej. • 10.04.2026. *Akt odrodzenia* – wiersz Marka Ustymowicza. • 11.04.2026. *** (*W dolinie tej rzeki...*) – wiersz Józefy Drozdowskiej. • 13.04.2026. *Pryzmat* – wiersz Anny Czartoszewskiej. • 13.04.2026. *Milczcie o mnie* – wiersz Reginy Kantarskiej-Koper. • 14.04.2026. *Amorka przełożyłbym przez kolano* – fraszki Kazimierza Słomińskiego. [15 fraszek]. • 15.04.2026. *Pomiędzy* – wiersz Joanny Skowrońskiej. • 16.04.2026. *Repatriantka* – wiersz Beaty Kulagi. • 17.04.2026. *** (*Afrodyto...*) – wiersz Grażyny Cylwik. • 17.04.2026. *** (*w wielu miejscach...*) – wiersz Danieli Polasik. • 17.04.2026. *** (*Moja pamięć...*) – wiersz Anny Solbut. • 19.04.2026. *Na cichej nienazwanej stacji* – wiersz Jolanty Marii Dzienis. • 19.04.2026. *Żona i cień ukryty* – wiersz Ireny Świerżyńskiej, uczestniczki Slamu Poetyckiego Białystok. • 20.04.2026. *Laleczka* – wiersz Ireny Słomińskiej. • 21.04.2026. *Jej droga* – wiersz Krystyny Gudel. • 21.04.2026. *Abisal* – wiersz Leonardy Szubzdy. • 22.04.2026. *Obłoki* – wiersz Anny Kropiewnickiej. • 23.04.2026. *Poezja* – Abecedariusz poetycki Urszuli Krajewskiej-Szeligowskiej. • 24.04.2026. *Na huśtawce* – wiersz Reginy Świtoń. • 26.04.2026. *** (*Ciepłe myśli...*) – wiersz Katarzyny Grabowskiej. • 27.04.2026. *Trzy haiku o przemijaniu* Joanny Pisarskiej. • 27.04.2026. *Nie czytaj* – wiersz Marka Ustymowicza. • 28.04.2026. *** (*czym jest wiersz...*) – wiersz Józefy Drozdowskiej. • 28.04.2026. *Miłość nie jest na życzenie* – wiersz Anny Czartoszewskiej. • 29.04.2026. *Eros* – wiersz Kazimierza Słomińskiego.

☑ SKŁADANKI POETYCKIE. Zestawy wznowione mogły być publikowane początkowo na portalu „Podlaski Senior”. W wersji obecnej mogły być uzupełniane. • 1.01.2026. *Niech nam się spełni!* – wiersze noworoczne Podlaskich Poetów. [Wznowiony zestaw z 31.12.2022, 1.01.2025]. M. in. wiersze: A. Czartoszevska. *Noworoczne postanowienie poety*. J. Drozdowska. *Styczeń*. J. M. Dzienis. *Noworoczne drobiazgi; Zamiast życzeń noworocznych*. Janina Jakoniuk. *** *Nadszedł tak wyczekiwany...* U. Krajewska-Szeligowska. *Stary i nowy*; Nowy. R. Kantarska-Koper. *Pierwszy styczeń godz. 0.00; Drugiego styczeń późne popołudnie; któregoś kolejnego dnia styczeń*. J. Pisarska. *Wejść w Nowy Rok*. I. Słomińska. *Oczekiwanie*. R. Świtoń. *W noc sylwestrową*. • 6.01.2026. *W ślad za Trzema Monarchami* – wiersze Podlaskich Poetów. [Wznowiony zestaw z 6.01.2025]. M. in. wiersze: A. Czartoszevska. *Jesteśmy*. J. Drozdowska. *Na Trzech Króli*. J. M. Dzienis. *Dary*. K. Gudel. *I znów przybędą trzej królowie*. J. Jakoniuk. *Trzej królowie*. R. Kantarska-Koper. *Kolęda; K + M + B +*. U. Krajewska-Szeligowska. *W Orszaku Trzech Króli (akrostych); Orszaki Trzech Króli 2018*. J. Pisarska. *W stronę Betlejem; Wędrowka*. I. Słomińska. *** *Stajenka. Jej klimat – zmieszane oddechy...* L. Szubzda. *Przywróć nam spokój*. • 9.01.2026. *Z przyrodą pod rękę* – wiersze Podlaskich Poetów. [Wznowiony zestaw z 9.01.2024, 9.01.2025]. M. in. wiersze: A. Czartoszevska. *Złapałam dziś tęczę zwykłym telefonem*. J. Drozdowska. *Zabić drozda; Lament nad Górami Izerskimi*. J. M. Dzienis. *Zimowy las; Jesienne jeziora*. U. Krajewska-Szeligowska. *Mleczko i dmuchawce; O kolorach jesieni (akrostych)*. A. Kropiewnicka. *Żaba rzekotka*. J. Pisarska. *Droga; Spacer za miasto*. R. Świtoń. *Poranek zimowy; Pan białowieskiej krainy*. • 18.01.2026. *Zainspirowani twórczością ks. Jana*

Twardowskiego – wiersze Podlaskich Poetów. M. in. wiersze: A. Czartoszewska. *Poezja nie musi być zapięta pod samą szyję*. J. Drozdowska. *Skarpetka*. J. M. Dzienis. *Ślady na piasku*. U. Krajewska-Szeligowska. *U drzwi szczęścia*. A. Kropiewnicka. *Przypomnienie*. J. Pisarska. *Księdzu Janowi Twardowskiemu*. R. Świtoń. *Tak daleko i blisko; Pan Tomasz*. • 21.01.2026. *Wiersze Podlaskich Poetów na Dzień Babci i Dziadka*. [Wznowiony zestaw z 21.01.2021, 21.01.2023, 21.01.2024, 21.01.2025]. M. in. wiersze: A. Czartoszewska. *Upływ czasu widać po wnukach i odrostach*. J. Drozdowska. *Rozmowa irracjonalna; Do mojej Agaty wierzę że świętej*. J. M. Dzienis. *Babcia; Babciny kubek; Dziadek*. J. Jakoniuk. *Jestem babcią; Kochająca babcia*. R. Kantarska-Koper. *Antonina; Antoni; Karolina; Leonard*. U. Krajewska-Szeligowska. *Dziadek złota rączka; Babcia czarodziejka; Limeryki o babciach*. [4 limeryki]; *Limeryki o dziadkach*. [4 limeryki]. I. Słomińska. *Żywa obecność; Kołysanka; *** babulu babuleńko...* R. Świtoń. *Babcina nadzieja*. M. Ustymowicz. *Babcia*. • 25.01.2026. *Wspólna droga – wiersze Podlaskich Poetów*. [Wznowiony zestaw z 25.01.2021, 29.01.2023, 25.01.2024, 25.01.2025]. M. in. wiersze: A. Czartoszewska. *Ekumenizm*. J. Drozdowska. *W cerkwi na Lipowej*. J. M. Dzienis. *Credo; Ku jasności*. R. Kantarska-Koper. **** Jezus nie mówi...; Pytania*. U. Krajewska-Szeligowska. *Prośba o jedność (sonet-akrostych)*. J. Pisarska. **** Panie mój Troisty...; My; Biblia*. I. Słomińska. *Powracają ogrody; Ogień*. L. Szubzda. *Pielgrzymowanie*. R. Świtoń. *Błogosławiona znad Biebrzy; *** lampion nocy zawisł na apsydzie nieba...; Święty Charbel*. • 29.01.2026. *Pamięci Marka Dobrowolskiego – wiersze Podlaskich Poetów*. Wiersze: A. Czartoszewska. *Ciemnofioletowe pożegnanie*. J. Drozdowska. *W błękicie i bieli*. J. M. Dzienis. *Do zobaczenia*. K. Grabowska. *Niezwycajny*. K. Gudel. *A jeśli to był tylko sen*. J. Jakoniuk. *Pamięci Marka Dobrowolskiego*. R. Kantarska-Koper. **** mówileś...* U. Krajewska-Szeligowska. *Marek Dobrowolski – in memoriam*. *Grzegorz Nazaruk, żaden poeta; List do poety*. J. Pisarska. *Dobra pora; W ciemnym fiolecie*. Daniela Polasik. *Markowi Dobrowolskiemu*. A. Ralicka-Perkowska. **** Schwymane w locie...* I. Słomińska. *Pamięci Marka Dobrowolskiego*. A. Sołbut. **** Żal w stronę nieba...* R. Świtoń. *Był pośród nas*. M. Ustymowicz. *Wspomnienie o Marku*. Andrzej Wróblewski. *Przedwiosenne pożegnanie*. • 2.02.2026. *Ofiarowanie – wiersze Podlaskich Poetów*. [Wznowiony zestaw z 2.02.2021, 2.02.2022, 2.02.2023, 2.02.2025]. M. in. wiersze: A. Czartoszewska. *Monitoring Matki Bożej Gromnicznej; Gromnica*. J. Drozdowska. *Zwózka siana*. J. M. Dzienis. *Lutowa wędrówka*. K. Gudel. **** Na Gromnicy...* J. Jakoniuk. *Matka Boska Gromniczna*. R. Kantarska-Koper. *2 lutego – Matki Bożej Gromnicznej*. U. Krajewska-Szeligowska. *Matka Boska Gromniczna*. J. Pisarska. *Ofiarowanie; Rozbieramy choinkę*. L. Szubzda. **** w oknach stawiałaś gromnice...* • 11.02.2026. *O chorobie słów kilka – wiersze Podlaskich Poetów*. [Wznowiony zestaw z 11.02.2022, 11.02.2023, 11.02.2024, 11.02.2025]. M. in. wiersze: A. Czartoszewska. *jak?* J. Drozdowska. *Szpital; Do Świętego Peregryna opiekuna chorych na raka*. J. M. Dzienis. *Ból głowy; Ku pokrzepieniu chorej Przyjaciółki*. R. Kantarska-Koper. **** w białych klatkach sal...; *** dziwne i niepojęte jest pragnienie życia...* U. Krajewska-Szeligowska. *Choroba – zdrowie; Uciekamy (pantum)*. J. Pisarska. *Po drugiej stronie lustra*. R. Świtoń. *Szpitalne echa*. • 14.02.2026. *Miłość niejedno ma imię – wiersze Podlaskich Poetów*. [Wznowiony zestaw z 14.02.2021, 14.02.2022, 14.02.2023, 14.02.2024, 14.02.2025]. M. in. wiersze: A. Czartoszewska. *Perspektywa*. J. Drozdowska. *Wiersz o miłości*. J. M. Dzienis. *Walentynki; Walentynka*. K. Grabowska. **** Szczęście / zanurza zgrabny nosek...; Niezatapiałni*. J. Jakoniuk. *List polecony; Serduszko*. R. Kantarska-Koper. **** Najpierw / urzekł mnie...; *** pełna wiosennej nadziei...* U. Krajewska-Szeligowska. *Walentynkowa wena; Walentynkowe sonnenizio o miłości (za Sępem-Szarzyńskim)*. A. Kropiewnicka. *Pragnienie; Wspomnienie*. J. Pisarska. **** spotkaliśmy się naprawdę...; *** dotknij raz jeszcze moich włosów...* I. Słomińska. *Miłość; Do ciebie*. K. Słomiński. *Boskich imion czar*. [13 fraszek]. R. Świtoń. **** Kiedy / imię moje wyrzeźbisz tęsknotą...; Obietnice*. • 17.02.2026. *Koci świat w wierszach Podlaskich Poetów*. [Wznowiony zestaw z 17.02.2021, 17.02.2022, 17.02.2023, 17.02.2024, 17.02.2025]. M. in. wiersze: J. Drozdowska. **** Z uszu moich kotów...; *** Złote oczy mojego kota...; „Kot mył się w słońcu”*. J. M. Dzienis. *Kotek; Mój przyjaciel czarny kot*. K. Grabowska. *Okaleczone; Z deszczu pod pazuchę*. K. Gudel. *Spacer kotka Mateusza; Kobieta z kotem*. J. Jakoniuk. *Anegdoty o kotach; *** Święto kota...* U. Krajewska-Szeligowska. *A co chce rzec kot? (brachykolon-sonet-akrostych); O kocich wierszach; Koty z Prokocimia*. A. Kropiewnicka. *Kot*. I. Słomińska. *Koty*. L. Szubzda.

Koty na rysunkach wnucząt. • 21.02.2026. *O mowu polska...* – wiersze *Podlaskich Poetów*. [Wznowiony zestaw z 21.02.2022, 21.02.2023, 21.02.2024, 21.02.2025]. M. in. wiersze: J. Drozdowska. *Z wizytą u Michała Kajki*. J. M. Dzienis. *znaczenie słów*; *Pejzaż*. R. Kantarska-Koper. *Krajobraz*. U. Krajewska-Szeligowska. *I mówić po polsku...*; *Oto wyrazów sto, w nich tylko z kreską o!* J. Pisarska. *Słowo*. • 28.02.2026. *Była sobie żabka mała* – wiersze *Podlaskich Poetów*. [Wznowiony zestaw z 29.02.2024, 28.02.2025]. M. in. wiersze: J. Drozdowska. *Do moich żab*. J. M. Dzienis. *Rzekotka*; *Zapach deszczu*. U. Krajewska-Szeligowska. *Żabka – żeglarka*. A. Kropiewnicka. *Żaba rzekotka*; *Żaba Podróżniczka*. J. Pisarska. *Na Drodze Krzyżowej w Czernej*. I. Słomińska. *** *kobiecość jak farfurka z porcelany...*; *** *w starej drwalce rysunki zwierzołudzi...* K. Słomiński. *Żaby i ich powaby*. [12 fraszek]. R. Świtoń. *Żabusia*. M. Ustymowicz. *Żabka*. • 8.03.2026. *Kobieta w wierszach Podlaskich Poetów*. [Wznowiony zestaw z 8.03.2023, 8.03.2024, 8.03.2025]. M. in. wiersze: A. Czartoszewska. *Dama z telefonem*. J. Drozdowska. *Portret pierwszy*. Tadeusz Dudek. *Dzień Kobiet*; *Od internowanego*. J. M. Dzienis. *Kobieta*; *Do Kołtuna*. K. Gudel. *Dzień Kobiet*; *Kobieta z klasą*. R. Kantarska-Koper. *** *już nie jest stuprocentową kobietą...* U. Krajewska-Szeligowska. *Kobieta*; *Zakupy*. J. Pisarska. *Młodość Ewy*. J. Skowrońska. *Prośba kobiety*. I. Słomińska. *** *jestem kobietą...*; *Ziemia – kobieta*. R. Świtoń. *Kobieta na rowerze*; *Kobieta pośród traw*. M. Ustymowicz. *Kobieta*. • 14.03.2025. *W trzepocie motyli skrzydeł* – wiersze *Podlaskich Poetów*. [Wznowiony zestaw z 14.03.2022, 14.03.2023, 14.03.2024, 14.03.2025]. M. in. wiersze: A. Czartoszewska. *Nadzieja uskrzydła*. J. Drozdowska. *Światło*; *** *Zamknęłam okno...* J. M. Dzienis. *Wiosenne motyle*; *Jesienne motyle*. U. Krajewska-Szeligowska. *W witrażach motyli skrzydełek*; *Wiosenny taniec (pantum)*. A. Kropiewnicka. *Motyl*. J. Pisarska. *Motyl*. • 19.03.2026. *Milczący Cieśla* – wiersze *Podlaskich Poetów*. [Wznowiony zestaw z 19.03.2021, 19.03.2024, 19.03.2025]. M. in. wiersze: J. M. Dzienis. *Cisza*. J. Jakoniuk. *Święty Józef*. U. Krajewska-Szeligowska. *Józef z Nazaretu (sonet-akrostych)*. J. Pisarska. *Rozmowa Józefa i Maryi w zachwycie*; *Święta Rodzina czyta dzieciom*; *Modlitwa do św. Józefa*. • 20.03.2026. *Leśne opowieści* – wiersze *Podlaskich Poetów*. [Wznowiony zestaw z 21.03.2022, 20.03.2024]. M. in. wiersze: A. Czartoszewska. *Nie ma dwóch takich samych drzew*; *Ja jestem drzewo*. J. Drozdowska. *W Augustowskiej Puszczy*. T. Dudek. *Las jaki jest, każdy widzi*. J. M. Dzienis. *Wśród drzew*; *Burza nad lasem*. U. Krajewska-Szeligowska. *Podlasia czar*; *Do znękanych gór i lasów*. J. Pisarska. *Przedpołudnie Fauna*. R. Świtoń. *Puszczański poranek*; *W Knyszyńskiej Puszczy*. • 21.03.2026. *W deszczu wiosennych słów* – wiersze *Podlaskich Poetów*. [Wznowiony zestaw z 21.03.2021, 21.03.2022, 21.03.2024, 21.03.2025]. M. in. wiersze: A. Czartoszewska. *Taki wiersz*. J. Drozdowska. *Zimowy wiersz*; *Moje zapiski II*. T. Dudek. *Język poezji*. J. M. Dzienis. *Poetka*; *Nie piszę już wierszy*. K. Grabowska. *** *Po drugiej stronie spojrzenia...*; *** *Są tacy...* K. Gudel. *** *nauczyłam się tropić myśli...* J. Jakoniuk. *Moje wiersze*; *Wiersz = obraz słowem malowany*. R. Kantarska-Koper. *Światowy Dzień Poezji*; *Czym jest Poezja*. U. Krajewska-Szeligowska. *Magia jej ogrodu (sonet-akrostych)*. J. Pisarska. *Brzemieni*; *Modlitwa poety*. I. Słomińska. *Poezja*; *Wiersze*. M. Ustymowicz. *Wyrok*. • 22.03.2026. *Oswajanie wiosny* – wiersze *Podlaskich Poetów*. [Wznowiony zestaw z 21.03.2021, 20.03.2023, 22.03.2024, 20.03.2025]. M. in. wiersze: A. Czartoszewska. *Idzie wiosna wierszem*. J. Drozdowska. *Marzec*; *Spotkanie*. J. M. Dzienis. *Wiosna*; *Serce wiosną*. K. Grabowska. *** *Szukam wiosny...*; *Pierzasty tenor*. J. Jakoniuk. *Kocham tę wiosnę*; *Wiosna*. R. Kantarska-Koper. *** *na ziemię znowu wraca wiosna...*; *** *wiosna otworzyła okna na oścież...*; *** *na przekór niespokojnym snom...* U. Krajewska-Szeligowska. *I wschód nadziei...*; *Młoda zieloność*. A. Kropiewnicka. *Za co kochamy wiosnę?* J. Pisarska. *** *napiszę ci wiersz wiosennie zielony...*; *** *pamiętasz tę dziką wiśnię przy drodze...* I. Słomińska. *** *a było to wtedy...*; *** *las / zaskoczył cię szeptem zieleni...* R. Świtoń. *Poranek*. • 23.03.2026. *Kaprysy aury w wierszach Podlaskich Poetów*. [Wznowiony zestaw z 23.03.2022, 23.03.2023, 23.03.2024, 23.03.2025]. M. in. wiersze: A. Czartoszewska. *Weny deszcz*. J. Drozdowska. *Burza*. J. M. Dzienis. *Burzowo*; *Wiosenny deszcz*. U. Krajewska-Szeligowska. *Pogoda dla bogaczy (pantum)*; *list do p.* J. Pisarska. *Zaczęło padać*. • 29.03.2026. *Niedziela Palmowa w wierszach Podlaskich Poetów*. [Wznowiony zestaw z 10.04.2022, 2.04.2023, 24.03.2024, 13.04.2025]. M. in. wiersze: A. Czartoszewska. *Narysuję ci siebie od nowa*. J. Drozdowska. *Niedziela Palmowa*. J. M. Dzienis. *Palma wielkanocna*; *Przedwiośnie*. R. Kantarska-Koper. *Niedziela Palmowa*. U. Krajewska-Szeligowska. *Palmy kurpiowskie*

w Łysych; *Palma wielkanocna – jaka jest?*; *Palmowa niedziela, radość i ból Triduum Paschalnego*. A. Ralicka-Perkowska. *Spacer w kierunku słońca*; *** *Życie / wielkanocnego zajęcia...*; *** *Trzy paszety wielkanocne...* • 1.04.2026. *W rytmie ptasich trel – wiersze Podlaskich Poetów*. [Wznowiony zestaw z 1.04.2022, 1.04.2023, 2.04.2024, 2.04.2025]. M. in. wiersze: A. Czartoszewska. *oswoiłam wronę*. J. Drozdowska. *Kuliki*; *Rozmowa*. J. M. Dzieńis. *Łabędź*; *Jaśko i ptaki*. K. Gudel. *Ciekawa rozmowa*. U. Krajewska-Szeligowska. *Ptasi budzik*; *majowy wschód*. J. Pisarska. *Rozmowa z ptakiem*. A. Ralicka-Perkowska. *Sikorka*; *** *Mroczna wrona...* I. Słomińska. *** *zapisać lot...*; *Gołębie*. R. Świtoń. *Nad Błękitną Tonią*. M. Ustymowicz. *Kanarek Adi*. • 2.04.2026. *Triduum Sacrum w wierszach Podlaskich Poetów*. [Wznowiony zestaw z kwietnia 2021, 5.04.2023, 28.03.2024, 16.04.2025]. M. in. wiersze: J. Drozdowska. *Pascha!*; *** *Do krzyża Twego nad jeziorem...* J. M. Dzieńis. *Leszczyna*. R. Kantarska-Koper. *Wielki Czwartek*; *Wielki Piątek*; *Wielka Sobota*. U. Krajewska-Szeligowska. *Triduum Paschalne*. J. Pisarska. *Pascha*. • 3.04.2026. *W Wielki Piątek – wiersze Podlaskich Poetów*. [Wznowiony zestaw z 15.04.2022, 18.04.2025]. M. in. wiersze: A. Czartoszewska. *** *Żeby wierzyć Bogu...* J. Drozdowska. *** *Do krzyża Twego nad drogą rozpostartego...* J. M. Dzieńis. *** *Wielki Piątek zastygł w głuchej ciszy...*; *** *Wielki Piątek, boleść dzień w noc zmienia...* R. Kantarska-Koper. *Wielki Piątek I*, *Wielki Piątek II*. U. Krajewska-Szeligowska. *Triduum Paschalne*. J. Pisarska. *Krzyż*. • 4.04.2026. *W świecie cytatów Grahama Greena*. [Wznowiony zestaw z 25.10.2024]. M. in. wiersze: T. Dudek. *Nasza dziergana czasem przeszłość*. J. M. Dzieńis. *Jesienna miłość*. J. Pisarska. *Jak dziecko*. A. Ralicka-Perkowska. *Będiesz*. • 5.04.2026. *Cud zmartwychwstania – wiersze Podlaskich Poetów*. [Wznowiony zestaw z 3.04.2021, 16.04.2022, 8.04.2023, 31.03.2024, 20.04.2025]. M. in. wiersze: A. Czartoszewska. *Łaska zbawienia*. J. Drozdowska. *O tym, jak mama tkala na krosnach kilim z kotem Maciusiem*. J. M. Dzieńis. *Wielkanoc*; *Cud zmartwychwstania*. R. Kantarska-Koper. *Wielka Niedziela*; *Woda*. U. Krajewska-Szeligowska. *Wielkanocnej radości!* J. Pisarska. *O brzasku*; *Anastasis*. A. Ralicka-Perkowska. *** *Zbudzimy się omijając noc...* I. Słomińska. *** *co roku / odradzam na nowo...*; *** *noc zmartwychwstania...* • 12.04.2026. *W zakreconym świecie czekolady – wiersze Podlaskich Poetów*. [Wznowiony zestaw z 12.04.2022, 12.04.2023, 12.04.2024, 12.04.2025]. M. in. wiersze: A. Czartoszewska. *Miłość ma smak czekolady z pewexu*. J. Drozdowska. *Wyprawa z Małym Księciem*. J. M. Dzieńis. *Na czekoladki*. U. Krajewska-Szeligowska. *Królowa czekolada*. A. Ralicka-Perkowska. *Szpargały*. J. Pisarska. *Nad Bałtykiem*; *Bistro na Wschodniej*. D. Polasik. *Czasem tak mam*. M. Ustymowicz. *Moja czekoladka*. • 15.04.2026. *Sztuka niejedno ma imię – wiersze Podlaskich Poetów*. [Wznowiony zestaw z 15.04.2024, 15.04.2025]. M. in. wiersze: J. Drozdowska. *Wyjazd*. J. M. Dzieńis. *Dziewczynka w kapeluszu*; *La donna*. U. Krajewska-Szeligowska. *w teatrze życia*. J. Pisarska. *Dwaj młodzieńcy*. A. Ralicka-Perkowska. *** *Codziennosc / wiąże myśli...*; *** *Madonno / z lipowej deski...* I. Słomińska. *** *Wirujące słońca...*; *Poezja*. M. Ustymowicz. *Eksponaty*. • 22.04.2026. *O Ziemi słów kilka – wiersze Podlaskich Poetów*. [Wznowiony zestaw z 22.04.2023, 22.04.2024, 22.04.2025]. M. in. wiersze: J. Drozdowska. *Opowieść*. J. M. Dzieńis. *Mirabelki*; *Ścieki (szpaska)*. U. Krajewska-Szeligowska. *O naszej ziemi (akrostych)*; *Kwietniowa refleksja*. J. Pisarska. *Powrót na Ziemię*. A. Ralicka-Perkowska. *Rzeka*. I. Słomińska. *Wygrana*; *Doniczka*. M. Ustymowicz. *Ziemia*. • 25.04.2026. *W imieninowy czas – wspomnienia Podlaskich Poetów o Marku Dobrowolskim*. Wiersze: J. M. Dzieńis. *Markowe krawaty*; *Zaufaj tęczy*. K. Grabowska. *Niezwyčajny*; *Dobre życzenia*. R. Kantarska-Koper. *Klubowe kolekcje*. [Fraszka]. J. Pisarska. *Na Marka*. [Fraszka]; *Bez trzymania*; *Ścieżka*; *Krzak dzikiej róży*. A. Ralicka-Perkowska. *Poeta*; *** *pozornie rozsypane słowa...* A. Wróblewski. *Płomień*. • 29.04.2026. *Wiosenny tańca czar – wiersze Podlaskich Poetów*. [Wznowiony zestaw z 29.04.2022, 29.04.2023, 29.04.2024, 29.04.2025]. M. in. wiersze: A. Czartoszewska. *Stangowany świat*. J. Drozdowska. *O tańczącym jeżu*. J. M. Dzieńis. *Tańcząca z pawiem*; *Taniec stokrotek*. K. Gudel. *Jeszcze z Tobą zatańczę*. R. Kantarska-Koper. *Walc na pierwszym balu*; *** *teraz jest czas tańczenia...* U. Krajewska-Szeligowska. *Bal*; *Wiosenny taniec (pantum)*. Barbara Lachowicz. *** *Tulę się do Ciebie...*; *Bolero*. J. Pisarska. *** *stopy niezmordowane i wierne...*; *Nad Bałtykiem II*; *Bezsensowność na cztery ręce*. A. Ralicka-Perkowska. *** *Chcę tańczyć...*; *Beata*. M. Ustymowicz. *Tango życia*. • 30.04.2026. *Koń i ja – wiersze Podlaskich Poetów*. [Wznowiony zestaw z 30.04.2023, 30.04.2024, 30.04.2025]. M. in. wiersze: J. Drozdowska. *Konie*; *Konie pływające się w Biebrzy*. J. M. Dzieńis. *mój konik*;

- Białe konie*. U. Krajewska-Szeligowska. *Koń-zbieg. A to cyrk! (brachykolon)*; *Konie (sonnenizio)*. A. Kropiewnicka. *Konno*. J. Pisarska. *Pieśń dla Anabel*. I. Słomińska. *Konie (fantasmagoria)*; *Koń*.
- OPINIE I KOMENTARZE. ● 9.01.2026. *Irena Słomińska o tomiku wierszy Reginy Świtoń „Tylko tutaj”*. ● 11.01.2026. *Regina Świtoń o tomiku wierszy Anny Czartoszewskiej „Utkana z pieśni i światła”*. ● 13.01.2026. *Irena Słomińska o tomiku wierszy Joanny Skowrońskiej „Z kolejnej strony nadziei”*. ● 25.01.2026. *Krystyna Gudel o tomiku wierszy Reginy Świtoń „Tylko tutaj”*. ● 2.02.2026. *Józefa Drozdowska o tomiku wierszy „Zadziwienia, zamyślenia 2”*. ● 13.02.2026. *Józefa Drozdowska o tomiku „Zadziwienia, zamyślenia 3”*. ● 17.02.2026. *Joanna Pisarska o tomiku wierszy Ireny Świerżyńskiej „Pieśń o Podlasiu”*. ● 18.02.2026. *Tadeusz Dudek o tomiku wierszy Marka Dobrowolskiego „Ciemnofioletowy”*. ● 26.02.2026. *Krystyna Gudel o cyklu poetyckim „Zadziwienia, zamyślenia”*. ● 27.02.2026. *Józefa Drozdowska o tomiku wierszy „Zadziwienia, zamyślenia 4”*. ● 21.03.2026. *Krystyna Gudel o „Opowieściach spod Trukieli” Józefa Drozdowskiej*.
- ŁĄCZNIKI I SLAM POETYCKI. ● 8.03.2026. *V Ogólnopolski Konkurs Poetycki „Lira i satyra nad strugą”*. [Ogłoszenie konkursu]. ● 26.03.2026. *I Ogólnopolski Konkurs Poetycki im. Janiny Osewskiej „Poezja nad jeziorami”*. [Ogłoszenie konkursu].
- ŁĄCZNIK I SLAM POETYCKI, PATRONATY I WSPÓŁPRACA. ● 14.04.2026. *Wieczór z poezją Jolanty Marii Dzienis*. [Zaproszenie na spotkanie 19.04.2026].

♣ Strona internetowa: **Podlaski Senior** [podlaskisenior.pl]. Publikacje za okres styczeń – kwiecień 2026 w układzie chronologicznym (w internecie nie są datowane). Na stronie m. in.:

- TWÓRCZOŚĆ. ● [2.01.2026]. *Zwierzorymowanki – wiersze dla dzieci Anny Kropiewnickiej*. Wierszyki: *Prosiaczek; Kaczka; Krowa; Małpa; Mysz; Ćma; Ryba; Owca; Osiołek; Gąski; Jeż; Bajka księżycowa*. ● [8.01.2026]. *Zabawa słowami – jak połączyć Białystok, korkociąg i cerdo*. M. in.: *Jolanta Maria Dzienis. Zimowy las*. [Wiersz]. ● [11.01.2026]. *Nie lubię zimy – wiersz Anny Kropiewnickiej*. ● [28.01.2026]. *Niewolnicza miłość – wiersz Anny Kropiewnickiej*. ● [1.02.2026]. *10 słów – najnowsza zabawa literacka*. M. in.: *J. M. Dzienis. Widok z okna*. [Wiersz]. ● [6.02.2026]. *Z górki na pazurki*. Tekst *J. M. Dzienis* (wraz z wierszem: *Na saneczkach*). ● [8.02.2026]. *Haiku pod tytułem „Mróz”*. M. in.: *J. M. Dzienis: nareszcie zima / miłość ogrzewa serca / piekło zamarzło*. ● [9.02.2026]. *Bałwaniątka – wiersz Anny Kropiewnickiej*. ● [14.02.2026]. *Walentynkowe haiku – miłość w trzech wersach*. M. in.: *A. Kropiewnicka: majowa łąka / drżące usta i ciała / naiwna miłość*. *J. M. Dzienis: szal walentynek / listopadowe dzieci / dzieje miłości*. ● [22.02.2026]. *Zabawa literacka z obłokiem, porzeczką, kominem i innymi słowami*. M. in.: *J. M. Dzienis. Wieczorny monolog*. [Wiersz]. ● [27.02.2026]. *Bajka o niedźwiedziu – wiersz Anny Kropiewnickiej*. ● [8.03.2026]. *Dzień Kobiet z akrostychem*. M. in.: *J. M. Dzienis. Kobieta w domu; Kobieta*. [Wiersze]. ● [13.03.2026]. *Witam wiosnę – tautogram Anny Kropiewnickiej*. ● [17.03.2026]. *Wolność – wiersz Andrzeja Długoborskiego*. ● [25.03.2026]. *Zwiastowanie – wiersze Joanny Pisarskiej*. Wiersze: **** Twoje zwiastowanie...; *** jeszcze się nie narodziły...; *** kiedy przychodzisz...; *** ciepło Boga...; Maryjo*. ● [27.03.2026]. *Stanisław Rutkowski śpiewa piosenkę do słów wiersza Jolanty Marii Dzienis „Serce wiosną”*. [Facebook; 3:09 min.]. ● [5.04.2026]. *Wielkanoc poezji pełna*. M. in.: *J. M. Dzienis. Wielkanocna przypominajka*. [Wiersz]. ● [9.04.2026]. *Podium – wiersz Anny Kropiewnickiej*. ● [12.04.2026]. *Pieprz, komin i gwiazda – jak połączyć niepasujące do siebie słowa – czyli zabaw Redakcji słowem ciąg dalszy*. M. in.: *J. M. Dzienis. Graffiti*. [Wiersz]. ● [12.04.2026]. *Stanisław Rutkowski śpiewa piosenkę do słów wiersza Jolanty Marii Dzienis „Śnieg kwietniowy”*. [Facebook; 3:57 min.]. ● [25.04.2026]. *Ogród życia – wiersz Anny Kropiewnickiej*. ● [26.04.2026]. *Czas na haiku – czyli zabaw słowem ciąg dalszy*. M. in.: *J. M. Dzienis. kwiecień szaleje / aura zalewa zmysły / miłość na wietrze*.
- ROZMAITOŚCI, TWÓRCZOŚĆ. ● [11.01.2026]. *Noworoczne życzenia Wyznawcom Prawosławia*. Wiersz *J. M. Dzienis: Niech nam się spełni...*
- ROZMAITOŚCI. ● [28.01.2026]. *Nikczemność w szkatułce – recenzja książki Irminy Kosmali*. Tekst: *Joanna Pisarska*. ● [22.03.2026]. *Krystyna Gudel o „Opowieściach spod Trukieli” Józefa Drozdowskiej*. ● [11.04.2026]. *Życzenia wielkanocne wyznawcom obrządku wschodniego*. Dołączony wiersz: *J. M. Dzienis. Cud zmartwychwstania*.

- ☑ KULTURA, TWÓRCZOŚĆ. • [2.02.2026]. *Józefa Drozdowska o tomiku wierszy „Zadziwienia, zamyślenia 2”*. • [14.02.2026]. *Józefa Drozdowska o tomiku wierszy „Zadziwienia, zamyślenia 3”*.
- ☑ KULTURA. • [27.02.2026]. *Józefa Drozdowska o tomiku wierszy „Zadziwienia, zamyślenia 4”*.
- [28.03.2026]. *Krystyna Gudel o Grajewskiej Biesiadzie Literackiej*. • [9.04.2026]. *Zaproszenie na spotkanie literackie z Krystyną Walicką*. Tekst: Józefa Drozdowska. • [14.04.2026]. *Wieczór z poezją Jolanty Marii Dzienis*. [Zaproszenie na spotkanie 19.04.2026].
- ☑ PODRÓŻE, PODRÓŻE DALEKIE I BLISKIE. • [16.02.2026]. *Człowiek – człowiekowi. Wycieczka felietonowa do Suchowoli*. O Krystynie Gudel; tekst: Józef Zenon Budziński.
- ☑ PODKASTY. • [21.03.2026]. *Poetka umorusana szczęściem – wywiad z Jolantą Marią Dzienis*. Rozmawiała Maria Heller. [YouTube; 14:32 min.].
- ☑ WARTO TAM PÓJŚĆ. • [13.04.2026]. *Zaproszenie na spotkanie promujące książkę Józefa Matyskiej w Miejskim Domu Kultury APK*. [Augustów, 16.04.2026].

♣ „Nowy Goniec Knyszyński”. Miesięcznik Turystyczno-Kulturalny. [Knyszyn]. ## Nr 11 (250). Listopad 2025. Str. 39: Regina Świtoń. *Nad błękitną tonią*. [Wiersz]. ## Nr 12 (251). Grudzień 2025. Str. 39: Regina Świtoń. *Poranek*. [Wiersz]. ## Nr 1 (252). Styczeń 2026. # Str. 38: Irena Słomińska. *Zachwyłt*. Rec.: Regina Świtoń. *Tylko tutaj*. Knyszyn 2025. # Str. 39: Regina Świtoń. *Zmierzch zimowy*. [Wiersz]. ## Nr 2 (253). Luty 2026. Str. 35: Regina Świtoń. *To lubię*. [Wiersz]. ## Pismo dostępne w internecie [pdf].

♣ „Przegląd Augustowski” [Augustów]. 2026, nr 1 (styczeń). # Str. 9: Janina Osewska, *Gaj*. [Wiersz z książki *Święto mojej ulicy. Wiersze o augustowskich ulicach*, 2024].

♣ „Kroniki według Muzeum im. Marii Konopnickiej w Suwałkach”. 2026. Nr 1 (66). # Str. 7: Józefa Drozdowska. *Kuliki*. [Wiersz].

♣ „Akant”. Miesięcznik Literacki. [Bydgoszcz]. Nr 1 (365). Styczeń 2026. Str. 31: Andrzej Lewko. [4 fraszki]. # *PIERWIASTKI ŻEŃSKI I MĘSKI // Choć była chemia według wytycznych, / Związek okazał się zbyt toksyczny*. # *REEDUKACJA // I ciemną masę można od nowa / Na swoją modłę znów formować*. # *USPRAWIEDLIWIENIE // Szusność grzechu wręcz utwierdza / Spowiedź u głuchego księdza...* # *W PAKIECIE // Takie zjawisko weszło już w modę, / Huczne wesele... z hucznym rozwodem*. ## Dwie ostatnie fraszki zostały powtórzone [nr 12 (363) z grudnia 2025 r.]. # Pismo dostępne w internecie [pdf].

♣ *W Dolinie Popradu. 94 wiersze nowe*. [Centrum Kultury i Sztuki im. Ady Sari w Starym Sączu oraz Starosądecka Fundacja Kultury]. Stron 106; ISBN: 978-83-68139-20-4. *Antologia jest pokłosiem I i II edycji konkursu poezji im. Henryka Cyganika „W Dolinie Popradu”*. Redakcja: Kaja Cyganik. Selekcja wierszy: Kaja Cyganik, Kamil Cyganik, Andrzej Dębkowski, Magdalena Lipińska. # Str. 42: Urszula Krajewska-Szeligowska. *Limeryk o ablucji księżniczki Łucji; Limeryk o strachu na szlaku; Limeryk o ulewie przy bezchmurnym niebie*. # Wydawnictwo dostępne w internecie; opublik. 28.01.2026 [pdf].

♣ *Zadziwienia, zamyślenia 3. O zwierzętach z opowieści zasłyszanych nad rzeką Netą*. Jamiński Zespół Indeksacyjny, Augustów – Twardy Róg 2025. Stron 52; 14,8 x 14,8 cm; ISBN 978-83-973822-9-9. Opracowanie i redakcja: Józefa Drozdowska, Leonarda Szubzda. Zdjęcia: Jadwiga Koniecko. # Osiemnaście wierszy następujących autorów: Genowefa Balukiewicz, Józefa Drozdowska (*O tańczącym jeżu, Trzmiela miłość, O kotce Tolci z ulicy Kasztanowej*), Krystyna Gudel (*Bajeczka o jeżu; Kot musi wiedzieć, Czworonogom z Sonieczkowa w Żarnowie*), Bożena Klimaszewska, Urszula Krajewska-Szeligowska (*Wśród drzew i zwierząt z wiejskiego podwórza*), Urszula Sieńkowska-Cioch, Leonarda Szubzda (*Koty na rysunkach wnucząt*), Krystyna Walicka, Piotr Waldemar Wiśniewski, Ewa Jolanta Wojtków. # *Wiersze zostały przedstawione podczas Niedzielnym Pogwarek Poetyckich przy Herbatce prowadzonych przez Józefę Drozdowską i Annę Oleksy w Filii nr 2 Miejskiej Biblioteki Publicznej APK w Augustowie w latach 2017,2018,2019*.

● Strona internetowa: Jamiński Zespół Indeksacyjny Sklep. *Zadziwienia, zamyślenia 3*. Opis książki: „*Zadziwienia, zamyślenia 3*” to urokliwa antologia poetycka, która celebrowuje świat zwierząt z perspektywy czulej, lokalnej wrażliwości. Autorzy – głównie związani z Augustowem i okolicami – snują opowieści o jeżach, kotach, trzmielach i psach, nadając im niemal ludzkie cechy i emocje. Wiersze są lekkie, pełne humoru, ale też refleksji nad naturą, przemijaniem i relacjami międzyludzkimi. Szczególnie poruszające są utwory o jeżach, które stają się metaforą inności, bezpieczeństwa i dziecięcej wyobraźni. Poezja Bożeny Klimaszewskiej czy Piotra Wiśniewskiego łączy zabawę z głębszym przesłaniem o ochronie przyrody i rodzinnych wartościach. Książeczka ma wyraźnie edukacyjny i emocjonalny charakter – może być czytana zarówno przez dzieci, jak i dorosłych. Wiersze są rytmiczne, często rymowane, co czyni je przystępnymi i wdzięcznymi do głośnego czytania. Ilustracje słowne są barwne, a lokalne realia – jak sad dziadka czy ulica Kasztanowa – dodają autentyczności. Wspomnienia o pszczołach, kotach i wiejskim podwórzu przywołują obraz świata, który powoli znika, ale wciąż żyje w pamięci autorów. To pozycja, która wzrusza, bawi i skłania do zadumy. Idealna na jesienne wieczory z herbatą i kocem.

♣ *Zadziwienia, zamyślenia 4. Przy herbacie u babci w Augustowie*. Jamiński Zespół Indeksacyjny, Augustów – Twardy Róg 2025. Stron 38; 14,8 x 14,8 cm; ISBN 978-83-977650-6-1. Opracowanie i redakcja: Józefa Drozdowska, Leonarda Szubzda. Wybór i układ wierszy: Józefa Drozdowska. Zdjęcia: Jadwiga Koniecko. # Czternaście wierszy dwunastu autorów: Bożena Diemjaniuk, Józefa Drozdowska (*Nie omijaj Jeziorek*), Krystyna Gudel (*Babcina herbata*), Teresa Kaczorowska, Regina Kantarska-Koper (*Tea time*), Bożena Klimaszewska, Czesław Kowalewski (*U babci nad Kanalem Bystrym*), Celina Mieńkowska, Janina Osewska (*Gaj; Zabawa w pitoki i inne gry podwórkowe*), Zofia Piłasiewicz, Leonarda Szubzda (*Zadziwienia zamyślenia...*), Krystyna Zawadzka. # Wiersze zostały przedstawione bądź ze względu na pandemię COVID-19 jedynie zebrane do tomiku podczas Niedzielnym Pogwarek Poetyckich przy Herbatce prowadzonych przez Józefę Drozdowską i Annę Oleksy w Filii nr 2 Miejskiej Biblioteki Publicznej APK w Augustowie w latach 2018, 2019, 2020. Jedynie wiersz „*Nie omijaj Jeziorek*” został napisany w późniejszym czasie. ● Strona internetowa: Jamiński Zespół Indeksacyjny Sklep. *Zadziwienia, zamyślenia 4*. Opis książki: *Tomik poezji zatytułowany „Zadziwienia, zamyślenia 4” z podtytułem „Przy herbacie u babci w Augustowie” to nastrojowy zbiór utworów, które powstały jako owoc literackich spotkań regionalnych twórców. Publikacja skupia się na celebrowaniu codzienności, przywołując ciepłe wspomnienia rodzinnego domu, zapach parzonej herbaty i smaki dzieciństwa, takie jak augustowskie jagodzianki czy poziomki. Wiersze autorstwa m. in. Zofii Piłasiewicz, Krystyny Gudel czy Józefy Drozdowskiej przenoszą czytelnika w sielski krajobraz Augustowa i okolic, gdzie czas płynie wolniej, a proste czynności nabierają rytualnego, niemal sakralnego znaczenia. Zbiór ten jest jednak czymś więcej niż tylko zapisem nostalgii; stanowi on ważny dokument lokalnej tożsamości i wspólnoty kulturowej. Autorzy dotykają tematów uniwersalnych – przemijania, miłości do matki oraz więzi z naturą, osadzając je w konkretnych miejscach, takich jak Kanał Bystry, Jeziorki czy Białobrzegi. Całość, dopełniona nastrojowymi fotografiami Jadwigi Koniecko, tworzy spójną, refleksyjną opowieść o tym, co trwałe i wartościowe w świecie poddanym ciągłym zmianom, zachęcając czytelnika do zatrzymania się i docenienia ulotnych chwil „zadziwienia” nad otaczającą nas rzeczywistością.*

♣ Józefa Drozdowska. *Opowieści z domu pod topolą*. Wydawca: Jamiński Zespół Indeksacyjny, Twardy Róg 2025. W serii: Ocalić od zapomnienia. Wydanie drugie [wydanie pierwsze: 2018]. Stron 126; 21,5 x 15,2 cm; ISBN 978-83-977650-8-5. Redakcja: Ryszard Korąkiewicz, Krzysztof Zięcina. Korekta: Regina Kantarska-Koper. Projekt okładki: Krzysztof Zięcina. Ilustracja na okładce: Renata Rybsztat. Opracowanie graficzne: Ryszard Korąkiewicz. Fotografia autorki: Helena Wysocka. # Zbiór 22 gawęd: *Adwentowe roznoszenie opłatków; Kantyczka mego stryja; Święta tuż za progiem; Choinkowe cacka; Wigilia w domu pod topolą; Wigilijne wspomnienie; Z gwiazdą; Kalendarze; Kolęda na wsi; Karnawałowe zabawy we wsi za jeziorem; Wielki Post; Stacje; Przed Niedzielą Palmową; Kwietna niedziela; Wyprawa po chrzan; Wielkanoce, tamte Wielkanoce; Maje mojego dzieciństwa; Zielone Świętki; Z bukietem kłosów zbóż i kwiatów w ręku; Czas Zaduszek; Moi Wiejscy Święci; Przemijamy*. # Str. 1-2: Krzysztof Zięcina. [Wstęp]. # Str. 3-4:

Józefa Drozdowska. *Słowo od autorki*. Z tekstu: *Swoje gawędy zaczęłam pisać z myślą ocalenia świata najbliższej przestrzeni z czasów mojego dzieciństwa i wczesnej młodości. Choć najczęściej dzieją się one w kręgu rodzinnym, dotyczą również dookolnego sąsiedztwa czy też całej wsi, a nieraz wybiegają poza nią. Myślę, że wówczas my – urodzeni w połowie ubiegłego wieku – mieliśmy jeżeli nie te same, to podobne przeżycia, którym towarzyszył taki sam lub zbliżony klimat. Skupiają się na codzienności, która jest pierwsza przed wszystkim innym, i wątkach religijnych, wedle których toczy się życie większości z nas, a które dla mnie – i myślę, że dla wielu – mają znaczenie pierwszorzędne. W dużej mierze powstawały z wdzięczności wobec tych, których w swoich opowieściach wspominam. Są to teksty sytuujące się na pograniczu wspomnień, opowieści literackich i etnograficznych. Nie są czystymi ich formami. Nie są też dokumentami. Są raczej impresjami z nich wszystkich.* # Str. 105-108. *Bibliografia*. # Str. 109-112. *Indeks osób*. # Str. 113-114: *Indeks miejscowości*. # Str. 115-117. *Nota biograficzna*. # Na ostatniej stronie okładki zdjęcie autorki. • Strona internetowa: Jamiński Zespół Indeksacyjny Sklep. *Opowieści z domu pod topolą*. Opis książki: *To drugie wydanie książki „Opowieści z domu pod topolą” autorstwa Józefy Drozdowskiej – publikacji, która od momentu swojego pierwszego ukazania się w 2018 roku spotkała się z bardzo życzliwym przyjęciem i dużym zainteresowaniem odbiorców. Popularność wydania pierwszego potwierdziła, jak silna jest potrzeba obcowania z opowieścią zakorzenioną w doświadczeniu codzienności, pamięci rodzinnej i lokalnym krajobrazie kulturowym. Decyzja o przygotowaniu wydania drugiego była jednocześnie decyzją o stworzeniu tomu w pełni spójnego z książką "Opowieści spod Trukieli" (...) Obie książki pomyślane zostały jak dopełniające się części większej całości – literackiego i zarazem dokumentacyjnego zapisu świata, który odchodzi, lecz nie przestaje być ważny dla współczesnego Czytelnika. (...) Drugie wydanie „Opowieści z domu pod topolą” zostało starannie opracowane od strony edytorskiej. Poprawiono skład, ujednolicono przypisy, rozbudowano i uporządkowano indeksy, dbając o większą przejrzystość i komfort lektury. Zmieniona szata graficzna nadaje całości bardziej dojrzały i spokojny rytm, odpowiadający charakterowi opowieści oraz ich refleksyjnemu tonowi. Książka ta, podobnie jak "Opowieści spod Trukieli", łączy walory literackie z istotnym wymiarem etnograficznym. Jest zapisem codziennego życia, pracy, obyczajów i relacji międzyludzkich, widzianych z perspektywy doświadczenia, a nie historycznego dystansu. Autorka przywraca znaczenie drobnym zdarzeniom i gestom, które w perspektywie czasu okazują się fundamentem pamięci zbiorowej i lokalnej tożsamości. (...).*

♣ **Józefa Drozdowska. *Opowieści spod Trukieli***. Wydawca: Jamiński Zespół Indeksacyjny. Twardy Róg 2025. W serii: *Ocalić od zapomnienia*. Stron 120; 21 x 14,8 cm; ISBN 978-83-977650-7-8. Redakcja: Józefa Drozdowska, Krzysztof Zięcina. Korekta: Regina Kantarska-Koper. Projekt okładki: Krzysztof Zięcina. Opracowanie graficzne: Ryszard Korąkiewicz. Fotografia autorki: Helena Wysocka. # Str. 1-2: Krzysztof Zięcina. [Słowo od redaktora]. # Str. 3-4: *Słowo od autorki*. # Zbiór 22 gawęd: *Marzec; Len; Gradobicie; Jak masło robiono; Torf; Lipa; Papierówki; Sianokosy na Trukielach; Stonka; Sierpniowa muzyka; Szkoła; Studnia; Trzęsienie gnoju; Wykopki; Październik; Lampy, lampki, fanary; Chocholy; Pempuchy; Przy trocinach; Piesek do butów; Ukochane radio „Stolica”; Przy kieracie*. # *Bibliografia*. # *Indeks osób*. # *Indeks miejscowości*. # *Nota biograficzna*. ## Na ostatniej stronie okładki zdjęcie autorki. • Strona internetowa: Jamiński Zespół Indeksacyjny Sklep. *Opowieści spod Trukieli*. Opis książki: *To druga, po „Opowieściach z domu pod Topolą”, książka Józefy Drozdowskiej wydana przez Jamiński Zespół Indeksacyjny. W sposób rzadko spotykany łączy ona literacką wrażliwość z głęboką wartością etnograficzną. Trukiele – przestrzeń wokół rodzinnej wsi Autorki – stają się tu osią narracji, wokół której narasta świat codziennych doświadczeń, pracy, obrzędów i relacji międzyludzkich. Autorka prowadzi Czytelnika przez krajobraz nie tylko zapamiętany, lecz także przeżyty i przyswojony, ukazując go od wewnątrz: poprzez rytm dnia, cykl roku, język, gest i zwyczaj. Z etnograficznego punktu widzenia książka stanowi niezwykle cenny zapis kultury ludowej północno-wschodniej Polski drugiej połowy XX wieku. W kolejnych opowieściach odnajdujemy opisy prac polowych, domowych zajęć, relacji sąsiedzkich, a także praktyk religijnych i obrzędów dorocznych, które porządkowały życie wspólnoty. Autorka z wielką uważnością przywołuje realia codzienności: narzędzia, potrawy, sposoby gospodarowania, a także słownictwo – często gwarowe – które dziś coraz częściej*

funkcjonuje już jedynie w pamięci najstarszych mieszkańców regionu. Szczególne miejsce w „Opowieściach spod Trukieli” zajmuje czas rozumiany nie linearnie, lecz cyklicznie. Pory prac rolnych, zmiany w przyrodzie i związane z nimi obrzędy tworzą naturalny porządek świata, w którym człowiek pozostaje w ścisłej relacji z naturą i sacrum. Autorka nie opisuje tych zjawisk z dystansu badacza – oddaje je takimi, jakimi były przeżywane: jako coś oczywistego, wpisanego w codzienność, przekazywanego z pokolenia na pokolenie bez potrzeby nazywania czy tłumaczenia. Etnograficzna wartość książki tkwi także w sposobie portretowania ludzi. Bohaterowie opowieści – członkowie rodziny, sąsiedzi, postacie z lokalnej wspólnoty – nie są jedynie indywidualnymi sylwetkami, lecz nośnikami określonych ról społecznych, postaw i systemów wartości. Praca, wiara, wzajemna pomoc, szacunek dla starszych i dla ziemi tworzą fundament ówczesnego świata, który Autorka rekonstruuje z niezwykłą empatią i bez sentymentalnego upiększania.

♣ *Podaruj mi poezję wyrwaną z dna twego serca. Grajewski almanach poetycki 2025.* Towarzystwo Przyjaciół 9. Pułku Strzelców Konnych w Grajewie, Grajewo 2025. Stron 184; 24 x 17 cm; ISBN 978-83-977788-2-5. Redakcja wydania: Antoni Dudziński. Str. 5-7: Andrzej Aleksandrowicz. [Wstęp]. # Autorzy wierszy: Marzena Albińska (Grajewo), Ewa Andrzejewska (Siedlce), Stanisław Bałdyga (Białogrądy), Józef Zenon Budziński (Grajewo), Danuta Krystyna Chmielewska (Guty), Apoloniusz Bogumił Ciołkiewicz (Białystok; str. 47-51: *O uchu igielnym; Krytyka organów; Prawie romans; Wspomnienie (bolesne)*), Józefa Drozdowska (Augustów; str. 53-58: *Góro pańskiego przemienienia; Pośród bodziszków; Konie pławiące się w Biebrzy; Raju tu nie zastałam; Tęsknota*), Hanna Dorota Fogel (Olsztyn), Krystyna Gudel (Suchowola; str. 69-74: *Podlaskie wierzby; Tu miejsce moje; Krajobraz utracony; Tu; Bohaterom spod Wizny*), Anna Jachimska (Grajewo), Adam Krysiak (Giżycko), Bożena Kuczyńska (Belda), Józef Matyskiela (Grajewo), Marianna Moczydłowska (Wąsosz), Halina Muryjas-Rząsa (Grajewo), Stanisław Orłowski (Szczuczyn), Maria Pawłowska (Myszyniec), Zdzisława Pupkowska (Kožuchy), Marlena Ewa Tarasewicz (Grajewo), Marcei Tarnowski (Grajewo), Wojciech Więckowski (Skrodzkie), Janina Dorota Zalewska (Szczuczyn), Gabriela Żylińska (Grajewo).

♣ *Medytując Zmartwychwstanie. Antologia.* Nauczycielski Klub Literacki, Białystok 2026. Stron 224; 20,9 x 14,8 cm; ISBN 978-83-63064-66-2. Wybór wierszy, układ, redakcja i korekta: Joanna Pisarska. Ilustracja na okładce: Anna Ralicka-Perkowska. # Str. 5-6: Ks. Jerzy Sikora. *Słowo wstępne.* Z tekstu: *Poetka Joanna Pisarska zaprosiła do antologii rozmaitych autorów – głównie z Białostoczczyzny – z wierszami związanymi z szeroko rozumianym tematem Zmartwychwstania. Są autorzy bardziej znani, o niemałym dorobku, oraz ci mniej widoczni na literackiej mapie. Znajdziemy więc utwory o różnym poziomie literackości. Da się zauważyć, że głównym probierzem wyboru było wpisanie się w określoną tematykę oraz szczerść i autentyczność lirycznej wypowiedzi.* # Wiersze zgrupowane w czterech rozdziałach: *Krzyż; Grób; Brama; Zmartwychwstanie.* Autorzy wierszy: Halina Alfreda Auron, Grażyna Cylwik, Anna Czartoszewska, Marek Dobrowolski (1962-2026), Józefa Drozdowska, Tadeusz Dudek, Jolanta Maria Dzienis, Katarzyna Grabowska, Janina Jakoniuk, Regina Kantarska-Koper, Irena Konończuk, Czesław Kowalewski, Urszula Krajewska-Szeligowska, Bartłomiej Kucharski OCD, Beata Kulaga, Grzegorz Nazaruk, Joanna Pisarska, Daniela Polasik, Anna Ralicka-Perkowska, Ks. Jerzy Sikora, Andrzej Sikorski (1953-2023), Joanna Skowrońska, Anna Sołbut, Erazm Stefanowski, Ewa Danuta Stupkiewicz, Irena Świerżyńska, Regina Świłoń.

♣ Roman Kowalewicz. *Między wiecznością a wiekami.* © Copyright by Roman Kowalewicz, [Białystok] 2026. Stron 76; 16,8 x 12,3 cm; ISBN 978-83-940291-1-1. Tomik poezji – cykl 72 numerowanych miniatur poetyckich. # Str. 3: Jan Leończuk. *Wstęp* [z datą 2011]. Z tekstu: *Propozycja poetycka (...) Nawiązuje, nie tylko poprzez tematykę, do klasycznych wzorców poezji. W lapidarnym zapisie jest prawda o nas i naszym otoczeniu, o świecie okaleczonym ludzkimi pragnieniami, które niekiedy stają się przekleństwem. Znakomicie Autor nawiązuje do literackich motywów osadzonych w świadomości i kulturze.* # Na ostatniej stronie okładki notka o autorze.

♣ Roman Kowalewicz. *Pan Bajka. Wiersze dla dzieci*. Wydano nakładem autora, [Białystok] 2026. Stron 42; 20,9 x 14,7 cm; ISBN 978-83-940291-2-8. Redakcja i korekta: Irena i Kazimierz Słomińscy. Ilustracje: Janina Jakoniuk. Zawiera 18 wierszy dla dzieci. # Na ostatniej stronie okładki notka: *Roman Kowalewicz autor poezji, aforyzmów i prozy. Należy do Nauczycielskiego Klubu Literackiego w Białymstoku. Debiut poetycki w 2007 roku. Jego wiersze ukazały się w antologiach: "Na skrzydłach słów" (2009), "Opętani wierszem" (2010), "Podlasie w blasku słowa" (2018) oraz w almanachu "Epea" (2008-2012, 2014). Wydał tomik poezji "W nurcie życia" (2014). Aforyzmy "W labiryncie słów" (2015). Prozę: "Siedem optymistycznych opowiadań" (2017), "Wiersze dla dzieci" (2019). Poemat "Między wiecznością a wiekami" (2026).*

♣ Anna Ralicka-Perkowska. *W bezmiarze chwili. Rysunek*. Wydawnictwo Prymat, Białystok 2026. Stron 118; 23,8 x 16,4 cm; ISBN 978-83-7657-586-5. Refleksje poetyckie: Anna Sołbut. # Album rysunków w kolorze i czarno-białych. # Str. 4: Anna Ralicka-Perkowska. *Grajku / o rozbawionych oczach...* [Wiersz]. # Str. 5: Anna Ralicka-Perkowska. *Wstęp*. Z tekstu: *Żeby zrozumieć świat opowiadam historie o nim. Twórczość artystyczna jest jednym ze sposobów wyrażania swoich emocji. Sztuki piękne towarzyszą mi od wielu lat, malarstwo, rysunek, rzeźba i literatura. Na początku było malarstwo, żmudne zmaganie się z materią twórczą sprawiło, że wypracowałam własne techniki malarskie. Udział w interdyscyplinarnych plenerach i spotkania z innymi twórcami to wspaniała szkoła stworzenia swojego warsztatu i rozwijania wrażliwości. Brałam udział w wielu wystawach indywidualnych i zbiorowych. Moje zainteresowanie literaturą sprawiło, że zaczęłam tworzyć grafiki do tomików poetyckich. Powstało kilkanaście publikacji z moimi rysunkami, m. in. do poezji Anny Sołbut, Anny Romanowicz, Reginy Kantarskiej-Koper, Ireny Słomińskiej, Józefa Banasiaka, Grażyny Cyłwik, Pawła Soroki, Melanii Burzyńskiej, Zbigniewa Waydyka. Z niektórymi poetami współpracowałam przy kilku tomikach. (...) Od wielu lat współpracuję z Nauczycielskim Klubem Literackim w Białymstoku. Moje rysunki ukazują się w kwartalniku NKL "Najprościej". (...) W 2023 r. wydałam swój tomik poezji "Cień otwartych drzwi". Przedstawiam w tym albumie kilka cykli prac inspirowanych poezją, przyrodą, podróżami. Są to rysunki wykonane w różnych technikach, gdzie oprócz ołówka wykorzystuję tusz, akwarele, pastele.* # 15 wierszy Anny Sołbut rozdziela poszczególne cykle rysunków. Str. 113: Anna Romanowicz. *Drabina Jakubowa*. [Wiersz]. # Str. 117: Danuta Wojdałowicz. *O pracach Anny Ralickiej-Perkowskiej...* Str. 118: Lilia Wyszowska. *Wystawa "Rysunek". Galeria Sztuk Plastycznych WOAK – 2016 r.* # Na ostatniej stronie okładki zdjęcie autorki i krótka notka.

♣ Anna Sołbut. *Imię wiatru*. Wydawnictwo Prymat, Białystok 2026. Stron 120; 19,3 x 12,4 cm; ISBN 978-83-7657-589-6. Tomik poezji. Cykl 50 par wierszy, niejednokrotnie miniatur. # Str. 5: *Od autorki*. # Str. 7: *** *Pogubiły się nam ścieżki...* [Wiersz inicjujący tomik]. # Str. 109-112: Irena Słomińska. [Postłowie]. # Na ostatniej stronie okładki notka: *Anna Sołbut – poetka, członek Związku Literatów Polskich. Dotychczas opublikowała zbiory wierszy: "Nie jest" (Białystok 1991), "Otwieranie ciszy" (Białystok 1993), "Jak Eurydyka" (Biała Seria Poetycka, Poznań 1995), "I stała się światłość" (Świętojańska Seria Poetycka, Białystok 1997), "Walka o dzień" (Białystok 2002), "Akordy snu" (Białystok 2011), "Mgielki" (Białystok 2016) oraz bajkę pt. "W stronę serca" (Wydawnictwo A. Marszałek, Toruń 2018). Swoje wiersze publikowała również w wielu antologiach oraz prasie literackiej w kraju i za granicą. Jej twórczość prezentowana była również na antenie radia i telewizji. Jest laureatką m. in. nagrody im. Wiesława Kazaneckiego (1995), nagrody za najlepszą książkę roku ("Jak Eurydyka") na Międzynarodowym Listopadzie Poetyckim w Poznaniu (1995) oraz innych. Odznaczona Złotą Odznaką Zasłużony Białostoczczyźnie – 1998 r. Jej twórczość tłumaczona była na języki: włoski, litewski, grecki, białoruski, ukraiński, japoński oraz esperanto.*

♣ Jerzy Binkowski. 77. Wydawnictwo BUK, Białystok 2026. Stron 52; 19 x 16,2 cm; ISBN 978-83-66465-66-4. Przekład na język angielski: Beata Lahey, Patrick Lahey. Opracowanie graficzne, projekt okładki, skład: Teresa Muszyńska. Tomik poezji (wydany na 77-lecie autora). 23 wiersze, w tym 10 z przekładem na jęz. angielski. # Na skrzydełkach obwoluty: Krzysztof Bielecki.

Wiosenny spacer Jerzego Binkowskiego. # Na ostatniej stronie okładki tekst: Wiersze zebrane w "77" prowadzą dialog z czasem, miłością i przestrzenią. To poezja skupiona, medytacyjna, która pozostawia czytelnika w miejscu, gdzie cisza nie jest brakiem, lecz formą obecności.

♣ **35 edycja Nagrody Literackiej Prezydenta Miasta Białegostoku im. Wiesława Kazaneckiego.** ■ Do nagrody literackiej za 2025 rok w kategorii „najlepsza książka roku” zgłoszone zostały następujące publikacje (30 pozycji). ● „Pela z białego miasta”, Celina Mioduszevska, Wydawnictwo Novae Res, Gdynia 2025. ● „Brzask”, Jacek Świdziński, Muzeum Karykatury im. Eryka Lipińskiego, Warszawa 2025. ● „Wnyki dla światła”, Justyna Kulikowska, Wojewódzka Biblioteka Publiczna i Centrum Animacji Kultury, Poznań 2025. ● „Wygoda”, Natalka Suszczyńska, ArtRage, Warszawa 2025. ● „Solarysze”, Marcin Mokry, Fundacja na rzecz kultury i edukacji im. Tymoteusza Karpowicza, Wrocław 2025. ● „Znajomy z winnicy”, Wojciech Karpiński, Wydawnictwo Mamiko, Nowa Ruda 2025. ● „Szarlatanka”, Izabela Meyza, Wydawnictwo Mova, Białystok 2025. ● „Wbijam kij w mrowisko i zataczam nim koła”, Malika Tomkiel, Wydawnictwo J, Wrocław 2025. ● „Szklane koraliki”, Agnieszka Rynkowska, Książnica Podlaska im. Ł. Górnickiego, Białystok 2025. ● „56 wierszy polsko-amerykańskich”, Adam Lizakowski, Książnica Podlaska im. Ł. Górnickiego, Białystok 2025. ● „Widać nóż”, Marcin Wróblewki, Książnica Podlaska im. Ł. Górnickiego, Białystok 2025. ● „Zwierzęta”, Rafał Mielczarek, Książnica Podlaska im. Ł. Górnickiego, Białystok 2025. ● „Czuła, dobra i wierna”, Mateusz Wąsowski, Książnica Podlaska im. Ł. Górnickiego, Białystok 2025. ● „Przywilej korzyści”, Kamil Skarżyński, Wydawnictwo Magia Słów, Warszawa 2025. ● „Dźwięki z podwórek”, Adam Górski, Wydawnictwo Austeria, Kraków 2025. ● „Soliloquia – rozmowy z samym sobą”, Bogumił Antoni Kiss, Wydawnictwo MABOG, Warszawa 2025. ● „za nią wyjrzało słońce”, Ania Branicka, Białystok 2025. ● „Wściekłość”, Ludwik Lunar, Grupa wydawnicza Filia, Poznań 2025. ● „Rostoły”, Jacek Chlewicki, 2025. ● „Yizkor”, Janusz Taranienko, Galeria im. Śleńdzińskich, Białystok 2025. ● „Okruszki”, Izabela Bortnowska, Podlaski Instytut Kultury, Białystok 2025. ● „W Nowej Zelandii wschodzi słońce. Wojenna tułaczka polskich dzieci”, Martyna M. Wojtkowska, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2025. ● „Drzewa mówią ciszą”, Zofia Piłasiewicz, Bractwo Bartne, Augustów 2025. ● „Kyre i kosmiczna przepowiednia”, Agnieszka Milena Topczewska-Pińczuk, Marta Łapińska, Białystok 2025. ● „Motyw osobisty”, Marcin Silwanow, Wydawnictwo Niebieskie, Kraków 2025. ● „Vakho. Ucieczka do piekła”, Marek Boszko-Rudnicki, Wydawnictwo Novae Res, Gdynia 2025. ● „Z buta”, Urszula Sieńkowska-Cioch, FONT, Poznań 2025. ● „Śnisza”, Adam Gwara, FONT, Poznań 2025. ● „Nie mam”, Bogdan Białek, Wydawnictwo Teofrast, Kielce 2025. ● „Sielski Zakątek”, Urszula Kacprowska, 2025. ■ W kategorii „najlepszy ogólnopolski poetycki debiut roku” zgłoszono 46 pozycji. ■ Kapitula (tzw. zespół stały): Dawid Bujno (przewodn.), Elżbieta Konończuk, Zuzanna Sala, Jakub Skurtys-Idczak – ustaliła listę nominacji do nagrody. W kategorii „najlepsza książka roku”: 1) „Wnyki dla światła”, Justyna Kulikowska, Wojewódzka Biblioteka Publiczna i Centrum Animacji Kultury, Poznań 2025; 2) „Solarysze”, Marcin Mokry, Fundacja na rzecz kultury i edukacji im. Tymoteusza Karpowicza, Wrocław 2025; 3) „Wygoda”, Natalka Suszczyńska, ArtRage, Warszawa 2025; 4) „Brzask”, Jacek Świdziński, Muzeum Karykatury im. Eryka Lipińskiego, Warszawa 2025. W kategorii „najlepszy ogólnopolski poetycki debiut roku”: 1) „Przejsiowe”, Szymon Bryzek, Muzeum Narodowe w Lublinie, Lublin 2025; 2) „Gap”, Dominika Filipowicz, Wydawnictwo Wspólny Pokój, Warszawa 2025; 3) „livestream”, Jakub Gutkowski, Fundacja Kontent, Kraków 2025. ■ Kapitula w pełnym składzie: Dawid Bujno (przewodn.), Elżbieta Konończuk, Zofia Król, Piotr Paziński, Zuzanna Sala, Jakub Skurtys oraz Danuta Anna Pieciul (sekretarz) – z listy nominowanych wytypowała kandydatów do nagród. ■ 17.04.2026. Nagrodę otrzymali: **Justyna Kulikowska** za „Wnyki dla światła” za *odzyskanie piękna dla polskiej poezji* oraz Marcin Mokry za „Solarysze” za *ważne rejestrowanie zapachów Śląska i dźwięków Sejneńszczyzny* (nagrody po 25 tys. zł). W kategorii „najlepszy ogólnopolski poetycki debiut roku” zwyciężył „Gap” **Dominiki Filipowicz** – za *umiejętne poetyckie uchwycenie codzienności schorowanego ciała* (15 tys. zł).

K. S.

Kazimierz Słomiński

DOBRE RADY

Bez powodu nie ulegaj, bo odpadniesz już przedbiegach.

Nie wpadaj w kompleksy, bo od tego ci się nie polepszy.

Szukajcie, a się odnajdziecie na tym bożym świecie.

Nie ignoruj szczęścia swego, bo możesz nie mieć lepszego.

Chroń korę mózgową przed degrengoladą myślową.

Choć masz ego do niczego, lepiej nie rwij się do złego.

Nie licz na drani, bo oni też wyrachowani.

Chwytaj dzień ochoczo i śpij spokojnie nocą.

Memento mori, lecz nie bądź przez to chory.

Zbyttno się nie ograniczaj, lecz bez potrzeby nie wydziczaj.

Niech nie smuci się twa dusza, gdy omija cię pokusa.

Gdy nad innych się wynosisz, mogą też ci wynieść cosik.

Nie krzyw się na zwierciadło, któremu oglądać cię przypadło.

Jeśliś jest już pod pantoflem, nie licz na to, że się cofnie.

Nie przesadzaj z tym, co twoje, bo wpaść możesz w paranoję.

Nie rób miny gieroja, gdy победа nie jest twoja.

Za swoje nędzne trzy grosze nie licz na zbytne rozkosze.

Jak zobaczysz gruszki na wierzbie, to na pewno sam ich nie zjesz..

Tam, gdzie słowa zbędne, mów ogłędnie.

Nie ignoruj swego ego, byś mógł ustrzec się od złego.

Nie bądź taki pomysłowy, by zalewać z pustej głowy.

Choćbyś i miał na coś chętkę, za uludą nie goń w piętkę.

Nie udawaj przed sobą, że jesteś zbyt ważną osobą.

Nie požądaj zbyt pochopnie, bo cię życie w tylek kopnie.

Na złość diabłom od bram piekieł potwierdź, że jesteś człowiekiem.

Bądź dobrej myśli – lepsze jutro ci się przyśni.

Źle, gdy jesteś zbyt poważny, bo niektórych chłód twój drażni.

Miał pakować się w kłopoty, poskrom lepiej swe ciągoty.

Nie szukaj tanich przyjemności, by dać upust swej próżności.

Choćbyś był i dwulicowy, w żadnym razie nie trać głowy.

Gdy już masz te trzy życzenia, złotej rybki nie przeceniaj.

Niech w opiece ma cię żądza, gdy poczujesz zew pieniądza.

Czasem bywa nie od rzeczy mieć od tyłka większe plecy.

Nie trać głowy nadaremno, bo to dla niej nie przyjemność.

Kazimierz Słomiński